

RAPORT OPRACOWANY W RAMACH PROJEKTU ROZBUDOWA BIBLIOTEKI WYDZIAŁU INFORMACJI O  
KRAJACH POCHODZENIA WSPÓLFINANSOWANEGO PRZEZ EUROPEJSKI FUNDUSZ NA RZECZ UCHODźCÓW

GRUDZIEŃ 2010 (ODDANY DO DRUKU W KWIETNIU 2011)

# ŻYCIE CODZIENNE NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM

IWONA KALISZEWSKA



WYDZIAŁ INFORMACJI O  
KRAJACH POCHODZENIA  
UdSC



EUROPEJSKI FUNDUSZ  
NA RZECZ  
UCHODźCÓW



## ŻYCIE CODZIENNE NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM

Iwona Kaliszewska



GRUDZIEŃ 2010

(ODDANO DO DRUKU – KWIECIEŃ 2011)



### **Zastrzeżenie**

Niniejszy raport tematyczny jest dokumentem jawnym, a opracowany został w ramach projektu „Rozbudowa Biblioteki Wydziału Informacji o Krajach Pochodzenia”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców.

W ramach wspomnianego projektu, WIKP UdSC zamawia u ekspertów zewnętrznych opracowania, które stanowią pogłębioną analizę wybranych problemów/zagadnień, pojawiających się w procedurach uchodźczych/azytowych. Informacje znajdujące się w ww. raportach tematycznych pochodzą w większości z publicznie dostępnych źródeł, takich jak: opracowania organizacji międzynarodowych, rządowych i pozarządowych, artykuły prasowe i/lub materiały internetowe. Czasem oparte są także na własnych spostrzeżeniach, doświadczeniach i badaniach terenowych ich autorów.

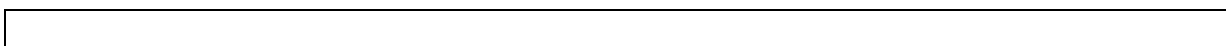
Wszystkie informacje zawarte w niniejszym raporcie zostały zebrane i opracowane z największą starannością. Jednakże nie można wykluczyć, że niektóre dane, a nawet ogólny obraz prezentowanej w nim sytuacji, są nieaktualne, niekompletne lub nieścisłe. Dlatego też nie może on być traktowany, jako jedyny i niepodważalny punkt odniesienia, na podstawie którego podejmowane są decyzje, co do nadania bądź odmowy nadania statusu uchodźcy lub innych form ochrony międzynarodowej.

Niniejszy raport nie jest także i nie powinien być uważany za jakąkolwiek deklarację polityczną jego autorów czy polskich władz.



---

WPROWADZENIE .....	<b>4</b>
METODOLOGIA.....	<b>6</b>
PERSPEKTYWA ŻYCIA CODZIENNEGO .....	<b>8</b>
DAGESTAN, CZECHENIA, INGUSZETIA – INFORMACJE PODSTAWOWE.....	<b>10</b>
SYTUACJA POLITYCZNA I JEJ PRZEJAWY W ŻYCIU CODZIENNYM.....	<b>18</b>
SYTUACJA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA.....	<b>28</b>
PODZIAŁY SPOŁECZNE: DAGESTAN, CZECHENIA, INGUSZETIA .....	<b>39</b>
ŻYCIE RELIGIJNE NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM.....	<b>49</b>
PRAWO FEDERALNE, ZWYCZAJOWE I RELIGIJNE .....	<b>75</b>
KOBIETY I MĘŻCZYŹNI W SPOŁECZEŃSTWACH PÓŁNOCNOKAUKASKICH.....	<b>90</b>
ZAKOŃCZENIE.....	<b>108</b>
BIBLIOGRAFIA.....	<b>110</b>





## WPROWADZENIE

Celem niniejszego opracowania jest spojrzenie na Kaukaz Północny, a w szczególności na Czeczenię, Inguszetię i Dagestan z perspektywy życia codziennego jego mieszkańców.

Opracowanie zawiera zarówno informacje dotyczące ogólnej sytuacji społeczno-politycznej, jak i wybranych aspektów życia codziennego w Czeczenii, Dagestanie i Inguszetii. Omówione zostały te aspekty rzeczywistości społeczno-politycznej, które mają szczególne znaczenie z perspektywy niestabilnej sytuacji społeczno-politycznej, w efekcie której do Polski wciąż przybywają osoby aplikujące o status uchodźcy. Lepsze poznanie życia codziennego mieszkańców regionu, z uwzględnieniem zarówno czynników społeczno-kulturowych, jak i polityczno-prawnych może być przydatne w rozpatrywaniu podań o status uchodźcy.

W części pierwszej omówiona została organizacja życia społecznego z uwzględnieniem podziałów klanowych, politycznych, etnicznych i religijnych mających ogromny wpływ na życie codzienne oraz związane z nim relacje władzy. Zaostrzające się konflikty z wykorzystaniem retoryki religijnej, porwania, aresztowania i tortury, do których dochodzi pod hasłem walki z terroryzmem sprawiają, że szereg zwykłych mieszkańców Kaukazu Północnego narażonych jest na prześladowania religijne. Tym samym niezwykle ważne jest poznanie nie tylko zasad życia religijnego, ale również codziennych czynników przyspieszających islamizację regionu.

W części drugiej szeroko opisane zostały kwestie melanżu systemów prawnych - federalnego, zwyczajowego, jak i religijnego oraz ich znaczenie, a także stopień zastosowania w życiu codziennym. Mają one duży wpływ na stosunek mieszkańców regionu do państwa, które coraz rzadziej jest głównym arbitrem w rozwiązywaniu sporów i konfliktów. Liczne naruszenia prawa ze strony przedstawicieli państwa sprawiają, że ludzie przestają poszukiwać sprawiedliwości w świeckich sądach,



---

uważając je za skorumpowane i podporządkowane władzy politycznej. Coraz częściej dla zwykłych ludzi głównym punktem odniesienia jest prawo szariatu – zarówno jego aspekty dotyczące życia społecznego, jak i rodzinnego (np. wielożeństwo).

Ostatnim, zawartym w opisanym w niniejszym opracowaniu aspektem codzienności są relacje między mężczyznami i kobietami. Mają na nie wpływ nie tylko tradycyjne wzorce zachowań, ale również polityka (np. promowanie przez Ramzana Kadyrowa wizji „tradycyjnej, moralnej Czeczenki”) oraz sytuacja ekonomiczna. Bezrobocie, poczucie zagrożenia powodują szereg problemów i konfliktów wewnątrz rodzin, skutkujących nieraz przemocą domową, gwałtami lub rozwodami. Wszystkie te aspekty zostaną opisane w niniejszej części.



## METODOLOGIA

Niniejsze opracowanie powstało przede wszystkim na podstawie badań i spostrzeżeń własnych z wyjazdów badawczych (w ramach studiów doktoranckich w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego) na Kaukaz Północny, w szczególności do Dagestanu (w latach 2004-2010) oraz Czeczenii i Inguszetii (w latach 2009-2010). Badania prowadziłam, stosując metodę obserwacji uczestniczącej; przeprowadziłam również szereg wywiadów pogłębionych.

Wiele informacji, poza danymi stricte faktograficznymi, pochodzi z osobistych doświadczeń życia codziennego w tych trzech republikach, doświadczeń konfrontowanych z materiałami prasowymi oraz historycznymi – jednak siłą rzeczy doświadczeń subiektywnych. Część informacji ma charakter szacunkowy, nie jest poparta danymi liczbowymi – tam gdzie było to możliwe i konieczne dane statystyczne zostały podane – traktowane są one jednak przeze mnie jako informacje dodatkowe, nie stanowiące podstawy opisu i analizy. Wielokrotnie bowiem, oficjalne dane statystyczne różnią się od faktycznych – nie tylko z powodu przypadkowych lub celowych zakłamań weni wprowadzanych, ale również ze względu na realia społeczno-polityczne. Przykładowo – na jakiej statystyce się opierać badając odsetek ludzi z realnym wyższym wykształceniem w Dagestanie, jeśli wiele (większość?) dyplomów została kupiona?

Innym problemem jest fałszowanie liczby mieszkańców w spisie powszechnym, z którego pochodzi większość danych statystycznych. Z tych danych wynikałoby, że przyrost naturalny we wszystkich północnokaukaskich republikach przewyższa ten w Iraku czy Arabii Saudyjskiej<sup>1</sup>, co nawet przy założeniu, że na Kaukazie faktycznie rodzi się dużo więcej dzieci niż w pozostałej części Rosji, wydaje się przesadzone. O ile fałszowanie liczby ludności w Czeczenii można wytłumaczyć jako zabieg wygodny dla

---

<sup>1</sup> Zob. [http://www.jamestown.org/single/?no\\_cache=1&tx\\_ttnews\[tt\\_news\]=37171](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=37171).



---

Moskwy, której nie jest na rękę ujawnianie realnej ilości zabitych podczas dwóch krwawych wojen, to już „dopisywanie” martwych dusz w Dagestanie i Inguszetii to zdecydowanie zabieg na poziomie lokalnym. Z większą ilością mieszkańców wiążą się bowiem większe dochody z budżetu, z którego żyją te republiki, a w szczególności elity.

W październiku 2010 r. w całej Rosji przeprowadzono spis powszechny, wyniki nie są jednak jeszcze opracowane i dostępne. O tym, że dane z poprzedniego spisu należy traktować orientacyjnie może świadczyć chociażby fakt wysłania na Kaukaz Północny dodatkowych ekspertów z Rostowa nad Donem (jest to ponadto wskaźnik braku zaufania do lokalnych władz), aby po raz drugi zweryfikowali zbierane w kaukaskich republikach dane. W związku z powyższym i z brakiem szerszych badań socjologicznych na tym obszarze dane przytaczane w poniższym opracowaniu będą orientacyjne.





## PERSPEKTYWA ŻYCIA CODZIENNEGO



Z perspektywy przemian geopolitycznych życie codzienne wydaje się płaszczyzną mogącą stanowić zaledwie tło do analizy procesów politycznych. Jest to tym samym często perspektywa pomijana przez politologów. Tymczasem, choć ważne decyzje polityczne rzeczywiście z rzadka zapadają w górskich aułach lub miejskich slumsach, to perspektywa życia codziennego może nam powiedzieć więcej o nastrojach społecznych – szczególnie w takich społeczeństwach jak północnokaukaskie. Tu bowiem to, co dla ludzi ważne dzieje się częstokroć „poza państwem”. Dla wielu osób to nie państwo i jego przedstawiciele są głównym punktem odniesienia. Są nim w dużej mierze autorytety lokalne: charyzmatyczni przywódcy, szejchowie, członkowie bractw sufickich jak również mafiozi, lokalni „wataszkowie” lub mistrzowie zapasów.

Wybierając perspektywę dnia codziennego, stoję na stanowisku, że obserwacja i uczestniczenie w życiu codziennym mieszkańców dostarcza nam o wiele więcej informacji o podziałach społecznych, konfliktach, nastrojach niż szczegółowe śledzenie samych procesów politycznych, kolejnych decyzji podejmowanych przez Kreml i rządy



---

na poziomie republik czy też wnikliwa analiza aktywności bojowników lub struktury organizacyjnej podziemia islamskiego.

Analiza politologiczna i historyczna jest niewątpliwie niezmiernie ważna. Bez wątpienia polityka ma ogromny wpływ na życie codzienne ludzi, na ich decyzje i wybory. W niniejszym opracowaniu zwrócę jednak uwagę przede wszystkim na te procesy i wydarzenia polityczne, które mają oddźwięk w życiu codziennym zwykłych ludzi.



## **DAGESTAN, CZECZENIA, INGUSZETIA – INFORMACJE PODSTAWOWE**

Tradycyjnie do Kaukazu Północnego zaliczamy siedem republik: Dagestan, Czeczenię, Inguszetię, Osetię Północną, Kabardyno-Bałkarię, Karaczajo-Czerkiesję i Adygeę oraz dwa kraje: Kraj Krasnodarski i Kraj Stawropolski, które do niedawna administracyjnie wchodziły w większy południoworosyjski okręg federalny. W 2009 r. w ramach nowego podziału wydzielono jednostkę zwaną północnokaukaskim okręgiem federalnym, w którego skład nie weszły dwa ze wspomnianych regionów: położone najbardziej na zachód: Adygea i Kraj Krasnodarski (w którym leży Soczi).

Dagestan, Czeczenia i Inguszetia należą do najbardziej niespokojnych miejsc na Kaukazie Północnym<sup>2</sup>. W chwili obecnej najbardziej niestabilna sytuacja jest w Dagestanie i Inguszetii. W Czeczenii liczba zamachów wprawdzie zmalała (w stosunku do roku 2009), nierzadkie są jednak doniesienia o porwaniach, torturach czy pobiciach. Sytuacja na Kaukazie Północnym zmienia się jednak bardzo dynamicznie i w każdej chwili może ulec zmianie.

Sytuacja w pozostałych czterech podmiotach północnokaukaskiego okręgu federalnego również daleka jest od ideału, są to jednak rejony dużo bardziej zintegrowane z resztą Federacji Rosyjskiej. Nie są to również republiki, z których do Europy, w tym i do Polski, przybywają uchodźcy. Najbardziej niestabilną z powyższych czterech – nieobjętych opisem – jest Kabardyno-Bałkaria, gdzie w ostatnim czasie często dochodzi do zamachów na funkcjonariuszy struktur siłowych oraz osoby otwarcie występujące przeciw „islamskiemu porządkowi”. Liczba cywilnych ofiar zamachów w 2010 r. zdecydowanie wzrosła w stosunku do lat poprzednich<sup>3</sup>. Z szeregiem problemów mamy również do czynienia w Osetii Północnej. Choć ogólna

---

<sup>2</sup> W roku 2009 i 2010 r. nasiliły się również zamachy na terenie Kabardyno-Bałkarii. Zob. <http://kabardino-balkaria.kavkaz-uzel.ru/articles/178991/>.

<sup>3</sup> Zob. <http://kabardino-balkaria.kavkaz-uzel.ru/articles/178991/>.



---

sytuacja społeczno-polityczna w tych republikach nie jest tak trudna jak w Dagestanie i Inguszetii, nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie może się to zmienić.

Największą z republik jest Dagestan (50,3 tys. km<sup>2</sup>), następnie Czeczenia (16,6 tys. km<sup>2</sup>), a najmniejszą Inguszetia (ok. 4.3 km<sup>2</sup>). W każdej z republik możemy wyróżnić część niziną, przedgórze i obszar wysokogórski. O ile w Inguszetii i Czeczenii zamieszkałe są głównie tereny nizinne i przedgórze, to w Dagestanie, mimo trudnych warunków życia, nadal wiele osób zamieszkuje górskie auły położone nieraz w odległych od miast, trudno dostępnych miejscach.

Wszystkie republiki charakteryzują się gęstym zaludnieniem (Dagestan – 2,7 mln, Czeczenia – ok. 1,1 mln), szczególnie na obszarach nizinnych. Przeludnienie stanowi największy problem w Inguszetii, którą zamieszkuje 470 tys. mieszkańców (około 105 osób/km<sup>2</sup>).

Czeczenia i Inguszetia są republikami zamieszkałymi głównie przez narody wajnachskie (Inguszy i Czeczenów). Dagestan natomiast zamieszkuje około trzydziestu<sup>4</sup> różnych grup etnicznych. Liczba Rosjan i innych narodowości słowiańskich we wszystkich trzech republikach jest niewielka: nie przekracza zwykle kilku procent ogółu ludności.

Według oficjalnych wskaźników Dagestan, Czeczenia i Inguszetia należą do najbiedniejszych republik Federacji Rosyjskiej. Tak mówią statystyki – codzienna obserwacja pokazuje jednak, że poziom życia nie różni się specjalnie od życia w innych republikach Federacji Rosyjskiej o czym szerzej w rozdziale dotyczących kwestii ekonomicznych.

---

<sup>4</sup> Liczba ta jest różna w zależności od przyjętego kryterium. W spisie powszechnym z 1989 r. mieszkańcy Dagestanu „przypisali się” aż do 102 różnych grup etnicznych/narodów.



## DAGESTAN – INFORMACJE PODSTAWOWE



Dagestan jest największą i najbardziej zaludnioną (2.7 mln)<sup>5</sup> republiką na Kaukazie Północnym. Pod względem ludności zajmuje trzecie miejsce wśród republik autonomicznych Federacji Rosyjskiej. Społeczeństwo Dagestanu jest społeczeństwem młodym, cechującym się dużym przyrostem naturalnym (ok. 11/1000 mieszkańców, a w niektórych rejonach, np. tabasarańskim, 22/1000 mieszkańców).

Dagestan to najbardziej wieloetniczna republika w całej Federacji Rosyjskiej, zamieszkała przez kilkadziesiąt grup etnicznych (w spisie powszechnym z 1989 r. mieszkańcy Dagestanu zaklasyfikowali się do 102 narodów). Oficjalnie w czasach ZSRR wyróżniono czternaście tzw. narodów tytularnych. Są to: Awarowie (758 tys.), Dargijczycy (425 tys.), Kumycy (365 tys.), Lezgini (336 tys.), Lakijczycy (139 tys.), Tabasarianie (110 tys.), Czeczeni (87 tys.), Azerowie (111 tys.), Rosjanie (120 tys.), Nogajowie (38 tys.), Tatowie (1 tys.), Rutułowie (24 tys.), Agułowie (23 tys.),

<sup>5</sup> Por. <http://dagestan.kavkaz-uzel.ru/articles/10471/>.



---

Cachurowie (8 tys.)<sup>6</sup>.

Lezgini zamieszkują głównie południe republiki, przy granicy z Azerbejdżanem, podobnie jak Cachurowie, Rutułowie oraz Azerowie, Kumycy historycznie zamieszkiwali niziną część centralną, natomiast Nogajowie stepy północnego Dagestanu. Awarowie żyją głównie w górach zachodniego Dagestanu, Dargijczycy na południe od nich. Lakijczycy zamieszkują centralną część republiki oraz, wraz z Czeczenami, obszary przy granicy z Czeczenią. Oprócz wspomnianych czternastu narodów w Dagestanie możemy wyróżnić ponadto szereg grup, które zostały w czasach ZSRR przypisane do poszczególnych etnosów, jak na przykład narody ando-cezyjskie, które zaklasyfikowano jako Awarów mimo, że języki obu grup mają niewiele wspólnego. Tego typu zabiegów dokonywano zapewne zarówno w celu zredukowania i tak licznych etnosów na terenie Dagestanu, jak i zwiększenia liczebności Awarów i, co za tym idzie, ich wpływu w republice. Dokonywano również zabiegów odwrotnych – np. Rutułowie, Cachurowie i Agułowie zostali wydzieleni od Lezginów, aby zmniejszyć wpływy tej grupy. Do 2006 r. dagestańskie etnosy były proporcjonalnie reprezentowane we władzach, później zrezygnowano z tego pomysłu, jednak „tradycyjny” przydział stanowisk przedstawicielom określonych etnosów został zachowany.

Republika Dagestanu dzieli się na część górzystą, przedgórze i równiny. Tereny górskie i przedgórze są stosunkowo jednolite narodowościowo, podczas gdy miasta i szereg wsi na równinach są zwykle wieloetniczne. Dagestan dzieli się na 41 jednostek administracyjnych. Nazwa Dagestan oznacza z języka tureckiego po prostu „górski kraj”, „kraj gór”.

Dagestańskim *lingua franca* jest język rosyjski. W górach, w zależności od regionu są nim również języki nacji najliczniej w tym regionie reprezentowanej. Znajomość języków lokalnych w górach jest dość dobra – są one językami codziennej komunikacji (sytuacja zmienia się w momencie migracji do miast na nizinie). Nierzadko

---

<sup>6</sup> Na podstawie spisu powszechnego z 2002 r. Zob. <http://dagestan.kavkaz-uzel.ru/articles/10471/>.



mieszkańcy oprócz języka używanego w swoim aule, znają jeszcze inne języki używane w regionie. Przykładowo w rejonie cumadyńskim mieszkańcy wsi posługują się na co dzień językami, którymi mówi się tylko u nich we wsi lub we wsiach sąsiednich. W szkole (w młodszych klasach) i urzędach używają natomiast języka awarskiego, w Machaczkałe języka rosyjskiego.

Znajomość języka rosyjskiego jest w Dagestanie powszechna, służy on bowiem do komunikacji międzyetnicznej. W bardziej odległych regionach wielu mieszkańców (szczególnie kobiet) zna język rosyjski tylko biernie, z telewizji, nie umie się nim płynnie posługiwać. Wśród mężczyzn w średnim wieku oraz osób wyjeżdżających do pracy poza własny rejon znajomość rosyjskiego jest zwykle dość dobra.

Stolicą Dagestanu jest Machaczkała, miasto położone nad morzem Kaspijskim, w którym znajduje się międzynarodowy port morski, a w nieodległym Kaspijsku – lotnisko. Jest to największe miasto we wschodniej części Kaukazu Północnego.

#### **CZECZENIA – INFORMACJE PODSTAWOWE**



Czeczenia jest niewielką republiką autonomiczną w składzie Federacji



---

Rosyjskiej, zamieszkaną przez około 1,1 mln<sup>7</sup> mieszkańców (dane te pochodzą ze spisu powszechnego z 2002 r. i są oceniane przez ekspertów jako sztucznie zawyżone. Jednak ze względu na częściowe powroty Czeceńców z emigracji, liczba to może być w chwili obecnej bliska stanowi faktycznemu). Społeczeństwo Czeczenii jest społeczeństwem młodym (średni wiek to 22.7 lata) z przeważającą liczbą kobiet.

Czeczenia jest w chwili obecnej zamieszкана praktycznie wyłącznie przez Czeceńców (93%). W czasach ZSRR zamieszkiwali ją przedstawiciele różnych narodów byłego ZSRR, w tym 30% Rosjan. Czeceńcy, obok Ingusów, Kistów oraz Bacbijców (zamieszkujących w północno-wschodniej Gruzji) zaliczani są do narodów wajnachskich. Nazwę Wajnachowie, uważaną przez Czeceńców za „odwieczną” upowszechnili radzieccy lingwiści w latach 20. XX w. Język czeceński należy do grupy nachsko-dagestańskiej i jest blisko spokrewniony z inguskim.

Nazwa Czeczenii pochodzi najprawdopodobniej od nazwy Czeceńców – dużej czeceńskiej wsi na równinie. Funkcjonuje również teoria, że słowo to ma etymologię perską (od słowa *sasan* lub *sysyn*, które oznaczało „kastę wojowników-pasterzy koni”, którzy dali początek znanej dynastii Sasanidów). Sami siebie Czeceńcy nazywają *Nochczij* (najprawdopodobniej od czeceńskiego słowa „oracze”) – jest to określenie, którego niegdyś używali Czeceńcy zamieszkujący góry (Czeceńcy górscy) na określenie Czeceńców nizinnych. Czeceńcy górscy tymczasem bardziej identyfikowali się ze swoim regionem i tejpem (i nazywali jego nazwą) niż całym narodem.

Stolicą Czeczenii jest zamieszkała w chwili obecnej głównie przez Czeceńców Grozny, który do połowy XX w. był miastem zdominowanym przez Rosjan. Grozny został praktycznie zupełnie zniszczony podczas dwóch wojen czeceńsko-rosyjskich. Po zakończeniu bezpośrednich działań wojennych zastanawiano się nawet nad przeniesieniem stolicy do Gudermesu, ostatecznie jednak zdecydowano się na odbudowę miasta.

Czeczenia dzieli się na 15 rejonów: aczhoj-martanowski (64,8 tys.), wiedeński,

---

<sup>7</sup> Zob. <http://chechnya.kavkaz-uzel.ru/articles/10421/>.





groznieński (126.9 tys. + Miasto Grozny - 210,1 tys.), gudermeski (71 tys. + miasto Gudermes: 43,97 tys.), itum-kaliński (6 tys.), kurczalajewski (101.6 tys.), nadtereczny (51,7 tys.), naurski (51,1 tys.), noża-jurtowski (40.5 tys.), sunżeński (20,1 tys.), urus-martanowski (61 tys + Urus-martan 52,4 tys.), szaliński (68.8 tys. + Szali: 40.3 tys.), szarojski (2.2 tys.), szatojski (13,1 tys.), szełkowski (50,2 tys.). Ważniejsze miasta to Grozny (250,8 tys.), Urus-Martan (52,4 tys.), Gudermes (43,97 tys.), Argun (42,8 tys.)<sup>8</sup>

#### **INGUSZETIA – INFORMACJE PODSTAWOWE**



Inguszetia jest republiką autonomiczną w ramach Federacji Rosyjskiej. Jest to najmniejsza i najmłodsza republika na Kaukazie Północnym (jak i w całej Federacji Rosyjskiej). Powstała po rozpadzie Czeczeno-Inguszetii (wcześniej Czeczeno-Inguskiej ASRR) w 1992 r. Jej granice do tej pory nie są dokładnie wytyczone ze względu na nieuregulowane spory terytorialne (między Czeczenią i Inguszetią o rejon sunżeński i między Osetią Północną a Inguszetią o kilka wsi w rejonie prigorodnym). Do roku 1934 centrum kulturalno-administracyjnym Inguszy był Władykaukaz. Później po powrocie ze zsyłki z Azji Centralnej (gdzie Ingusze wraz z Czeczenami zostali wysłani za rzekomą

<sup>8</sup> Por. <http://chechnya.kavkaz-uzel.ru/articles/10421/>.



---

kolaborację z hitlerowcami w 1944 r.) jako centrum powstałej wówczas Czeczeno-Inguskiej ASRR ustanowiono Grozny. W efekcie nowopowstała republika została pozbawiona stolicy. Początkowo uczyniono nią Nazrań, największe miasto Inguszetii (choć w zabudowie i charakterze przypomina wieś). Od 1998 r. Stolicą Inguszetii jest natomiast Magas – centrum administracyjno-rządowe wybudowane koło Nazrania. Nazwa Magas pochodzi od nazwy średniowiecznego państwa Alanów. To za ich potomków uważają się Ingusze (podobnie zresztą jak Osetyjczycy). Większość Inguszy zamieszkuje tereny równinne, które są bardzo gęsto zaludnione. Oprócz Nazrania, największe miejscowości to miasta: Małgobek (41.8 tys), Nazrań (125 tys), Karabułak (31.2 tys.), Magas (0.3 tys). Inne miejscowości to: Slipcowskaja (65 tys.), Ekażewo (23 tys.), Troickaja (21 tys.), Niestierowskaja (17 tys.), Kantyszewo (15 tys.), Surchachi (14 tys.), Sagopszy, (10 tys.), Jandare (10 tys.)<sup>9</sup>.

Inguszetia jest w chwili obecnej zamieszкана głównie przez narody wajnachskie (77% to Ingusze, 20% Czeczeni<sup>10</sup>). Rosjanie stanowią niewiele ponad 1% mieszkańców. Jest to społeczeństwo młode (średni wiek to około 22,2 lata<sup>11</sup>), charakteryzujące się wysokim przyrostem naturalnym.

Nazwa Ingusze pochodzi od nazwy jednej z inguskich wsi (Anguszt/Inguszt), znajdującej się obecnie w Osetii Północnej (obecna nazwa to Tarskoje). Ingusze natomiast sami siebie nazywają Halhaj („budowniczy wież”). Językami oficjalnymi w Inguszetii są rosyjski i inguski. Język inguski, podobnie jak język czeczeński, należy do nachsko-dagestańskiej grupy języków kaukaskich.

---

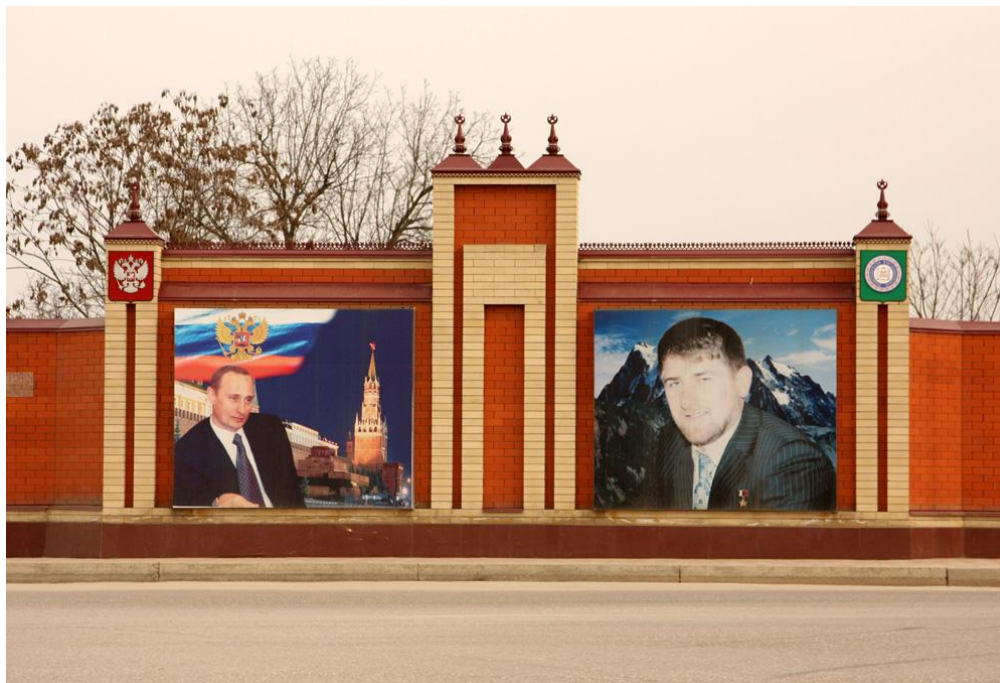
<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> Zob. <http://wgeo.ru/russia/reg06.shtml>, <http://old.ingushetia.org/ri/ingushetiya/>.

<sup>11</sup> Zob. *Czislennost' i rozmieszczenije naselenija. Itogi wseirossijskoj perepisi naselenija 2002 goda*, Moskwa: Federalnaja Służba Gosudarstwiennoj Statistiki, 2004, tom 2, s. 116.



## **SYTUACJA POLITYCZNA I JEJ PRZEJAWY W ŻYCIU CODZIENNYM**



### **PRZYCZYNY NIESTABILNEJ SYTUACJI**

Dagestan, Czeczenia i Inguszetia to trzy republiki Federacji Rosyjskiej, w których sytuacja jest najbardziej niestabilna i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższej przyszłości miało się to zmienić. W chwili obecnej największym zagrożeniem dla stabilności północnokaukaskich republik jest zbrojne podziemie islamskie.

Nieustanne ataki na wojskowych, milicję, czasami urzędników i osoby otwarcie zwalczające salaficki („wahhabicki”) odłam islamu sprawiają, że w republikach tych – a szczególnie w chwili obecnej w Dagestanie – trwa coś na kształt partyzancko-dywersyjnej wojny domowej. Nie destabilizuje ona życia codziennego w takim stopniu, aby spowodować masowy exodus z republiki, jednak nie jest wykluczone że sytuacja będzie się pogarszać.

Celem bojowników zgromadzonych wokół idei Emiratu Kaukaskiego (Imarat Kavkaz) jest stworzenie państwa islamskiego na terenie republik Kaukazu Północnego. Wszystko wskazuje na to, że ich ruch ma charakter coraz lepiej zorganizowany. Choć



---

można mieć wątpliwości, czy wszystkie akcje bojowników są sterowane przez jedną organizację, zdecydowanie można mówić o reorganizacji ruchu i zmianie taktyki walki<sup>12</sup>.

Przyczyn wzrostu popularności zbrojnego podziemia należy szukać nie tylko w bezprawnych działaniach struktur siłowych, które zabijając często niewinnych ludzi, przysparzają zwolenników (zarówno biernych jak i czynnych) islamskiemu podziemiu. W ostatnich czasach ważną przyczyną jest wzrost popularności islamskiej koncepcji państwa i prawa – widzianej przez wielu jako jedyne rozwiązanie dla Kaukazu Północnego. Korupcja władz, kompromitacja idei demokracji, którą powszechnie uważa się za niemożliwą do realizacji na gruncie kaukaskim sprawiły, że dla coraz większej ilości osób, szczególnie młodych, islam jawi się jako jedyny możliwy sposób na życie, jedyny akceptowany system moralny.

Jedną z przyczyn wzrostu popularności podziemia islamskiego, często podawaną w analizach, choć moim zdaniem przecenianą, jest niski poziom życia, który rzekomo sprawia, że młodzi ludzie dołączają do bojowników. Parę lat temu promowano (głównie w kręgach dziennikarskich związanych z władzą) tezę o tym, że podziemie płaci ogromne pieniądze pochodzące z krajów arabskich oraz z Zachodu (który, jak głosiła teza chce zniszczyć w ten sposób Rosję).

Trudno tymczasem mówić zarówno o przyciąganiu w swoje szeregi młodzieży przy pomocy dolarów, jak i o katastroficznej sytuacji ekonomicznej. Zła sytuacja ekonomiczna istnieje przede wszystkim w statystykach. Tymczasem obserwacje, w przeciwieństwie do statystyk, pokazują, że poziom życia na Kaukazie Północnym nie różni się znacząco od poziomu życia w Rosji i trudno zakładać, że to ewentualna bieda pcha młode osoby w stronę bojowników. Niski poziom życia czy też brak perspektyw w obliczu bogactwa urzędników może być co najwyżej jeszcze jednym elementem przyczyniającym się do poszukiwania sprawiedliwości w państwie Allaha, nie jest to jednak czynnik mający pierwszorzędne znaczenie.

---

<sup>12</sup> Zob. [http://www.crisisgroup.org/~media/files/europe/192\\_russia\\_s\\_dagestan\\_conflict\\_causes.ashx](http://www.crisisgroup.org/~media/files/europe/192_russia_s_dagestan_conflict_causes.ashx).



---

Sytuacja w Dagestanie i Inguszetii jest na tyle niestabilna, że większość mieszkańców przyzwyczała się już do wybuchów bomb, strzelanin. Są jednak osoby, które właśnie ze względu na pogorszenie się sytuacji w 2009 i 2010 r. decydują się republikę opuścić, wyjeżdżając najczęściej do Moskwy lub do krewnych w innych częściach Federacji Rosyjskiej. Wyjeżdżają również pozostali Rosjanie (większość wyjechała w latach 90. ubiegłego wieku). O ile w Dagestanie nie spotykają się oni z dyskryminacją i przyczyn wyjazdu należy szukać raczej w poczuciu ogólnego zagrożenia i obawie o własne dzieci, to w Inguszetii dochodziło do zamachów, a nawet morderstw na tle etnicznym (za rządów Murata Zazikowa zorganizowano program powrotu Rosjan do Inguszetii, nie przyniósł on jednak rezultatów, a jego główna realizatorka została zamordowana).

Sytuacja w Czeczenii, mimo powierzchownej poprawy i zmniejszenia się liczby zamachów i strzelanin<sup>13</sup>, również pozostaje niestabilna, czego dowodem są ostatnie ataki na rodzinną miejscowość Kadyrowa (Centroj, październik 2010) oraz wtargnięcie bojowników do czeczeńskiego parlamentu, również w październiku 2010 r. Sprawcami zamachów nie są, jak to miało miejsce kilka lat wcześniej, czeczeńscy separatyści. Dziś walka toczy się pod hasłami islamskimi. Wygląda również na to, że szereg bojowników trafiło „do lasu” z powodu chęci zemsty na strukturach siłowych (a hasła islamskie były tu jedynie środkiem wykorzystywanym do realizacji celu).

O ile w najbliższej przyszłości utworzenie państwa islamskiego na terenie Czeczenii, Dagestanu czy Inguszetii jest mało prawdopodobne, to prowadzona przez bojowników walka może skutecznie zdestabilizować sytuację i przyczynić się do dalszej izolacji regionu. Postępująca islamizacja (o której mowa w rozdziale dotyczącym życia religijnego), migracja inteligencji oraz etnosów słowiańskich już w chwili obecnej przyczynia się do powstawania „obcej enklawy” w ramach Federacji Rosyjskiej<sup>14</sup>. Pogłębia to dodatkowo fakt, że dla większości mieszkańców pozostałej części Rosji zarówno Czeczenia, jak i Dagestan czy Inguszetia są swego rodzaju „wewnętrzna

---

<sup>13</sup> Zob. <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/178991/>.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat czyt.: [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE\\_34.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE_34.pdf).



---

zagranicą” – obszarem znajdującym się teoretycznie w granicach Rosji, ale postrzeganym jako miejsce niebezpieczne, nie zachęcające do przyjazdu i mające z Rosją coraz mniej wspólnego. Mieszkańcy Kaukazu Północnego postrzegani są natomiast jako „obcy” nazywani „czarnymi”, oskarża się ich o terroryzm, handel narkotykami, co nie ułatwia kontaktów na poziomie codziennym (dodajmy tu, że mieszkańcy Kaukazu nie pozostają zwykle „dłużni” – z równym powodzeniem biją kaukaskich skinów i wychodźców z Azji Centralnej<sup>15</sup>).

Inną przyczyną niestabilnej sytuacji jest wysoka przestępczość – zarówno zorganizowana, jak i indywidualna (zabójstwa w wyniku zemsty, samosądy, strzelaniny). Na stosunkowo niewysokim poziomie jest natomiast przestępczość drobna typu kradzieże uliczne, kradzieże samochodów czy włamania. Dokonują ich raczej narkomani, osoby z marginesu społecznego niż zorganizowane bandy.

Najwyższy poziom przestępczości odnotowuje się w chwili obecnej w Dagestanie, gdzie z uwagi na różnego rodzaju powiązania etniczno-klanowo-biznesowe na różnych szczeblach, najtrudniej owe przestępstwa wykryć. Przestępczość zdecydowanie zmalała w chwili obecnej w porównaniu z latami dziewięćdziesiątymi, ale wciąż na Kaukazie Północnym częściej niż w innych regionach Federacji Rosyjskiej dochodzi do morderstw, zastraszeń i porwań. Plagą Kaukazu Północnego są zabójstwa na zamówienie. Są one elementem gry politycznej, sposobem na pozbycie się rywali, uzyskaniem dostępu do stanowisk. W ten sposób zabito szereg wysokich urzędników, w tym np. ministra informacji w Dagestanie – Zagira Aruchowa.

W efekcie szereg osób na stanowiskach, które czują się zagrożone przemieszcza się z ochroną, w kuloodpornych samochodach. W przypadku odwiedzania miejsc publicznych, np. klubów, restauracji – jeśli w środku znajduje się jakiś polityk, szef rejonu lub inna osoba, która ma wielu wrogów – wówczas na zewnątrz stoi zwykle prywatna ochrona, która dodatkowo sprawdza, kogo można wpuścić, a kogo nie i czy

---

<sup>15</sup> Więcej na ten temat czyt.: Falkowski M., Kaliszewska I., „Matrioszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czeczenii”, w: *Caucasian Power czyli dlaczego kaukascy dżygici nie boją się rosyjskich skinów*.



---

wchodzące osoby na pewno nie mają przy sobie broni.

Często dochodzi również do strzelanin, co związane jest z powszechnym posiadaniem broni przez wielu mężczyzn na Kaukazie Północnym (czasami są to legalne w Rosji paralizatory, czasami prawdziwa broń, kupowana zwykle na czarnym rynku, bez posiadania pozwoleń). Broń jest również elementem statusu, symbolem męskości. Używa się jej zarówno w celu obrony własnej, jak i do rozwiązywania codziennych sporów, nieraz nawet kłótni.

Przestępstwa zwykle nie są wykrywane, często śledztwa nie są doprowadzane do końca „z braku dowodów, świadków”, ponieważ część milicjantów, a nawet sędziów czy prokuratorów związana jest ze światem przestępczym. Przykładowo milicja stosunkowo często pobiera haracze od właścicieli tzw. „saun”, czyli domów publicznych.

Katastroficzna korupcja (o której mowa dalej w tekście) sprawia, że funkcjonariusze systemu sprawiedliwości są opłacani, przekupywani. Szereg ofiar nie ufa im i próbuje dochodzić sprawiedliwości na własną rękę, stąd duża ilość samosądów, zabójstw. Nierzadkie jest również wykupywanie lub zwalnianie przestępców z więzień lub aresztów śledczych dzięki znajomości w odpowiednich strukturach.

#### **PORWANIA, POBICIA, TORTURY**

Dochodzi do nich na terenie wszystkich trzech republik. O ile do niedawna proceder ten dotyczył głównie Czeczenii, to dziś z podobną częstotliwością można o nich mówić i w Dagestanie, i w Inguszetii. Winą za porwania, tortury obarczane są najczęściej struktury siłowe – zarówno lokalne, jak i federalne. Zatrzymań dokonuje się zwykle w lokalnym ROWD (Rajonnoje Oddzielenie Wnutriennych Dieł, czyli Regionalny Oddział Spraw Wewnętrznych), na posterunkach milicji lub w UFSB (Uprawlenie Federalnoj Służby Bezopasnosti, czyli Zarząd Federalnej Służby Bezpieczeństwa). Powtarza się informacja o tym, że osoby odpowiedzialne za zatrzymania i tortury to zarówno funkcjonariusze miejscowi, jak i „pochodzenia” słowiańskiego. Torturowani rozpoznawali zwykle oprawców po języku (co na Kaukazie Północnym jest możliwe,



---

ponieważ większość miejscowych ma stosunkowo silny i rozpoznawalny akcent), oczy mieli bowiem zasłonięte. Potwierdza to tezę o tym, że struktury federalne i lokalne działają w ostatnim czasie wspólnie.

Trudno oszacować skalę tego zjawiska we wszystkich trzech republikach, gdyż zarówno rodziny, jak i osoby, których prześladowania dotyczą, nie zawsze zgłaszają ten fakt nie tylko do lokalnego ROWD (gdzie zwykle w pierwszej kolejności poszukuje się zaginionych), ale i do Memoriału, z powodu obaw, że może to wywołać dalsze prześladowania. Najdokładniejsze informacje można znaleźć na stronach Memoriału, który na bieżąco zbiera wiadomości dotyczące zaginięć, porwań, przypadków torturowania<sup>16</sup>.

O tego typu sprawach stosunkowo otwarcie piszą dagestańskie media (w przeciwieństwie do czeczeńskich) – w gazecie *Czernowik* czy *Nowoje Dieło* co jakiś czas czytamy dokładne sprawozdania z przebiegu porwania lub nawet z przesłuchania. W 2010 r., na przykład, gazety nagłośniły sprawę młodej adwokat, która została ciężko pobita w ROWD w Chasaw-jurcie, występując w sprawie młodego chłopaka pobitego najprawdopodobniej za drobną kradzież lub podejrzenie o nią. Funkcjonariusze do pobicia się nie przyznali, uparcie twierdząc, że adwokat sama na nich napadła. Media niezależne sprawę szeroko opisały – nie wiadomo jednak czy ktoś zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Tym nie mniej, jest szansa, że lokalne struktury władzy, bojąc się konsekwencji i rozgłosu, będą działać mniej bezkarnie. Media szeroko opisały również kilka innych incydentów tego typu, jak choćby upozorowanie zamachu. Trzech mężczyzn zostało porwanych przez przedstawicieli struktur siłowych w maskach. Mężczyzn zwięzono, a samochód z nimi podpalamo. Jeden zdołał się jednak wydostać i zbiegł, opisując później to zdarzenie. Niewykluczone, że w mediach mogłaby się później pojawić informacja o wybuchu samochodu pułapki lub samochodu przewożącego ładunki wybuchowe.

Kto jest tak naprawdę zagrożony porwaniami, prześladowaniami? Niestety

---

<sup>16</sup> Zob. <http://www.memo.ru>.





odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Niewątpliwie najczęściej ofiarami prześladowań padają salafici. Działalność „wahhabicka” (słowo to, choć oznacza jeden z wielu nurtów w islamie, nabrało w mediach negatywnego wydźwięku i jest niemalże synonimem terroryzmu – szerzej omówiono to zagadnienie w rozdziale o życiu religijnym) jest prawnie zakazana w konstytucji Dagestanu (choć jest to sprzeczne z wolnością wyznania gwarantowaną w konstytucji Federacji Rosyjskiej). Są jednak szanse, że prawo to zostanie zmienione. Tym nie mniej osoba nosząca brodę, nie pijąca i nie paląca może trafić na „czarną listę” osób podejrzanych o terroryzm. Pod przykrywką „wahhabizmu” rozgrywane są również gry polityczne o posady. Oskarżenie o „wahhabizm” bywa bowiem dobrym sposobem na pozbycie się rywala. W efekcie „wahhabitami” zostają nieraz osoby zupełnie niewierzące, które mają wielu wrogów.

Bezpośrednio zagrożone są osoby, które były wzywane na komisariat, do lokalnego oddziału ROWD czy UFSB, osoby którym grożono. Figurują one zwykle w spisach i wielokrotnie zdarzało się, że to właśnie one w pierwszej kolejności w nieznanych okolicznościach ginęły. Być może część z nich faktycznie wspierała bojowników, szereg danych wskazuje jednak na to, że wielokrotnie były to osoby zupełnie niewinne, nie mające nic wspólnego z bojownikami. Potocznie mówiło się więc o „nabijaniu statystki złapanych bojowników” przez struktury siłowe.

Niezależnie od tego czy podczas danej operacji specjalnej zostaną faktycznie zabici bojownicy czy rzekomi terroryści, coraz więcej osób na Kaukazie Północnym nie wierzy w pozytywne działania służb, uważając że te trudnią się głównie zabijaniem, poprawianiem statystyk, wyłudzeniem fałszywych zeznań. Panuje również powszechne przekonania, że reżim operacji kontrterrorystycznej KTO wprowadza się głównie po to, aby zabijać niewinnych ludzi i dostawać za to większe pieniądze (faktycznie każda godzina szturm jest dobrze płatna, w efekcie, mówi się, że trwają one dłużej niż wymagałaby tego sytuacja). Taki stan rzeczy świadczy o zupełnym upadku zaufania w stosunku do państwa (zarówno w jego wymiarze lokalnym, jak i federalnym) oraz struktur siłowych.

#### **PRZEŚLADOWANIA DZIENNIKARZY ORAZ OBROŃCÓW PRAW CZŁOWIEKA**



---

Osoby faktycznie zagrożone osobistymi prześladowaniami to obrońcy praw człowieka, działacze społeczni, adwokaci broniący osób prześladowanych, torturowanych oraz dziennikarze. Ich działalność bardzo często godzi w interesy miejscowych władz lub struktur siłowych.

Najtrudniejsza sytuacja jest w Czeczenii, gdzie trudno mówić o jakiegokolwiek swobodzie słowa. Media są tutaj zupełnie kontrolowane, próby niezależnego myślenia tłumione, dziennikarze i obrońcy praw człowieka zastraszani. Po zabójstwie Nataszy Estemirowej<sup>17</sup> szereg działaczy organizacji pozarządowych boi się o swoje życie lub zdrowie. Wykonuje swoją pracę, starając się nie narazić władzom, nie ingerować w sprawy, które mogłyby zbyt narazić życie i zdrowie pracowników. Pogrożki, telefony informujące o tym, aby dalej daną sprawą się nie zajmować nie należą do rzadkości.

Z większą swobodą słowa mamy do czynienia w Dagestanie, gdzie media ostatnimi czasy otwarcie krytykują posunięcia władz oraz struktur siłowych. Opisywane są przypadki pobić, tortur, zastrasznień. Względna swoboda słowa wiąże się, między innymi, z upadkiem autorytetu władz, które nie są w stanie kontrolować sytuacji w republice. Tutaj jednak życie i zdrowie dziennikarzy pracujących w mediach uważanych za niezależne, takich jak *Czernowik* lub *Nowoje Dieło* również jest zagrożone. Nie brakuje otwartych pogroźek, zastrasznień. Przykładowo, w lipcu 2009 r. po mieście rozprawdzano ulotki z listą nazwisk dziennikarzy, których ostrzegano, aby nie oczerniali władz i działań struktur siłowych. Nie jest wykluczone, że autorami owej czarnej listy były władze lub struktury siłowe przez dziennikarzy krytykowane. Póki co żaden z owych dziennikarzy nie ucierpiał, kilku jednak, w obawie o własne życie myśli o wyjeździe do Moskwy.

## **PROGNOZY**

Coraz odważniej w kręgach rosyjskiej inteligencji pojawiają się (póki co) pomysły wydzielenia Kaukazu Północnego (lub jego wschodniej części – Dagestanu,

---

<sup>17</sup> Zob. <http://www.kavkaz-uzel.ru/category/estemirova>.



---

Czeczenii i Inguszetii) z Federacji Rosyjskiej<sup>18</sup>. Jako argumenty podawane są nieopłacalność dopłacania do obszarów, które nie przynoszą żadnych zysków, a są źródłem problemów oraz zbyt liczna migracja osób z Kaukazu Północnego, które prawnie są obywatelami Rosji, jednak przez mieszkańców innych obszarów Federacji Rosyjskiej postrzegane są jako „obcy”. Nic nie wskazuje również na to, aby ta sytuacja miała się jakoś zmienić – nie ma bowiem żadnych programów mających na celu integrację mieszkańców Kaukazu Północnego z mieszkańcami rosyjskich miast.

Oddzielenie Kaukazu Północnego od Rosji nie jest w chwili obecnej brane pod uwagę przez Kreml, jednak sam fakt pojawienia się w przestrzeni publicznej takich idei (niewykluczone, że cieszących się sporym poparciem wśród ludności cywilnej z niekaukaskiej części Rosji) świadczy o tym, że Kreml nie do końca ma pomysł na integrację tego terenu z resztą Rosji.

Rozwiązania siłowe charakterystyczne dla polityki Putina zawiodły i ich dalsza kontynuacja może doprowadzić jedynie do pogorszenia się sytuacji<sup>19</sup>. Optymistycznym akcentem jest to, że o ile wcześniej o problemie tym pisały głównie media niezależne i publicyści, to w chwili obecnej również wśród osób reprezentujących władzę pojawiają się pomysły niesiłowego rozwiązania konfliktu lub pójścia na kompromis z salaficko ukierunkowaną częścią społeczeństwa.

Przykładem może być republika Dagestanu. Jeszcze do niedawna jakkolwiek kompromis z salafitami, a tym bardziej ze zbrojnym podziemiem nie był brany pod uwagę. Odrzucano również, popierany przez dużą część społeczeństwa, pomysł wprowadzenia elementów szariatu do prawodawstwa republiki. W chwili obecnej natomiast coraz częściej władze Dagestanu organizują spotkania, gdzie, niezależnie od przekonań, do głosu dopuszczane są różne osoby – także te otwarcie mówiące o naruszeniach, których dopuszczają się struktury siłowe, o braku autorytetu władz i o potrzebie wyjścia naprzeciw tej części społeczeństwa, która chce żyć według norm

---

<sup>18</sup>Zob. <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/174179/>.

<sup>19</sup>Zob. [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE\\_34.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE_34.pdf).



---

islamu. Trudno powiedzieć czy tego typu akcje przyczynią się do poprawy sytuacji, elementem pozytywnym jest tutaj jednak to, że dzięki takim spotkaniom w republice panuje dużo większa niż przed paroma laty wolność słowa i wolność mediów<sup>20</sup>. Niestety wygląda na to, że władze Dagestanu nie są w stanie kontrolować działań struktur siłowych, co mimo pewnego otwarcia na kompromis, daje im niewielkie szanse realizacji postulatów, w których mogą zadeklarować nieprześladowanie osób wyznających salaficki nurt w islamie.

Do pewnego stopnia podobnie jest w Inguszetii – prezydent Jewkurow mimo starań nie jest w stanie ogarnąć sytuacji w republice ani kontrolować bezprawnych działań struktur siłowych, dopuszcza jednak istnienie innych koncepcji, jest otwarty na pomysły. Cieszy się on również autorytetem przynajmniej wśród części społeczeństwa. W ciągu ostatnich miesięcy możemy obserwować nieznaczną poprawę sytuacji w Inguszetii, będącą zapewne rezultatem umiejętnej polityki Jewkurowa (trudno jeszcze o bardziej szczegółowe dane i wnioski).

Pod względem dialogu i debaty publicznej poświęconym problemom republiki (innymi niż problemy społeczno-ekonomiczne) najgorsza sytuacja jest w Czeczenii, gdzie otwarte sympatyzowanie z salafitami lub krytyka władz nie są dopuszczalne i mogą mieć tragiczne konsekwencje dla osoby krytykującej władzę. O ile w Dagestanie można mieć nadzieję na pozytywne wyniki dialogu między władzą, salafitami i tą częścią społeczeństwa, która popiera bojowników, to w Czeczenii polityka Kadyrowa bliższa jest siłowej polityce Putina, bez większych perspektyw na kompromis.

Do pewnego stopnia sytuacja we wszystkich republikach jest jednak podobna i podobnie niestabilna i jeśli w ciągu najbliższych paru lat nie ulegnie poprawie, to Kremlowi będzie coraz trudniej zintegrować te republiki z resztą Federacji Rosyjskiej.

---

<sup>20</sup> Zob. <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/174179/>.



## SYTUACJA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA



### POZIOM ŻYCIA

Według wskaźników ekonomicznych Inguszetia, Dagestan i Czeczenia to najbiedniejsze republiki Federacji Rosyjskiej. Z drugiej strony, obserwując na bieżąco codzienność, trudno uwierzyć w statystki – poziom życia w tych republikach nie różni się bowiem zauważalnie od poziomu życia w innych częściach Federacji, można nawet przypuszczać, że mieszkańcy Kaukazu Północnego żyją nawet nieco lepiej<sup>21</sup>.

O tym, że sytuacja ekonomiczna nie jest tragiczna a bezrobocie katastroficzne świadczy również fakt, że we wszystkich tych republikach (nawet w powojennej Czeczenii) pojawili się Wietnamczycy i Chińczycy pracujący na bazarach i budowach.

Taki stan rzeczy można tłumaczyć następująco: po pierwsze szereg mieszkańców Kaukazu Północnego zarabia pieniądze w Moskwie (a w przypadku Czeczenów również zagranicą) i wysyła je krewnym. Po drugie na Kaukazie Północnym

---

<sup>21</sup> Zob. [http://www.jamestown.org/single/?no\\_cache=1&tx\\_ttnews\[tt\\_news\]=37182](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=37182).



---

istnieje dość duża szara strefa. Szereg przedsiębiorców nie płaci podatków, zatrudnia ludzi na czarno. Ten rodzaj zatrudnienia (np. praca na budowie, bazarze) – choć częstokroć nieźle płatny – nie jest w języku potocznym nazywany pracą, a „dorabianiem”. Przykładowo, przyglądając się wypełnianiu ankiety przez osobę robiącą spis powszechny w jednej z czeczeńskich miejscowości, ze zdumieniem słuchałam jak gospodarz „zapisywał” jako „bezrobotne” osoby zamieszkałe w gospodarstwie domowym będące w danym momencie... w pracy. Pracą zwykło się też potocznie nazywać „posadę” państwową lub ewentualnie pracę w większej, zarejestrowanej firmie – w przeciwieństwie do pracy na bazarze czy budowie.

W Czeczenii dodatkowo do redukcji bezrobocia przyczyniają się duże dotacje z budżetu państwa, które pozwalają na tworzenie miejsc pracy (trudno przewidzieć co stanie się w przypadku zredukowania gigantycznego budżetu dla Czeczenii<sup>22</sup>).

W Dagestanie również szereg osób pracuje na posadach państwowych, jednak pensje zwykłych nauczycieli, pracowników biurowych są bardzo niskie, niewystarczające na utrzymanie rodziny. Duża część urzędników, szczególnie wyższych rangą, żyje również z brania łapówek.

Kolejnym czynnikiem, który przyczynił się do wzrostu poziomu życia w ostatnich latach, jest wzrost gospodarczy w całej Federacji Rosyjskiej. Nie ominął on również republik Kaukazu Północnego. Rozbudowany system pomocy krewniczej sprawia ponadto, że w większości przypadków osoby najbiedniejsze uzyskają przynajmniej minimalne wsparcie swoich krewnych, którzy zwykle pomogą zarówno finansowo, jak i poprzez znajomości (np. „załatwią pracę”).

To co nie jest bez znaczenia to stosunek do państwa – o ile wielu mieszkańców pozostałej części Rosji biernie oczekuje, że „państwo coś dla nich zrobi”: zapewni pracę, poprawi byt, to mieszkańcy Kaukazu Północnego dalecy są od takich oczekiwań – ciężko pracują zarówno we własnym biznesie na miejscu, jak i poza granicami

---

<sup>22</sup> Budżet przewidziany dla Czeczenii wynosi 18 mld rubli. Moskwa częściowo zredukowała budżet w 2010 r. co od razu zaowocowało strajkiem budowlańców, którym od czterech miesięcy nie wypłacano pensji.



---

republiki, inwestując we własne rodziny, klany.

Nie należy również zapominać o dochodach z działalności nielegalnej: popularnego na całym Kaukazie Północnym łapówkarstwa, handlu stanowiskami, rekietu.

Przykładowo jednym z „nierejestrowanych” źródeł dochodów jest pobór haraczy od przedsiębiorców, a w szczególności właścicieli klubów nocnych, dyskotek (funkcjonujących obecnie jedynie w Dagestanie), nielegalnych kasyn. „Opodatkowaniu” podlegają również niektórzy bogatsi urzędnicy, których bojownicy (lub osoby za nich się podające) zastraszają, grożąc zamachem w przypadku nie uiszczenia konkretnej sumy pieniędzy.

Innym źródłem dochodu jest uprawa oraz handel narkotykami (z Azerbejdżanu i Azji Centralnej), z których utrzymują się pewne grupy przestępcze. Narkotyki przemycane są na miejscowy rynek (narkomania jest poważnym problemem we wszystkich republikach). Niektórzy wychodźcy z Kaukazu Północnego trudnią się sprzedażą narkotyków w dużych rosyjskich miastach.

Nieoficjalne dane wskazują również na inny „dochodowy biznes”, tzw. „wirtualne banki”, dzięki którym szereg firm w Rosji może „prać pieniądze”, dokonując nielegalnych transakcji i wirtualnych przelewów (nie mam danych o rozmiarze tego zjawiska). Niestabilna sytuacja oraz negatywny obraz Kaukazu sprawiają, że takie miejsca (a w szczególności stosunkowo duży i wieloetniczny Dagestan) stają się idealne do prowadzenia tego typu „biznesu”, który trudno kontrolować.

Ważnym elementem, który sprawia że na Kaukazie Północnym nie mamy właściwie do czynienia z ubóstwem (lub w bardzo umiarkowanym zakresie), jest szeroko rozwinięty sponsoring. Jeśli w danej wsi przykładowo brak gazu, drogi, meczetu lub szkoły, mieszkańcy w pierwszej kolejności będą poszukiwać bogatych wychodźców z danego regionu (sponsoring działa szczególnie dobrze w Dagestanie), starając się ich namówić do darowizny na rzecz wsi. Osoby bogate często te prośby spełniają. Za pomoc dla wsi mogą uzyskać wsparcie militarne lub polityczne. Duże



---

znaczenie ma również kulturowy przymus wspólnotowego dzielenia się bogactwem. Afiszowanie się bogactwem jest w kulturach kaukaskich pozytywnie wartościowane, o ile dana osoba dzieli się nim ze swoim klanem lub *dżamaatem* (wspólnotą). Jeśli tak jest, to potwierdza to jej uczestnictwo we wspólnocie, powoduje, że jest ona otaczana szacunkiem (często niezależnie od tego z jakiego źródła pochodzą pieniądze). Do dzielenia się z bliźnimi, dawania jałmużny według swoich możliwości zachęca również islam.

Sponsoring działa również w sferze kulturalnej. Coraz więcej osób chcąc zorganizować jakąś imprezę kulturalną (np. popularne w całym Dagestanie „dni wsi”, podczas których gromadzą się wychodźcy z danej miejscowości), nie zwraca się w pierwszej kolejności do osób trzymających pieczę nad budżetem miasta czy państwa – a do lokalnych autorytetów – zarówno „zwykłych” bogatych ludzi, biznesmenów, jak i osób powiązanych ze światem przestępczym. Oczywiście wszelkiego rodzaju darowizny dawane są „z boku”, nie podlegają ani opodatkowaniu, ani rejestracji.

Nie najgorszy poziom życia, komfort mieszkań oraz dochody mieszkańców Kaukazu Północnego nie przekładają się jednak na rozwój instytucji pożytku publicznego. O ile lokalne autorytety mogą sfinansować budowę meczetu, szkoły we wsi lub medresy (islamskiej szkoły średniej) to już na przykład szpitale pozostają pod zarządem miast lub regionów i ich stan pozostawia wiele do życzenia – o czym w dalszej części.

W republikach brakuje również zewnętrznych inwestycji – spowodowane jest to nie tyle (i nie tylko) niestabilną sytuacją, ale również korupcją i faktem, że miejscowej władzy wygodniej jest dostawać dofinansowanie z budżetu federalnego (motywuując to złą sytuacją w republice)<sup>23</sup>, niż zajmować się zachęcaniem inwestorów i tworzeniem im sprzyjających warunków inwestycyjnych. W pewnych sferach – np. budownictwie, pozytywnie wyróżnia się Czeczenia, gdzie inwestuje szereg rosyjskich oraz tureckich firm.

---

<sup>23</sup> Zob. <http://ingushetia.kavkaz-uzel.ru/articles/177235/>.





## **KORUPCJA**

Ważnym źródłem „dochodów” osób na państwowych posadach są wpływy z łapówek oraz „otkatów” (działek, haraczy) z podziału moskiewskiego budżetu. Niewątpliwie dostęp do nich mają tylko nieliczni, stanowiący elitę kraju lub z ową elitą spokrewnieni. Tym nie mniej dzięki zależnościom rodowym, pieniądze z budżetu są rozdzielane między członków społeczeństwa (aczkolwiek w inny sposób niż chciałaby tego Moskwa).

Korupcję na Kaukazie Północnym należy rozpatrywać z jednej strony jako źródło dochodów szeregu osób, w szczególności urzędników i innych osób mających dostęp do moskiewskiego budżetu, z drugiej strony jako czynnik sprzyjający wykluczeniu osób nie czerpiących z niej zysków, a zmuszonych do uczestniczenia w niej. Jest to również źródło demoralizacji. Mieszkańcy Kaukazu z jednej strony postrzegają korupcję jako utrudnienie, z drugiej strony jako ułatwienie – zamiast stać w urzędach wystarczy bowiem uiścić odpowiednią kwotę. Wszechogarniająca korupcja sprzyja negatywnemu postrzeganiu wszelkiego rodzaju struktur państwowych. Z łapówek i wyłudzeń żyje również milicja. Szeregowi milicjanci zmuszani są do dawania „otkatów” osobom wyżej postawionym, musieli również uiścić odpowiednią opłatę, aby zostać przyjętym do pracy (z powodu pogorszenia się sytuacji oraz licznych ataków na milicjantów obecnie posadę pracownika milicji można zdobyć bezpłatnie lub za niewielką opłatą).

Korupcja w połączeniu z niestabilną sytuacją sprawiają, że republiki nie są postrzegane jako miejsce sprzyjające inwestycjom (wyjątkiem są tu firmy budowlane w Groznm). Niewątpliwie poziom korupcji na Kaukazie Północnym (korupcyjnym liderem jest Dagestan) zdecydowanie przewyższa ten notowany w innych częściach Federacji Rosyjskiej. Szereg instytucji zapewne nie mogłaby funkcjonować, gdyby korupcja „zniknęła”, mieszkańcy straciliby również zdolność załatwiania spraw w inny sposób (nie sposób np. zrobić prawo jazdy w Dagestanie bez dawania łapówek, bowiem nawet egzaminy nie są organizowane).



Choć nietrudno wskazać źródła dochodów niektórych grup to łatwo również zauważyć, że tego typu system wyklucza zeń szereg jednostek, które chciałyby uczciwym sposobem zarabiać na życie lub które nie mają wpływowych krewnych. Wiele z nich decyduje się na wyjazd, aby ciężką pracą zarobić na utrzymanie rodziny w Moskwie lub innym rosyjskim mieście. Inni sprawiedliwość widzą już tylko w islamie i państwie Allacha.



## **ODBUDOWA CZECZENII**

Odbudowa Groznego trwa. Mimo problemów przy wypłatach odszkodowań i pieniędzy na budowę domów (które wypłacano pod warunkiem zapłacenia około 50% haraczu) coraz więcej osób odbudowuje własne domy, wszędzie trwają remonty. Niewątpliwie część remontów wykonywana jest za pieniądze krewnych pracujących w Moskwie czy zagranicą, należy jednak przyznać, że władze republikańskie również dbają o to, aby odbudowa szła sprawnie. Remontowane są główne drogi Groznego i republiki, odbudowano też szereg szpitali, szkół, porodówek, jak i budynki administracji publicznej.

W Groznych ma poza tym miejsce szereg inwestycji budowlanych znanych moskiewskich i tureckich firm, budowane są wieżowce i apartamentowce w centrum



miasta. Gro pieniędzy niewątpliwie wydawanych jest na cele propagandowe – na każdym rogu możemy zobaczyć portret Ahmada lub Ramzana Kadyrowów, nie brakuje również wizerunków Putina i Miedwediewa. W szkołach na honorowych miejscach możemy poczytać gazetki ściennie z fotografiami Kadyrowów z dziećmi i złotymi myślami dotyczącymi: rodziny, narodu, dzieci.

W 2010 r. w centrum Groznego oddano również do użytku muzeum Ahmada Kadyrowa, odwiedzane przez przybyszów z całej Czeczenii. Budowane są fontanny, sadzone kwiaty – wydawało by się, że to detale i niepotrzebne inwestycje w powojennej republice. Z jednej strony tak, z drugiej strony sprawiają one, że miasto wygląda coraz bardziej przyjaźnie. Dzięki czystości i schludności odróżnia się od miast sąsiedniego Dagestanu, gdzie, mimo braku otwartych działań wojennych, państwo nie zajmuje się (lub zajmuje się niedostatecznie) takimi elementarnymi sprawami jak wywóz śmieci czy remont ulic.

#### **SŁUŻBA ZDROWIA. NARKOMANIA. CHOROBY**



Choć Poziom opieki medycznej jest na Kaukazie Północnym zdecydowanie niższy niż w innych częściach Federacji Rosyjskiej. Wynika to między innymi z braku specjalistów, z których wielu wyjechało do innych części Federacji Rosyjskiej. Innym problemem jest zjawisko kupowania dyplomów (w tym medycznych) i posad



---

lekarskich oraz powszechna w służbie zdrowia korupcja. Wszystko to sprawia, że publiczna służba zdrowia nie cieszy się w społeczeństwach kaukaskich zbyt dużym szacunkiem.

Choć teoretycznie służba zdrowia jest bezpłatna, faktycznie aby z niej skorzystać, trzeba zapłacić lub posiadać dobre znajomości.

Za łapówki wydawane są również zaświadczenia o inwalidztwie. Inwalidztwo, renty i emerytury to również jeden ze sposobów na wydobycie środków z moskiewskiego budżetu. Skala tego typu wyłudzeń jest dość duża – jeden z publicystów ironicznie nazwał Dagestan „krajem inwalidów i sportowców”<sup>24</sup> (zapasy są bowiem bardzo popularne na całym Kaukazie, z republik Kaukazu Północno-Wschodniego pochodzą często mistrzowie olimpijscy Federacji Rosyjskiej w zapasach).

Najwięcej osób choruje i przedwcześnie umiera w Czeczenii, gdzie w efekcie wojny (stres, zaniedbania zdrowia, wychłodzenia itp.) bardzo wielu mieszkańców choruje właśnie teraz – w momencie gdy nastąpiły przynajmniej względny pokój. Często jest też gruźlica. Problemem, podobnie jak w całej Rosji, są również zachorowania na AIDS.

W Inguszetii z kolei od początku powstania republiki brakowało infrastruktury – szpitali, przychodni, a w szczególności szpitali specjalistycznych – wszystko znajdowało się w stolicy Czeczeno-Inguszetii czyli Groznych lub we Władykaukazie. Powoli infrastruktura medyczna jest jednak odbudowywana.

Efektom tragicznego poziomu służby zdrowia jest częste zwracanie się do znachorów, wróżek itp. Popularność tego typu osób na Kaukazie (i całym obszarze poradzieckim) można również wyjaśnić zaburzeniem bezpieczeństwa i przewidywalności życia, dnia jutrzejszego. Jest to więc nie tyle „moda”, ile odpowiedź na utratę pewności i wiary w dawne, utarte sposoby funkcjonowania.

W Czeczenii w 2009 r. zakazano działalności wróżek i jasnowidzów, tłumacząc

---

<sup>24</sup> Zob. <http://www.sknews.ru/main/25002-korruptsiya-v-dagestane.html>.



---

to zakazem tego typu praktyk w islamie (chodziło głównie o przewidywanie przyszłości – faktycznie w islamie niedozwolone). Zwracano również uwagę na dobro społeczeństwa, które może ucierpieć od osób zajmujących się „czarną magią” po to, aby zaszkodzić innym. Niewykluczone jednak, że powód był inny – władzom nie na rękę były osoby, które wiedziały od pacjentów „za dużo” o porwaniach, torturach itp. Duża popularność tego typu praktyk świadczyła również o upadku autorytetu instytucji państwowych, który Kadyrow chce przywrócić. Aby zastąpić nieoficjalne praktyki w Groznm powstało Centrum Medycyny Islamskiej, gdzie część wrózek i znachorów znalazła oficjalnie zatrudnienie – udzielają tam porad zdrowotnych, ale już pod kontrolą państwa. Centrum cieszy się dużą popularnością.

Również w Dagestanie w ostatnich latach zdarzają się zabójstwa osób uważanych przez najbardziej radykalne odłamy reformatorów za „wróżki” i „czarowników”. I w Dagestanie, i w Czeczenii wiele z tego typu osób działa nadal – musi się jednak bardziej kryć ze swoją praktyką.

W republikach Kaukazu Północno-Wschodniego stosunkowo często zdarzają się zarażenia takimi chorobami jak: tyfus, odra, dezynteria, cholera a nawet malaria (ta ostatnia była kiedyś plagą Dagestanu – w czasach carskich skutecznie jednak osuszono tereny błotniste, likwidując główne ogniska malarii). Przyczyną jest duże skażenie wód, źle działające oczyszczalnie ścieków. Na plażach w Machaczkałe na stałe figuruje napis informujący o zakazie kąpieli ze względu na skażenie chemiczne wody. Zakazu niewielu jednak przestrzega. Mięso na bazarach, szczególnie w górskich aułach pochodzi z nielegalnego uboju, co może być również przyczyną szeregu chorób.

Na Kaukazie wiele osób choruje na gruźlicę. Brakuje profilaktyki, aby jej przeciwdziałać. Częste są również zachorowania na choroby układu krążenia oraz raka. Śmiertelność niemowląt jest około trzy razy wyższa niż średnia rosyjska, bardzo późno diagnozowane są wszelkie niedorozwoje czy choroby dziecięce, którym można by zapobiec wykrywając je wcześniej. Większa niż w Rosji jest również śmiertelność matek podczas porodów i małych dzieci, główną przyczyną jest tutaj brak kompetencji u lekarzy.



---

Wyższa niż w innych częściach Rosji jest również śmiertelność młodych mężczyzn – główną przyczyną są bardzo liczne wypadki samochodowe spowodowane zarówno brawurą, jak i brakiem umiejętności (prawa jazdy się kupuje) lub prowadzeniem w stanie nietrzeźwym (w najgorszym razie grozi to wysoką łapówką). Nie bez znaczenia jest też fatalistyczny stosunek do życia („jeśli Allah chce, abyśmy zginęli dzisiaj, to zginieemy”). W ostatnich czasach zaczęły pojawiać się reklamy społeczne przekonujące do rozsądnej jazdy, zapinania pasów.

Dużym problemem jest narkomania. Narkotyki są problemem we wszystkich kaukaskich republikach, choć problem ten dotknął najbardziej powojenne społeczeństwo Czeczenii. Narkotyki są stosunkowo łatwo dostępne – przywożone są z południa z Azji Centralnej i Afganistanu, częściowo produkuje się je również na miejscu. Oficjalnie zarejestrowanych jest około 2000 narkomanów, miejscowi lekarze oceniają jednak, że w samej Czeczenii może ich być około 20 tys.<sup>25</sup> Wśród nich jest wielu młodych ludzi (niekoniecznie osób walczących na wojnie, co można by tłumaczyć traumą powojenną), pochodzących również z zamożnych rodzin.

W 2008 r. czeczeńskie służby rozpoczęły walkę z narkomanią oraz handlarzami narkotyków. W Inguszetii i Dagestanie rozpoczęto również akcje propagandowe.

Na Kaukazie Północnym narkomania jest dużo poważniejszym problemem niż alkoholizm, który choć niewątpliwie istnieje, dotyka raczej osoby w wieku średnim lub osoby z elity, mające łatwy dostęp do tego typu dóbr. Alkoholizm jest na Kaukazie Północnym dużo mniejszym problemem niż w pozostałej części Rosji, między innymi, ze względu na ostracyzm społeczny, zakaz picia w miejscach publicznych i zmniejszającą się ilość lokali, w których alkohol jest dostępny (ma to związek nie tyle z brakiem popytu co atakami bojowników na sklepy z alkoholem, szczególnie podczas świąt religijnych).

Tragiczny stan służby zdrowia, chęć wyleczenia jakiejś dolegliwości może być powodem do wyjazdu dla niektórych osób, które nie mając środków na leczenie w

---

<sup>25</sup> Zob. <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/164202/>.



---

innych częściach Rosji, próbują udać się do Europy właśnie w tym celu. Z taką motywacją wyjazdu się spotkałam, była to jednak osoba, która już wcześniej w Polsce była i leczyła się tu na gruźlicę.



## PODZIAŁY SPOŁECZNE: DAGESTAN, CZECZENIA, INGUSZETIA



Trudno nakreślić wyraziste linie podziału, szczególnie w życiu codziennym, w którym zależności osobiste mieszają się z rodzinnymi, etnicznymi, narodowym czy sąsiedzkimi. Trudno również mówić o najważniejszych podziałach bez kontekstu – bowiem inne podziały społeczne grają rolę przy wyborze małżonka, inne w dyskusji politycznej, inne podczas próby załatwienia sprawy w urzędzie, inne w meczecie czy wspólnocie religijnej (podziały religijne zostaną omówione szerzej w rozdziale dotyczącym życia religijnego). Inne podziały uwidaczniają się natomiast podczas momentów mobilizacji – etnicznej, religijnej lub podczas ważnych wydarzeń rodzinnych czy państwowych. Dynamiczna sytuacja polityczna sprawiła również, że na przestrzeni dwudziestu lat od rozpadu ZSRR mieliśmy do czynienia z szeregiem zmian, które zaszły w strukturach społecznych poszczególnych kaukaskich społeczeństw. Choć można znaleźć szereg podobieństw w podziałach społecznych we wszystkich trzech republikach, to istnieją również zasadnicze różnice. Przykładowo o ile w Czeczeni i Inguszetii identyfikacje i podziały rodowe są stosunkowo silne, to w Dagestanie większe znaczenia ma przynależność do konkretnej wspólnoty (*dżamaatu*),





---

pokrywającej się zwykle z konkretną wsią, w której dana osoba mieszka lub z której pochodzi.

#### **PODZIAŁY SPOŁECZNE – DAGESTAN**

Podziały, które mają najważniejsze znaczenie w życiu codziennym Dagestanu, są następujące:

- podział na *dżamaaty* (wspólnoty),
- podział społeczeństwa na osoby świeckie i religijne,
- podział na elitę/władzę i resztę społeczeństwa,
- podziały etniczne,
- podziały religijne: salafici ↔ tarikatyści,
- podziały wewnątrz bractw sufickich.

Patrząc na wieloetniczny skład dagestańskiego społeczeństwa, wydawałoby się, że najwyraźniejszymi liniami podziału będą podziały etniczne. Niewątpliwie przynależność do danej grupy etnicznej ma znaczenie, ale nie większe niż pochodzenie z danej wsi, aułu, które, dla wielu Dagestańczyków jest podstawą tożsamości. Dagestańczyk spytany o to skąd pochodzi, choćby urodził się w Machaczkałe czy Chasaw-jurcie, zwykle wymieni swoją rodzinną miejscowość w górach, nawet jeśli nigdy tam nie był. Bardzo często deklarowana jest również chęć wydania córki lub syna za osobę z tego samego *dżamaatu*. Taką tożsamość można określić mianem „*dżamaackiej*”. Samo słowo *dżamaat* z arabskiego oznacza wspólnotę, społeczność. Słowo *dżamaat* używane jest w kilku znaczeniach. Zwykle *dżamaat* oznacza społeczność określoną na bazie terytorialnej (wioska może stanowić *dżamaat*) lub ideologicznej (np. skupiona wokół jakiegoś lidera grupa salafitów). *Dżamaat* to także walne zgromadzenie danej społeczności, które wspólnie podejmuje decyzje dotyczące



---

życia religijnego i społecznego. Na czele *dżamaatu* stoi najczęściej imam<sup>26</sup>.

Jednym (i często uważanym za najważniejszy – choć jest to moim zdaniem kwestia sporna) z podziałów jest więc podział na *dżamaaty*. Ma on większe znaczenie w pozamiejskiej części Dagestanu (choć podziały na *dżamaaty* są przenoszone również na równiny, gdzie powstawały i powstają wioski, do których emigrują wychodźcy z danego regionu).

Podział na *dżamaaty* ma swoje źródło w historii Dagestanu. Około XV w. w Dagestanie *dżamaaty* stały się podstawową formą zarówno społeczno-ekonomicznej jak i politycznej organizacji życia. *Dżamaaty* składały się zwykle z kilku *tukchumów* – rodów. Członków *tukchumów* zazwyczaj łączyła wspólnota krwi, choć nierzadkie były przypadki przyjmowania do rodów osób z zewnątrz lub przechodzenia z jednego *tukchumu* do drugiego. Zakładano bowiem, że członkowie *tukchumu* powinni mieszkać w jednym miejscu. W tym sensie była to wspólnota rodowo-terytorialna. Każdy *tukchum* należał do jakiegoś *dżamaatu*. Członkowie *dżamaatu* mieszkali w jednej miejscowości, budowali domy blisko siebie (często kolejne domy budowane były na dachach poprzednich), w efekcie ały tworzyły coś na kształt twierdz. Wspólnotę wewnątrz *dżamaatu* spajał również islam. Wszystkie osoby płci męskiej miały jednakowe prawa, wyjąwszy jeńców i gości. Z czasem jeńcom pozwalano zakładać własne *tukchumy*, po dziś dzień pamięta się również o pochodzeniu tych rodów – funkcjonuje podział na szlachetne i nieszlachetne *tukchumy*. *Uzdeni* czyli „szlachetnie urodzeni” (do jakich zalicza siebie większość Dagestańczyków) sprzeciwiają się zwykle ożenkom z osobami z klanów, którym początek dali gruzińscy niewolnicy. W mieście ten podział coraz bardziej się zaciera.

W przeszłości *dżamaaty* często zawierały sojusze. W górach dominowały wolne społeczności lub sojusze, na równinach i przedgórzu mini-państwka składające się z

---

<sup>26</sup> Mianem *dżamaatów* (czasami: *dżamaatów wojennych*) określa się również działające na Kaukazie zbrojne grupy radykalnych muzułmanów. Określenie *Dżamaat* (zwykle pisane dużą literą) używane jest także do określenia nieformalnego związku muzułmanów mieszkających na większym terytorium (np. *Dżamaat Kabardyno-Bałkarii*) i posiadających wspólnego lidera. Termin *dżamaat* w tym znaczeniu nie będzie tutaj szerzej omawiany.



---

kilku *dżamaatów*. W efekcie podboju rosyjskiego w XIX w. i współpracy między caratem a przywódcami mini-państw na równinie zaczęło dochodzić do dużego zróżnicowania społecznego i podziałów klasowych. Czasy komunizmu przywróciły częściowo dawną równość i wspólnotowość, tym bardziej, że kołchozy pokrywały się nieraz z *dżamaatami* (były również przypadki, że na czele kołchozu stała osoba, która podobnie jak przed rewolucją organizowała życie społeczne, wspólne modlitwy<sup>27</sup>). Dodajmy tu, że górale (szczególnie z biedniejszych, mniej wpływowych rodów) aktywnie popierali bolszewików, którzy początkowo obiecywali nie zwalczać religii.

W chwili obecnej alianse klanowo-etniczne odgrywają dużą rolę w życiu codziennym i politycznym – jednak nie można ich również przeceniać. O ile w latach 90. podziały etniczne zaznaczały się bardzo silnie – pojawili się wówczas „budziciele narodowi”, powstało szereg ruchów narodowych, a nawet narodowyzwoleńczych – to w chwili obecnej, szczególnie wśród młodzieży wychowanej w mieście, tracą one na znaczeniu. W rejonach monoetnicznych przynależność narodowa jest nadal bardzo ważna – elementem spajającym jest zarówno miejsce zamieszkania, jak i język. Do 2006 r. udział we władzach Dagestanu był proporcjonalny w stosunku do ilości przedstawicieli danego etnosu (to kolejny powód, dla którego opłacało się dopisywać „martwe dusze” w ramach spisu powszechnego w 2002 r.). W 2006 r. oficjalne „etnowytyczne” (przydział stanowisk według przynależności etnicznej) zniesiono, „tradycyjnie” udział we władzach jest jednak podobny. Często jest również obsadzanie konkretnych stanowisk osobami wybranej nacji<sup>28</sup>. Moskwa próbowała ingerować w ten system, jednak bezskutecznie. Warto tu jednak zaznaczyć, że choć podziały we władzach noszą znamiona etniczności, elita trzymająca władzę tworzy w dużej mierze klan sama w sobie. Wewnątrz tego „klanu” zawierane są małżeństwa (niezależnie od narodowości) oraz umowy biznesowo-polityczne. Dagestańscy politycy, niezależnie od swojego pochodzenia etnicznego, nie są zwykle darzeni zaufaniem, nie są bowiem postrzegani jako osoby dbające o interesy własnej nacji, stąd podziały i alianse „na

---

<sup>27</sup> Zob. Bobrownikow W., *Szariackie sudy na sewiernom Kawkazie*, Moskwa, 2000.

<sup>28</sup> Zob. [http://www.jamestown.org/single/?no\\_cache=1&tx\\_ttnews\[tt\\_news\]=34503](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=34503).



---

górze” nie znajdują bezpośredniego odpowiednika w społeczeństwie.

Stąd dość silny jest podział na władzę oraz resztę społeczeństwa, zmęczonego zarówno korupcją (w której samo uczestniczy), jak i ciągłym naruszeniami prawa przez struktury siłowe (porwania, tortury, wyłudzenie pieniędzy, haracze, łapówki).

O klanowości mówi się również w kontekście wyborów, szczególnie w okręgach pozamiejskich. Niewątpliwie członkowie danego klanu poprą zwykle swojego kandydata – nie jest to jednak jedynie wyraz solidarności klanowej (w równym stopniu kandydata poprą przyjaciele i sąsiedzi), a rodzaj umowy: głosy oddaje się w zamian za pieniądze (zwykle równowartość 500-800 zł) lub obietnicę załatwienia jakiejś sprawy lub w najlepszym razie zrobienia czegoś na rzecz wsi. W ramach „kampanii” przedwyborczej podkupywani są nierzadko również członkowie innych klanów.

W ostatnich czasach coraz większego znaczenia nabrały natomiast następujące podziały: podział na osoby religijne i niereligijne, jak i podział na zwolenników islamu tradycyjnego i salafitów.

Szereg osób wychowanych i wykształconych w czasach ZSRR uważa religię za osobistą sprawę każdego człowieka i sprzeciwia się ingerencji religijnych autorytetów w sprawy publiczne. Takie osoby nie rozumieją i nie chcą rozumieć procesów islamizacji zachodzących w ich społeczeństwie. Coraz częściej jednak, z przerażeniem i pewną wyższością lub nawet pogardą stwierdzają, że kolejna osoba z ich otoczenia się nawróciła. (istnieje na to nawet pogardliwe określenie: *udaritsja w religiju*, dosł. ‘uderzyć w religię’) i jeśli jest to kobieta – założyła hidżab. Wśród takich osób możemy wyróżnić zarówno osoby ze światopoglądem bliskim „komunistycznemu”, jak i osoby, dla których ideałem były by przemiany w stylu zachodnioeuropejskim. Ta grupa, silna w czasach pierestrojki, odgrywa coraz mniejszą rolę w życiu społeczno-politycznym republiki. Gdy obecni 50-60-latkowie odejdą, wraz z nimi odejdą ich ideały.

Istnieje również dość silny (choć również zacierany na poziomie życia codziennego) podział na salafitów i wyznawców tzw. islamu tradycyjnego (szerzej w części o życiu religijnym). O ile w Czeczeni salafici kojarzeni są bezpośrednio z



bojownikami i deskredytowani, nie ma tam miejsca na żadną ideologiczną debatę, to w Dagestanie salafici coraz pewniej i coraz bardziej otwarcie nawracają, starając się przyciągnąć ludzi do siebie poprzez wiedzę, wykształcenie oraz bardziej rozumowe (niż ma to miejsce w przypadku tarikatystów) podejście do niektórych zasad wiary. Salafici mają wielu zagorzałych przeciwników wśród członków bractw sufickich oraz osób związanych z Duchownym Zarządem Muzułmanów. Zdeklarowani wrogowie na poziomie ideologicznym i politycznym dążą jednak do wspólnego celu, jakim jest społeczno-polityczna islamizacja społeczeństwa.

Podziały wewnątrz bractw sufickich w każdej z republik zostaną omówione w rozdziale o życiu religijnym na Kaukazie Północnym.

#### PODZIAŁY SPOŁECZNE – CZECHENIA I INGUSZETIA



*Tejpy*, *tukchumy*, klany – zwykle się uważa za podstawowe jednostki podziału organizacji społecznej zarówno w Czeczenii, jak i Inguszetii<sup>29</sup>. Po rozpadzie ZSRR miejscowi uczeni tworzyli genealogie *tejpowe*, zbierali historie i legendy poszczególnych *tejpów*, eksponowano podział *tejpu* na lineaże (*gar*), duże rodziny

<sup>29</sup> Zob. Sokirianskaia Ekateria, *Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report*, Central Asian Survey, 24:4.



---

patrymoniczne (*nek*), które dalej dzielono na *ca* i *diozel* (rodzice i dzieci). Odrodzenie etniczne, które miało miejsce na terenie całego ZSRR niewątpliwie sprawiło, że rola *tejpów* wzrosła (nadal była jednak dużo mniejsza niż przed zesłaniem w 1944 r.), zaczęto się interesować ich historią, organizowano zjazdy.

## CZECZENIA

Spółeczeństwo czeczeńskie można więc podzielić na *tejpy* i *tukchumy* (luźne konfederacje *tejpów* zawierane w celu obrony przed wrogiem). Tych ostatnich jest dziewięć (tyle ile gwiazdek w czeczeńskim herbie). Są to: Akkij, Czantij, Czeberłoj, Miałchij, Nochczimachkachoj, Szaroj, Orstchoj, Szotoj i Terłoj. W ich skład wchodzi tylko tak zwane „czyste” czeczeńskie *tejpy*: to jest te, których przodkowie byli Czeczenami (a nie np. Dagestańczykami czy Gruzinami). *Tukchumy* nie mają większego znaczenia w społeczeństwie czeczeńskim, jest to więc raczej podział symboliczny, nie mający większego znaczenia w życiu codziennym.

*Tejpy* powstały najprawdopodobniej jako jednostki terytorialne, jednoczące grupy sąsiadów zamieszkujących to samo terytorium, wierzących w pochodzenie od wspólnego przodka. *Tejpy* posiadały zwykle legendę o wspólnym pochodzeniu, wspólne ziemie, cmentarz, czasami również wspólną górę oraz wieżę *tejpową* itp.<sup>30</sup> Przed podbojem rosyjskim *tejpy* były podstawową jednostką ustroju społeczno-politycznego. Obcy, którzy pragnęli osiedlić się na czeczeńskiej ziemi mogli dostać pozwolenie na założenie oddzielnego *tejpu*, zawsze jednak pamiętano o ich nie-czeczeńskim pochodzeniu (po dziś dzień zdarza się, że przy pewnych okazjach, np. w celu dyskredytacji danej osoby wypomina się jej pochodzenie z nie-czeczeńskiego *tejpu*). Zadaniem *tejpu* była między innymi obrona swoich członków przed najeźdźcą. Obecnie możemy wyróżnić około 150 lub nawet 170 *tejpów*.

Jakie znaczenie *tejpy* mają dziś? Tutaj uczeni nie są zgodni – jedni przypisują im ogromne znaczenie, podkreślając, że jest to „odwieczny” i najważniejszy podział

---

<sup>30</sup> Zob. Sokirianskaia, Ekaterina, (2005) *Families and clans in Ingushetia and Chechnya*. A fieldwork report, Central Asian Survey, 24:4, 453-467.



---

społeczeństwa czeczeńskiego. Były wręcz (nie zrealizowane) pomysły oparcia ustroju politycznego Czeczenii na strukturze *tejpowej*.

Inni, jak rosyjska badaczka *tejpów* Ekaterina Sokirianskaja, twierdzą, że na poziomie życia codziennego w Czeczenii i Inguszetii, choć zarówno określenia *tejp*, jak i klan funkcjonują w języku codziennym, to wskazują bardzo często na różnego rodzaju grupy<sup>31</sup>. Identyfikacja *tejpowa* jest często dość luźna i deklaratorywna. Różne osoby przypisują jej również mniejsze lub większe znaczenie. Taką tezę potwierdzają historie uchodźców przyjeżdżających do Polski, którzy „przyznali się”, że historii swojego *tejpu* i miejsca pochodzenia nauczyli się jedynie na potrzeby wywiadu w Urzędzie ds. Cudzoziemców, aby uwiarygodnić swoją „czeczeńskość”.

Codzienne identyfikacje i podziały są w dużo większym stopniu kształtowane przez grupy bliskich krewnych (patry- i matrylinearnych oraz spowinowaconych), grupy religijne (np. bractwa sufickie, wspólnoty zgromadzone wokół liderów salafickich). Szczególną rolę w dzisiejszych społeczeństwach wajnachskich należy przypisać strukturom religijnym. W bardzo wielu czeczeńskich i inguskich wsiach imamowie przejęli rolę rady starszych – udzielają rad, pomagają rozwiązywać spory. Identyfikacje, które mają bardzo duże znaczenie, to identyfikacje związane z miejscem pochodzenia, jak również więzy sąsiedzkie.

Oprócz podziału na *tejpy* w dzisiejszej Czeczenii coraz ważniejszym podziałem staje się podział na stronników i przeciwników prezydenta Ramzana Kadyrowa. Ze względu na terror państwowy otwarte wyrażanie niezadowolenia z władzy nie jest w Czeczenii możliwe. O prezydencie mówi się po cichu, w wąskim gronie zaufanych ludzi. Atmosfera strachu i braku zaufania sprawia, że podział ten, choć ukryty, jest bardzo silny. Szacuje się, że obecnie około 50% Czeczenów popiera prezydenta Kadyrowa. Zyskuje on coraz więcej stronników gotowych zamknąć oczy na terror w imię względnego spokoju i faktycznie odbudowującej się republiki. Nikt nie przyzna się też wprost do solidarności z bojownikami – Ramzan Kadyrow bowiem obiecał zabijać

---

<sup>31</sup> Sokirianskaia, Ekaterina, (2005) 'Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report', Central Asian Survey, 24:4, 453-467.



---

nawet tych, którzy „mentalnie” wspierają „leśnych braci”. Każde podejrzenie o związki z bojownikami lub choćby sympatie może być przyczyną aresztowania, zatrzymania, zastraszania.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że sam fakt, że ktoś chwali prezydenta i docenia odbudowę, nie znaczy jeszcze głoszenia poparcia dla jego polityki czy tym bardziej donoszenia na innych, Ramzanowi Kadyrowowi przeciwnych. Zmęczeni wojną ludzie koncentrują się na odbudowie życia osobistego, zdobywaniu pieniędzy. Ulegają propagandzie medialnej, niejednokrotnie też nie chcą przyznawać się publicznie do swoich poglądów – nawet za granicą.

## INGUSZETIA

Inguskie *tejpy* wywodzą swoją historię od wspólnego przodka – legendarnego bohatera Ga<sup>32</sup>. W Inguszetii mówi się zwykle nie tyle o *tejpach*, a o nazwiskach (familiach). Wielu członków tego samego *tejpu* nosi często te same nazwiska. Z *tejpów* wydzielają się czasami lineaże, które zakładają inne familie (*subtejpy*). Trudno mówić o solidarności *tejpowej*, która dotyczyłaby całego *tejpu*. Częściej jest to solidarność na poziomie lineażu (*gar*) lub nawet podlineażu (*nek*).

Solidarność lineażu, nazywana czasami solidarnością *tejpową*, może przejawiać się przy okazji krwawej zemsty (o której w dalszej części) – zarówno w Czeczenii, jak i Inguszetii.

W Inguszetii, podobnie jak w Dagestanie i Czeczenii, duże znaczenie mają podziały religijne, jak chociażby podział na zwolenników islamu reformatorskiego i „oficjalnego”. Bardzo ważne są również podziały wewnątrz bractw. Grupą, którą należy tu wyróżnić są batalhadżijewcy zwani batlakami (religijna charakterystyka *wirdu* – bractwa sufickiego – w rozdziale dotyczącym religii) zamieszkujący okolice wsi Surchochi. Wewnątrz *wirdu* funkcjonuje silna grupa przestępcza, działająca również

---

<sup>32</sup> Zob. Sokirianskaia, Ekaterina (2005) 'Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report', Central Asian Survey, 24:4, s. 111.





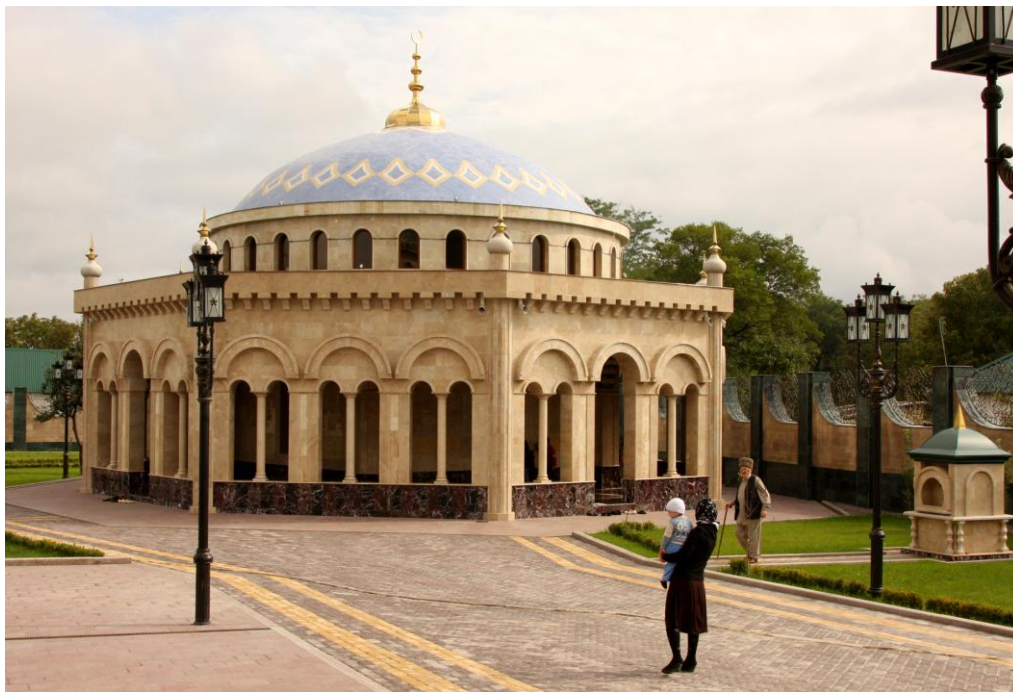
---

poza terytorium Inguszetii np. w Moskwie i Petersburgu, zajmująca się najprawdopodobniej handlem narkotykami i złotem. Batalhadżijewcy słyną z bogactwa, wpływów (uczestniczą aktywnie w życiu politycznym), są grupą stosunkowo zamkniętą, nazywaną wręcz sektą. Zachowują ścisłą endogamię.

Ze względu na duży stopień islamizacji Inguszetii w ostatnich latach zaczęła zdecydowanie wzrastać rola bractw sufickich (*wirdów*). Podziały między bractwami nie pokrywają się z podziałami klanowymi, stąd wzrost znaczenia tych pierwszych może wkrótce naruszyć strukturę klanową, sprawić, że podział na klany będzie odgrywał coraz mniejszą rolę w życiu społeczno-politycznym.



## ŻYCIE RELIGIJNE NA KAUKAZIE PÓŁNOCNYM



Religia odgrywa bardzo ważną rolę w życiu codziennym mieszkańców Kaukazu Północno-Wschodniego. Odrodzenie religijne mające miejsce po rozpadzie ZSRR było procesem ściśle powiązaniem z procesami odrodzenia narodowego. W ciągu dekady procesy te zaczęły jednak tracić na znaczeniu (co było wynikiem nie tylko polityki Kremla, ale również efektem rozczarowania ideami nacjonalizmu) lub stopniowo przybierały inne formy. Tak było właśnie w przypadku Kaukazu Północnego. Idee narodowościowe i ruchy etniczne faktycznie mają tu coraz mniejsze znaczenie, coraz rzadziej dochodzi na tym tle do konfliktów lub sporów (wyjątkiem jest nierozwiązany spór ingusko-osetyjski). Tymczasem proces (re)islamizacji rozpoczęty po rozpadzie ZSRR, choć w zmienionej formie, trwa nadal, przybierając na sile. W pewnym sensie mamy do czynienia z drugą fazą islamizacji, obejmującą zarówno młodzież, jak i osoby w wieku średnim. O ile w latach 90. „powrót do religii” miał często charakter powierzchowny i mierzony był nieraz liczbą nowopowstających meczetów i szkół koranicznych, to w chwili obecnej mamy do czynienia z procesem obejmującym większość dziedzin życia społecznego – od życia rodzinnego, ślubów, rozwodów, po



---

kwestie ekonomiczne i prawne.

Zdecydowana większość mieszkańców Inguszetii, Dagestanu i Czeczenii wyznaje islam, jednak w każdej z tych republik praktyki i podziały religijne mają nieco inny charakter. Inna jest też historia i przebieg islamizacji oraz struktury związane z religią. Na większym poziomie ogólności możemy jednak wyróżnić szereg cech wspólnych:

→ Większość mieszkańców tych trzech republik to muzułmanie sunnici. Jedynie południe Dagestanu zamieszkują nieliczni szyici (głównie Azerowie). Podział na szyitów i sunnitów, choć w wielu innych częściach świata istotny i wykorzystywany politycznie, na Kaukazie Północnym nie ma większego znaczenia. Mieszkańcy Dagestanu, Czeczenii i Inguszetii mówią o sobie najczęściej „po prostu muzułmanie”, często nie do końca orientując się w podziałach mających duże znaczenie w innych islamskich krajach;

→ W każdej z republik możemy wyróżnić tzw. „etnicznych muzułmanów” – osoby które, ze względu na swoje korzenie i pochodzenie identyfikują z muzułmanami, na co dzień jednak nie przestrzegają żadnych zasad religijnych, ograniczając się do ważniejszych świąt i obrzędów związanych z cyklem życia jednostki (takich jak śluby, pogrzeby, obrzezanie itp.). „Etniczni muzułmanie” to głównie osoby starszego i średniego pokolenia, wychowane i wykształcone w czasach ZSRR. Elementy obrzędowości muzułmańskiej wynieśli z domu, jednak wychowanie w duchu ateizmu i postępu sprawiły, że przez wielu z nich były one uważane za „przeżytek” lub w najlepszym razie lokalną tradycję, folklor;

→ W każdej z republik silną (choć różną) pozycję oraz wpływy w polityce mają bractwa sufickie: kadirijja (w Czeczenii i Inguszetii) oraz nakszbandijja i szazilijja (w Dagestanie);

→ Obecność podziemia islamskiego. O ile lata 2007-2008 należały do względnie spokojnych (dochodziło do zdecydowanie mniejszej ilości aktów terroru) to umiejętna reorganizacja ruchu oporu przez bojowników zgromadzonych wokół idei Emiratu



---

Kaukaskiego (Imarat Kawkaz)<sup>33</sup>, skuteczna propaganda sprawia, że zyskują oni coraz więcej zwolenników. Choć wybuch otwartego konfliktu jest mało prawdopodobny (między innymi ze względu na ograniczone możliwości finansowe i kadrowe bojowników), to liczne zamachy (dominujące w Dagestanie) mogą skutecznie zdestabilizować sytuację na Kaukazie Północnym<sup>34</sup>. Rosnąca popularność idei islamu radykalnego wraz z trwającym niezadowoleniem z władz, korupcją oraz prześladowaniami ze strony struktur siłowych mogą w dalszej perspektywie spowodować zaostrzenie się sytuacji. Wygląda jednak na to, że w najbliższym czasie rewolucja lub otwarta wojna Kaukazowi Północnemu nie grozi;

→ W każdej z republik funkcjonuje tzw. Duchowny Zarząd Muzułmanów (odpowiednio Dagestanu, Czeczenii i Inguszetii) – struktura, której korzenie sięgają czasów ZSRR i której powołanie miało na celu stworzenie dla islamu czegoś na kształt kościoła (jednym z celów była łatwiejsza kontrola struktur islamskich). Zarządy, oprócz działalności religijnej zajmują się wydawaniem pozwoleń na uczestnictwo w hadżdżu (pielgrzymce do Mekki), otwarciem szkoły islamskiej, budowę meczetu. Duchowne Zarządy Muzułmanów współpracują zwykle z władzami (w Czeczenii jest to nawet współpraca bardzo ścisła). Ich przedstawiciele często padali ofiarami zamachów z rąk bojowników ze względu na antysalaficką / antywahhabicką propagandę. Duchowne Zarządy Muzułmanów cieszą się szacunkiem jedynie tej części społeczeństwa, której nurt (lub bractwo) reprezentują lub popierają. Przykładowo w Dagestanie DZMD (Duchowny Zarząd Muzułmanów Dagestanu) aktywnie współpracuje z *muridami* (uczniami) szejcha Saida-efendiego, oni są również w strukturach tej organizacji najsilniej reprezentowani;

→ We wszystkich republikach mamy do czynienia z żywiołową oddolną islamizacją (w przypadku Czeczenii jest ona częściowo wspomagana przez władze, jest to jednak

---

<sup>33</sup> Wirtualne państwo islamskie, którego powstanie ogłosił Dokku Umarow w 2007 r. Państwo ma obejmować wszystkie republiki Kaukazu Północnego oraz część Kraju Stawropolskiego i Kraju Krasnodarskiego.

<sup>34</sup> Zob. M. Falkowski, M. Marszewski: [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE\\_34.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE_34.pdf).



---

proces wtórny lub odpowiedź władz na procesy oddolne);

→ We wszystkich trzech republikach funkcjonuje podział na tzw. „tradycjonalistów” i „reformatorów”. Tym pierwszym bliższe są praktyki religijne, które czerpią również z lokalnych tradycji, w które islam „obrósł”, funkcjonując w pewnej izolacji od świata islamskiego. „Tradycjoniści” odrzucają pomysły „odnowy” islamu i powrotu do źródeł, co stawia ich w opozycji do reformatorów;

→ Na całym Kaukazie Północno-Wschodnim działają grupy „reformatorów” (salafitów zwanych w mediach „wahhabitami” i często niesłusznie zrównywanych z terrorystami) – ze względu na prześladowania ze strony władz ciężko oszacować liczebność ruchu. Najbardziej otwarcie działają oni na terenie Dagestanu, gdzie są najliczniejsi i gdzie władza nie jest już w stanie zabronić im działalności (jak miało to miejsce jeszcze kilka lat temu). Poniżej szerzej omówiono oba nurty.

#### **SUFIZM I SALAFIZM**

W islamie poradzieckim zwykło się wyróżniać dwa nurty: „tradycyjny” (zwany tarikackim lub sufickim) i „reformatorski” zwany salafickim lub „wahhabickim”.

Określenie „islam tradycyjny” zostało stworzone przez radzieckich etnografów na określenie praktyk religijnych na terenie byłego ZSRR – praktyk, w których mieszały się obrzędy bractw sufickich z lokalnymi tradycjami i wierzeniami pogańskimi. Nie jest wykluczone, że użycie terminu „wahhabizm” zawdzięczamy również radzieckim uczonym i ich potrzebie klasyfikacji. Wygląda na to, że dopiero z czasem termin ten, rozpropagowany przez media, nabrał negatywnych znaczeń<sup>35</sup>.

Użycie terminu „wahhabizm” w chwili obecnej ma niewiele wspólnego z jego pierwotnym znaczeniem (z tego powodu będzie używane przeze mnie jedynie w cudzysłowie). Mianem „wahhabizmu” określa się bowiem w islamie nurt głoszący życie zgodnie z zasadami wiary z czasów proroka Mahometa. Na terenie byłego ZSRR

---

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat pisze Mariusz Marszewski. Zob. <http://www.etnologia.pl/swiat/teksty/srodkowoazjatycki-wahhabizm.php>.



---

terminu „wahhabita” używa się natomiast na przemian z terminem terrorysta i fundamentalista. Osoby, którym bliskie są idee islamu „reformatorskiego” określają się mianem salafitów lub „reformatorów”, mówiąc zwykle o sobie „jedinoboźnicy” (‘wierzący w jednego Boga’), „*dżamaackie*”, „prawdziwi muzułmanie” lub po prostu salafici.

## **SALAFIZM**

Na Kaukazie Północnym można opisać ten nurt jako ruch „reformatorski”, dążący do radykalnej reformy lokalnego islamu, odrzucenia pogańskich wierzeń i obrzędów. W tym sensie jest to rodzaj modernizmu, ale nie w znaczeniu jakim rozumiemy modernizację na Zachodzie. Jest to też ruch, który można określić mianem fundamentalizmu, w tym sensie, że wzywa on do powrotu do źródeł, fundamentów islamu.

Choć bojownicy odwołują się do salafickiego nurtu islamu i faktycznie mogą (choć nie muszą) rekrutować się z osób o poglądach salafickich, to nie należy między tymi grupami stawiać znaku równości. Wielu salafitów nie popiera walki metodami terrorystycznymi, uważając walkę bojowników za szkodliwą dla wszystkich muzułmanów. Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że część salafitów popiera bojowników (lub przynajmniej im pomaga, dostarczając jedzenie, ukrywając), wierząc w proponowaną przez nich lepszą przyszłość w państwie islamskim.

Najbardziej charakterystyczne poglądy głoszone przez północnokaukaskich salafitów to:

→ Surowe przestrzeganie zasady monoteizmu;

→ Odrzucanie i potępienie wyrażania czci szejchom oraz świętym miejscom (tzw. *zजारatom*). Oddawanie czci szejchom to główny zarzut salafitów w stosunku do tarikatystów. Salafici uważają, że szejchowie budują swój autorytet na kłamstwie, bowiem nie może być żadnych pośredników między Allachem a ludźmi. Mówią oni ponadto, że szejchowie popełniają grzech, współpracując z władzami;



---

→ Salafici głoszą konieczność oczyszczenia islamu z późniejszych naleciałości, elementów mających swoje źródła w lokalnych tradycjach takich jak wypominki za zmarłych, wystawne wesela i pogrzeby, obchodzenie nie-islamskich świąt, np. Święta Wiosny (*Nawruz Bajram*);

→ Wzywanie do surowego przestrzegania nakazów szariatu;

→ Głoszenie równości wszystkich muzułmanów niezależnie od pochodzenia, grupy etnicznej, statusu majątkowego (jest to hasło bardzo przyciągające zarówno osoby z aglomeracji miejskich funkcjonujących w środowisku wieloetnicznym, jak i osoby z mniej szanowanych lub „nieczystych” rodów czy *tejpów*);

→ Pochwała nauki. Salafici uważają, że islam nie jest sprzeczny i wrogi nauce, nie potępiają też Darwina czy genetyki (co czynią niektórzy tarikatyści, przedstawiając i rozumiejąc świat w sposób mistyczny), nie odrzucają naukowych wyjaśnień. Starają się, aby proponowana przez nich „odmiana” islamu była akceptowalna dla ludzi wykształconych.

Na Kaukazie Północnym możemy wyróżnić następujące grupy salafitów:

→ Biedni salafici – salafizm jest dla nich nadzieją na przyszłość, sposobem na wyjście z trudnej sytuacji, ruchem protestu przeciwko nowym porządkom, dominacji wpływowych rodów. Dzięki salafizmowi mogą odrzucić takie obrzędy i tradycje jak: drogie wesela, płacenie kałymu, bogaty posag. Ten rodzaj salafizmu rozpowszechniony jest np. w *dżamaatach* (wspólnotach) górnego Dagestanu i często (choć nie zawsze) przyczynia się do rozłamów wspólnoty. Nawet jeśli stosunki między wyznawcami obu nurtów są „poprawne” to poprzez fakt nieuczestniczenia w szeregu wspólnotowych obrzędów nie można mówić o silnych więziach między obiema grupami (paradoksalnie czynnikiem spajającym obie grupy jest powszechna nienawiść do władzy);

→ Bogaci salafici – to zwykle stosunkowo zamknięte wspólnoty, które dzięki własnej pracy i inicjatywie odnalazły się w warunkach gospodarki rynkowej. Dzięki salafizmowi mogli „oddzielić się” od świata, a ściślej „nie dzielić” się z władzami lub przestępcami



---

zarobionymi przez siebie pieniędzmi. Uciekali również od władzy religijnych autorytetów. Przykładowo w jednej z miejscowości w środkowym Dagestanie (w Gubdenie) mieszkańcy nie zgodzili się na budowę drogi, uważali bowiem, że przyniesie to „zepsucie”, a przede wszystkim przestępczość z miasta). Nurt „reformatorski”, pochwalający życie w zgodzie z zasadami wiary jest dla nich również sposobem na życie i obroną przez „zepsuciem moralnym” dzieci;

→ Uczeń salafici – wśród nich są ludzie wykształceni w czasach radzieckich. Wielu z nich to byli ateści, którzy patrzyli na islam praktykowany przez swoich dziadków jak na zbiór dziwnych niezrozumiałych zasad. Przedstawiciele islamskiego „duchowieństwa” natomiast uważali za osoby niedokształcone, które nie mogły stanowić dla nich autorytetu. Salafizm, który mówi o bezpośrednim kontakcie z Bogiem i nie wymaga wypełniania „niezrozumiałych” obrzędów, podporządkowywania się szejchom, był jedynym możliwym do przyjęcia paradygmatem. Jest wśród nich wiele osób, które chciały się nawrócić poprzez zrozumienie, czego nie zapewniał im mistyczny islam bractw sufickich. Zaznaczmy tu jednak, że o ile wśród samych salafitów faktycznie możemy znaleźć wiele osób wykształconych, to nie należy tego bezpośrednio przekładać na bojowników. W prasie lub na stronach bojowników można bardzo często przeczytać informację o tym, jakoby wśród bojowników było wielu ludzi wykształconych, nawet posiadających tytuł doktora. Jest to pokutujący mit Jasina Rasułowa – faktycznie osoby wykształconej, którą pochłonęły ideały walki za wiarę<sup>36</sup>. Zwróćmy jednak uwagę, że nawet jeśli takie osoby jak Jasin Rasułow nadal się zdarzają, to w chwili obecnej można mieć duże wątpliwości co do „elitarnego” pochodzenia „leśnych braci”.

#### **BRACTWA SUFICKIE**

Sufizm jest mistyczno-filozoficznym nurtem w islamie, którego celem jest poszukiwanie zjednoczenia z Bogiem, poznania go, osiągnięcia jedności. Ten stan osiągnęli szejchowie, zwani *murszidami* lub *ustazami*. Aby zostać szejchem trzeba otrzymać *idżazę* (błogosławieństwo i zezwolenie na nauczanie w imieniu bractwa) od

---

<sup>36</sup> Zob. <http://chernovik.net/news/411/CHERNOVIK/2010/10/15/11138>.





---

innego szejcha. Kilku dagestańskim szejchom zarzuca się samozwańczość, właśnie dlatego, że nie mogą oni dowieść, że otrzymali od któregoś z szejchów *idżazę*. Nie zmienia to faktu, że mogą oni mieć autorytet wśród miejscowej ludności.

W Dagestanie bractwa sufickie nazywa się *tarikatami*, a ich członków *tarikatystami*. W Czeczenii natomiast używa się częściej określenia *wird* (gałąź) albo *toba* (skrucha – od aktu skruchy jakiego *muridzi* dokonują przed szejchem stając się jego uczniami). *Tarikat* (*tarika*) znaczy tyle co ‘droga’, droga prowadząca do Boga, składająca się z wielu etapów, które prowadzą do duchowej doskonałości.

Każde bractwo ma swojego szejcha, zwanego również *murszidem* lub *ustazem* (nauczycielem). Może być to osoba żyjąca lub nieżyjąca. W przypadku Dagestanu, w przeciwieństwie do Czeczenii mamy do czynienia głównie z szejchami żyjącymi. *Murid* uznaje nieomylność szejcha, akceptuje jego autorytet, jest mu bezwzględnie podporządkowany. Szejch natomiast wyznacza *muridom* zadania (np. codzienną modlitwę), a oni starają się je wykonywać. W zależności od bractw *muridzi* mniej lub bardziej regularnie odwiedzają swojego nauczyciela. Przekazywanie (przez szejcha) wiedzy *muridowi* odbywa się w trakcie długoletniej nauki.

W ramach bractw szeroko praktykowany jest tzw. *zibr* – zarówno „głośny”, przybierający formę ekstatycznego tańca, jak ma to miejsce w przypadku bractwa *kadirijja*, jak i „cichy”, popularny w bractwie *nakszbandijja*.

Bractwa sufickie różnią się między sobą strukturą i charakterem w każdej z republik. Zostanie to bardziej szczegółowo omówione w części poświęconej charakterystyce islamu w każdej z republik.



## ISLAMIZACJA W ŻYCIU CODZIENNYM



Jak przebiega islamizacja na poziomie życia codziennego? Czym jest islam dla osób młodych i osób pokolenia średniego? W niniejszym rozdziale postaram się przybliżyć te aspekty nowej fali islamizacji, które wydają się najważniejsze z perspektywy dnia codziennego – perspektywy o tyle innej, że niejednoznacznej, nie poddającej się prostym i schematycznym podziałom.

Teoretycznie można na Kaukazie Północnym wyróżnić sufizm i salafizm. Tymczasem na poziomie życia codziennego ten podział znajduje odzwierciedlenie jedynie w umiarkowanym zakresie. Niewątpliwie wielu dagestańskich, czeczeńskich



---

czy inguskich muzułmanów należy do bractw sufickich<sup>37</sup> lub jest ich sympatykami. Większość muzułmanów w tych trzech republikach określa się jednak jako „po prostu muzułmanie” – nie są oni ani członkami bractw, ani zdeklarowanymi salafitami, często nie mają również pojęcia o faktycznych różnicach, które owe nurty łączą i dzielą.

Warto tu również zaznaczyć, że choć na poziomie politycznym salafici i wyznawcy islamu tradycyjnego są zdeklarowanymi wrogami, to ich cele na poziomie życia codziennego są podobne<sup>38</sup>. Sympatycy obu tych nurtów dążą bowiem do stopniowej islamizacji życia społecznego północnokaukaskich społeczeństw. O ile jednak wyznawcy islamu tradycyjnego wspierani są zwykle przez władzę (lub w najgorszym razie po prostu tolerowani), to salafici są przez nią nierzadko prześladowani i nie mogą tak naprawdę oficjalnie działać, nie narażając się na niebezpieczeństwo.

W ostatnich latach możemy zaobserwować kilka wyraźnych przejawów oddolnej islamizacji społeczeństw północnokaukaskich. Są to:

- zdecydowane zwiększenie religijności młodzieży, wręcz „moda na islam”,
- stopniowe nawracanie się ludzi średniego pokolenia,
- coraz większa popularność edukacji islamskiej (w samym Dagestanie działa około 16 uniwersytetów islamskich<sup>39</sup>),
- duża popularność DVD, CD z audycjami, filmami o islamie,
- bilbordy zachęcające do nawracania, rzucenia palenia i picia, modlitwy.

Poniżej przedstawię szerzej wybrane aspekty i przejawy islamizacji na poziomie

---

<sup>37</sup> Sufizm to nurt mistyczny w islamie przywiązujący dużą wagę do poznania pozarozumowego, w którym swoim uczniom (*muridom*) pomaga szejch. W Dagestanie są to zwykle osoby współcześnie żyjące, natomiast w Czeczenii i Inguszetii, gdzie popularne jest bractwo kadirijja, nie ma żyjących szejchów.

<sup>38</sup> Szersze omówienie w: Falkowski M., Kaliszewska I. „Islamization of the socio-political life in Dagestan”, w: *Islam in the North Caucasus*, red. A. Zelkina (w opracowaniu).

<sup>39</sup> Według Szamila Szichalijewa z Dagestańskiej Akademii Nauk.



---

codziennym.

Młodzi ludzie starają się żyć według zasad islamu. Coraz częściej regularnie chodzą do meczetu, zachęcając do tego innych. Deklarują abstynencję od alkoholu i papierosów, nie dają łapówek. Islam stał się dla nich sposobem na życie, nową wykładnią moralną, różną nieraz od rodzicielskiej.

Możemy nawet mówić o swego rodzaju „modzie na islam”. Przyczyny zwrotu ku religii młodych osób są różne. Niewielu młodych ludzi gorliwą wiarę wyniosło z domu<sup>40</sup>. Niektórzy z rozmówców nawrócili się pod wpływem rówieśników, którzy zachęcali do modlitwy, inni z ciekawości odwiedzali meczety, uczestniczyli w lekcjach Koranu. Jeszcze innych ważne lub tragiczne wydarzenie w życiu (prześladowania ze strony władz lub śmierć bliskiej osoby) skłoniło do poszukania sensu życia w religii. Niektórzy poczuli się członkami wspólnoty muzułmańskiej po wyjeździe do centralnej Rosji, w islamie dostrzegając główny element własnej tożsamości.

Szereg młodych osób nawraca się i edukuje dzięki materiałom audiowizualnym. Najważniejszym źródłem wiedzy o islamie są dla młodych osób materiały w formie elektronicznej (DVD, filmy w telefonach komórkowych, Internet). Młode wierzące osoby otwarcie przyznają, że do książek sięgają rzadko – wiedzę religijną zdobywają głównie z materiałów przegrywanych od kolegów lub wysyłanych przez komórkę (ten sposób przekazywania wiedzy wydaje się dominować nad przekazem ustnym<sup>41</sup>). Są to przede wszystkim materiały dostępne na bardzo licznych rosyjskojęzycznych portalach o islamie oraz dyskach DVD sprzedawanych w sklepach islamskich.

Krążące w obiegu materiały nie mają zwykle wyraziście salafickiego lub sufickiego charakteru (poza materiałami ideologów walczących z wahhabizmem, kazań poszczególnych szejchów lub ideologicznych autorytetów bojowników), podobnie jak szereg sklepów islamskich i stron internetowych. W miastach osoby wyraźnie

---

<sup>40</sup> Choć islam przetrwał czasy ZSRR, a tajne nauczanie było praktykowane przez cały ten okres, to dotyczyło to niewielkiego procentu społeczeństwa.

<sup>41</sup> Wielokrotnie zamiast odpowiedzi na pytanie dotyczące islamu rozmówcy kierowali nas do źródeł elektronicznych.



ukierunkowane ideologicznie (np. członkowie bractw sufickich) dzielą sklepy na „wahhabickie” i „nasze”, jednak dla osób postronnych różnica nie jest już tak oczywista. Szereg, a może nawet większość klientów sklepów, to osoby poszukujące, które o religii wiedzą niewiele, a do sklepów przychodzą po kosmetyki, spopularyzowane ostatnio lekarstwa „islamskie”, kalendarze z przedstawieniem Mekki, różańce, „amulety” dla kierowców do powieszenia przy lusterku samochodowym. Takie osoby zwykle nie dysponują wiedzą o ideologicznych różnicach między salafitami i członkami bractw sufickich. Nie ma to też dla nich większego znaczenia – w wierze szukają bowiem odpowiedzi na nurtujące ich pytania, sposobu na życie w tych trudnych czasach. Podziały i alianse na poziomie struktur religijnych i władz niewiele ich interesują.

Literatura oraz DVD sprzedawane w obu rodzajach sklepów również w znacznej mierze się pokrywają. Wprawdzie sklepy „salafickie” nie oferują literatury poświęconej sufizmowi i szejchom, a u „tradycjonalistów” nie znajdziemy kazań Bagauddina Kebedowa<sup>42</sup> czy Saida Buriackiego, ale ich oferta wskazuje na to, że sprzedawcy zaopatrują się u tych samych hurtowników. W szeregu sklepów nie znajdziemy ani literatury (lub DVD) o charakterze wyraziście sufickim, ani „wahhabickim”, dominują natomiast tłumaczone z arabskiego podręczniki-poradniki: „Jak odprawiać *namaz*?”, („Jak się modlić?”), „Jak być dobrą żoną?”, pirackie kopie dysków w rodzaju „Poznanie Allacha rozumem”, „Cuda Koranu”, itd.

Religijność młodzieży przejawia się w różny sposób – od gorliwego i coraz bardziej świadomego angażowania się w praktyki religijne, abstynencji alkoholowej po zakładanie na co dzień islamskich strojów, stosowanie lekarstw i kosmetyków z islamskich sklepów. Dla części młodzieży islam staje się sposobem na życie, odpowiada na pytanie jak żyć w globalizującym się świecie. Dla innych jest po prostu elementem tożsamości, z którym póki co nie wiąże się wyraźna zmiana stylu życia.

W wielu przypadkach wzrost zaangażowania religijnego młodych ludzi powoduje konflikty z rodzicami wychowanymi w czasach ZSRR, nie rozumiejącymi

---

<sup>42</sup> Bagauddin Muhammed Kebedow (ur. w 1945 r. w Wiedieno w Czeczenii) – ideolog wahhabizmu (salafizmu) działający w latach 90. XX w., przywódca północnokaukaskich radykałów.



---

motywów, którymi kierują się ich dzieci i obawiającymi się, aby nie dołączyły one do „wahhabitów”. Coraz bardziej zauważalna obecność islamu w mediach i życiu codziennym sprawia jednak, że młodzi religijni ludzie zaczynają cieszyć się szacunkiem średniego pokolenia, przyczyniając się do jego stopniowej islamizacji.

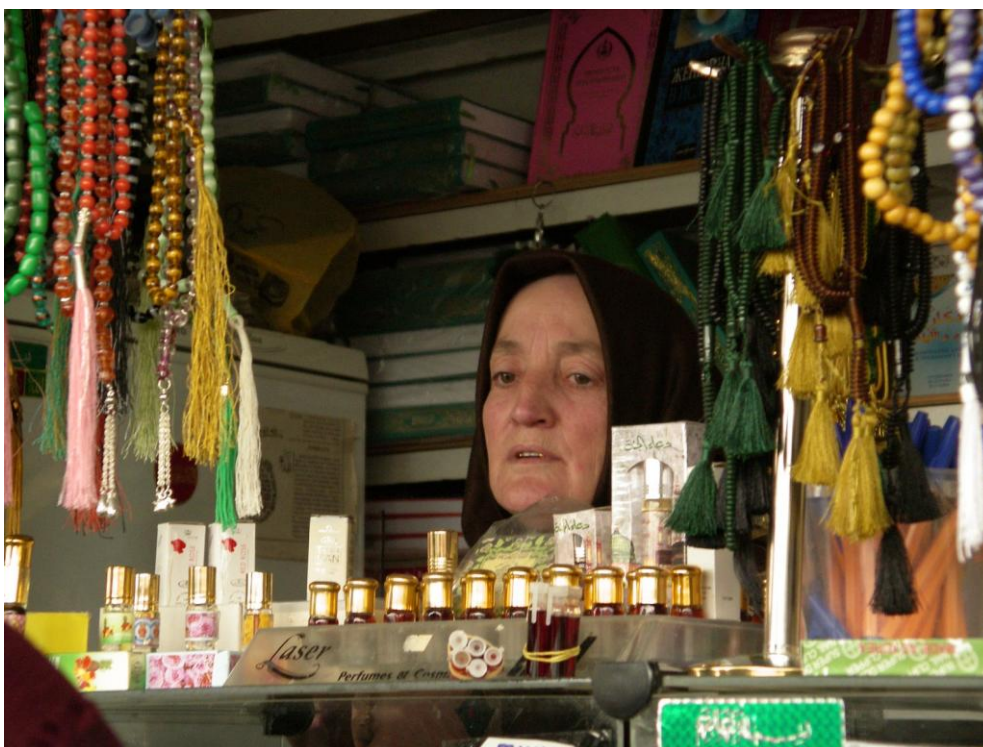
Islamski styl życia lub nawet swego rodzaju „moda na islam” jest częściowo odpowiedzią na brak zaufania i oparcia w państwie, brak perspektyw w świecie zdominowanym przez korupcję i znajomości. Zwrot ku islamowi można również tłumaczyć potrzebą wskazówek na życie w rzeczywistości, która postrzegana jest jako niesprawiedliwa, niemoralna.

Islam na poziomie codziennych praktyk, islamskich symboli i norm powoli wkracza w życie tzw. „etnicznych muzułmanów”. O osobach w średnim wieku, nieraz zdeklarowanych ateistów, które w ostatnich latach się nawróciły mówi się żartobliwie, że „jak zrozumieli, że komunizm nie wróci, zwrócili się ku islamowi”. Niewątpliwie islam zaczął stopniowo wypełniać w ich życiu pustkę po komunizmie oraz wypalonych ideach narodowościowych lub narodowościowo-wyzwoleńczych.

Ludzi wychowanych w duchu internacjonalizmu przyciąga również uniwersalizm islamu, który jest wspólnym elementem tożsamości większości dagestańskich narodów, czynnikiem jednoczącym je, religią ponadnarodową. Pokolenie wychowane w systemie komunistycznym potrzebuje całościowego, spójnego systemu wartości, którym jest właśnie islam w przeciwieństwie do przeciwstawnych sobie nacjonalizmów dagestańskich grup etnicznych.<sup>43</sup> Paradoksalnie więc, to młode, a nie jak w krajach europejskich starsze, pokolenie jest na Kaukazie Północnym grupą szerzącą ideę religijności – częste są bowiem przypadki stopniowego nawracania rodziców, czy nawet dziadków przez wnuków, dla których islam stał się jedynym sposobem na życie.

---

<sup>43</sup> Więcej na ten temat czyt. Falkowski M., Kaliszewska I., „Islamization of the socio-political life in Dagestan”, w: *Islam in the North Caucasus*, red. A. Zelkina (w redakcji).



Możemy wymienić następujące przyczyny oddolnej islamizacji<sup>44</sup>:

→ Niestabilna sytuacja społeczno-polityczna, brak perspektyw dla młodzieży, brak autorytetów, negatywne postrzeganie mieszkańców Kaukazu przez innych mieszkańców Rosji. W przypadku pokolenia średniego będzie to odczucie pustki ideologicznej, brak wskazówek jak żyć;

→ Dla młodzieży lokalni liderzy religijni, a nieraz i suficy szejchowie stają się autorytetami. W kwestiach religijnych rzadko są nimi rodzice lub dziadkowie. Ci bowiem wiedzę o islamie czerpali w ograniczonym przez radzieckie państwo zakresie. Częstokroć zdarza się, że to młode pokolenie nawraca rodziców, a nawet dziadków, uczy ich zasad wiary, sposobu modlitwy;

→ Wśród młodzieży można zaobserwować wyraźną „modę na islam”<sup>45</sup>. Młode osoby otwarcie mówią o swoich poglądach religijnych, otwarcie nawracają, nie wstydząc się

---

<sup>44</sup> *Ibidem*.



swojej wiary, która jest dla nich również elementem lokalnej lub czasami kaukaskiej tożsamości, odróżniającym ich od narodów słowiańskich. Jest to element o tyle istotny, że migranci z Kaukazu w Moskwie określani są mianem „czarnych”, są obywatelami drugiej kategorii;

→ Liderzy salaficki przyciągają młodzież swoją wiedzą religijną oraz (lub przede wszystkim) nonkonformistyczną postawą. Tak samo bojownicy stają się dla wielu idolami typu Che Guevary – choć nie zamierzają chwycić za broń, kibicują (w Czeczenii, ze względu na prześladowania – po cichu) bojownikom w walce z państwem i milicją. Oglądanie nagrań z ataków na bazy wojskowe, wybuchów bomb i innego rodzaju „akcji” to częsta „rozrywka” lokalnej młodzieży.

Postępująca islamizacja Kaukazu Północnego jest szczególnie widoczna w Czeczenii, Inguszetii i Dagestanie.

#### **SPECYFIKA ŻYCIA RELIGIJNEGO W POSZCZEGÓLNYCH REPUBLIKACH**



Niezależnie od szeregu cech wspólnych Dagestan, Czeczenia i Inguszetia inaczej przechodziły proces islamizacji. Szereg aspektów życia religijnego, podziałów

---

<sup>45</sup> *Ibidem.*





---

religijnych w tych trzech republikach ma więc innych charakter i inną siłę. Poniżej przedstawię pokrótce te elementy życia religijnego, które są charakterystyczne dla poszczególnych republik.

## DAGESTAN

Korzenie islamu w Dagestanie, w przeciwieństwie do Czeczenii i Inguszetii, gdzie islam zakorzenił się stosunkowo niedawno, sięgają VII w., gdy religia ta została na południe Dagestanu przyniesiona przez Arabów. Około XII wieku można zaobserwować wpływy chrześcijaństwa z Gruzji (do tej pory w Dagestanie zachowała się wybudowana przez gruzińskich misjonarzy cerkiewka w rejonie szamilskim). W XII w. do Dagestanu przenika również sufizm, powstają pierwsze bractwa (w Derbencie), pojawiają się pierwsi lokalni szejchowie. Sufizm ugruntował się w Dagestanie na przełomie XVIII i XIX w.

Przed podbojem rosyjskim większość mieszkańców Dagestanu żyła we względnie egalitarnych wspólnotach (*dżamaatach*) w górach, część natomiast w mini-feudalnych państewkach, opartych na sojuszach *dżamaatów*. Islam miał ogromny wpływ na *dżamaaty*, spajał je, stanowił podstawę życia społecznego. Sytuacja zmieniła się po dojściu do władzy bolszewików – islam zszedł wówczas do podziemia, nadal jednak działało szereg bractw, tajnie nauczano języka arabskiego, Koranu.

Od około 2000 r. obserwuje się w Dagestanie znaczny wzrost religijności (po gwałtownym wzroście po rozpadzie ZSRR i stopniowym spadku do 2000 r.). Coraz więcej osób odbywa również pielgrzymkę do Mekki (najwięcej pielgrzymów z Federacji Rosyjskiej pochodzi właśnie z Dagestanu).

Według badań rosyjskiego socjologa Enwera Kisrijewa do najbardziej religijnych, wypełniających większość obrzędów religijnych należą w pierwszej kolejności Awarowie i Dargijczycy. Mniej religijne jest południe – Lezginie, Rutułowie. Wśród Laków możemy natomiast zaobserwować dwie skrajne postawy: jest wśród nich zarówno wielu zdeklarowanych ateistów jak i salafitów, szczególnie z nurtu „uczonego salafizmu” (Lakowie, obok Lezginów to jeden z bardziej wykształconych etnosów



---

Dagestanu).

Sufizm miał zawsze duży wpływ na życie religijne na poziomie lokalnym. Działające w Dagestanie bractwa to nakszbandijja, szazilijja i kadirijja. Największym jest bractwo nakszbandijja, którego liczbę członków szacuje się na 20 tys. (głównie Awarowie, Azerowie, Dargijczycy, Kumycy, Lezgini, Lakowie, Tabasaranie). Kolejnym co do wielkości bractwem jest szazilijja – bractwo liczące około 10 tys. członków (Awarowie, Dargijczycy, Kumycy) i kadirijja (Czeczeni-Akińcy i małe narody andocezyjskie). Liczbę członków ciężko jednak precyzyjnie oszacować, ze względu na to, że bractwa te są zamknięte dla niewtajemniczonych oraz trudności w oszacowaniu ile osób faktycznie wypełnia zadania *muridów*, a ile odwiedziło danego szejcha tylko raz.

Kilku bardziej znanych dagestańskich szejchów (oraz *tarikaty* w jakich nauczają):

→ Said-efendi Acajew (zwany czirkejskim od wsi Czirkej) – Awar (ur. w 1937 r.), mieszka we wsi Czirkej; w przeszłości był pasterzem. Naucza w imieniu *tarikatu* szazilijja i nakszbandijja. Posiada najwięcej *muridów* (ok. 10 tys.) i jest najbardziej wpływowym szejchem dagestańskim;

→ Magomied-Muchtar Babatow – Kumyk (ur. w 1954 r.), żyje we wsi Kiachułaj (rejon Machaczkały), gdzie jest imamem miejscowego meczetu. Ma ok. 3 tys. *muridów*. Naucza w imieniu *tarikatu* nakszbandijja;

→ Serażudin Israfiłow – Tabasarianiec (ur. w 1954 r.), mieszka we wsi Chiurik w rejonie tabasarańskim, gdzie jest imamem džuma-meczetu. Ma ok. 5 tys. *muridów* w wielu rejonach południowego Dagestanu. Naucza w *tarikacie* nakszbandijja. Szejch Serażudin to postać charyzmatyczna – oprócz nauczania *muridów* założył również uniwersytet islamski w Derbencie, udziela się aktywnie w polityce. Ponadto prowadzi stację benzynową, buduje hotele. Wielu zarzuca mu samozwańczość;

→ Gadzi-Magomied Gadżijew – Dargijczyk (ur. w 1956 r.) ze wsi Kajakent w rejonie kajakenckim. Żyje we wsi Parauł w rejonie karabudachkenckim. Naucza w imieniu



---

*tarikatu* nakszbandijja. Naucza około 3 tys. *muridów*;

→ Murtazali Karaczajew – Kumyk (ur. w 1949 r.) we wsi Tarki, gdzie obecnie mieszka. Rektor Dagestańskiego Islamskiego Uniwersytetu im. Imama Szafii w Machaczkałe; posiada ok. 500 *muridów* i naucza w imieniu *tarikatu* nakszbandijja;

→ Badrudin Kadyrow – Awar (ur. w 1919 r.) w Botlichu, gdzie też mieszka obecnie. Posiada ok. 3 tys. *muridów* w górnym Dagestanie. Naucza w imieniu *tarikatu* szazilijja.

→ Arsanali Gamzatow – Kumyk (ur. w 1956 r.) mieszka obecnie w Bujnacku, jest rektorem Islamskiego Uniwersytetu w Bujnacku. Posiada ok. 1 tys. *muridów*. Naucza w imieniu *tarikatu* szazilijja z elementami *tarikatu* nakszbandijji;

→ Kunta-chadzi Kiszyjew (zm. w 1867 r.) – Jego naśladowców możemy znaleźć w rejonach chasaw-jurtowskim, botlichskim i nowolackim (głównie Czeczenii-akińcy i narody ando-cezyjskie).



W Dagestanie funkcjonuje szereg miejsc pielgrzymkowych (tzw. *zजारatów*), regularnie odwiedzanych przez Dagestańczyków (organizowane są nawet wycieczki w te miejsca oferowane przez biura podróży). Są to najczęściej groby szejchów, mędrców lub innych osób uważanych za święte. Prawie każda wieś ma swojego świętego –



---

czasami jego grobowiec znajduje się w oddzielnym miejscu, innym razem jest to po prostu grób na cmentarzu. W ostatnich czasach szereg grobowców wyremontowano – inicjatywy te były najczęściej finansowane przez bogaczy wywodzących się z danego regionu.

O współczesnym dagestańskim sufizmie mówi się, że jest powiązany z polityką<sup>46</sup>. Możemy na przykład obserwować wpływ szejchów na wybory, na poszczególnych polityków itp. Niewątpliwie na poziomie lokalnym szejchowie mają wpływ na opinię publiczną, mogą również lobbować za wyborem tego, czy innego kandydata. Niewątpliwie *muridzi* szejcha Said-efendiego dominują również w strukturach oficjalnego duchowieństwa i w tym sensie mogą kształtować opinie, wywierać większy wpływ na ludzi, lobbować swoje interesy w mediach. Uważam jednak, że rola sufizmu w polityce na wyższych szczeblach jest przeceniana. Niewątpliwie w latach 90. ubiegłego wieku struktury te były silnie uwikłane w politykę – duchowni „tradycyjni” czuli się zagrożeni przez salafitów (wówczas rekrutowali się oni głównie spośród inteligencji), którzy krytykowali ich za „pogańskie” zwyczaje i brak wykształcenia. Tarikatyci z kolei podkreślali ich radykalną działalność, szerzyli antywahhabicką propagandę, na rękę były im prześladowania, którym władze poddawały salafitów.

W chwili obecnej jednak tarikatyci nie są w stanie, poza poziomem lokalnym, wpływać na decyzje polityków, podobnie zresztą jak DUMD, z którym władze coraz mniej się liczą, widząc, że szeregi salafitów się zwiększają i agresywna propaganda antywahhabicka głoszona przez tarikatystów przynosi często odwrotny skutek.

W związku z poszerzaniem się szeregów salafitów, oficjalni duchowni zmienili trochę ton i treść wypowiedzi. Z moich badań wynika, że osoby, które jeszcze dwa lata temu gotowe były przyrównać „wahhabitę” czy salafitę do diabła lub terrorysty, potrafią dziś powiedzieć, że „w samym wahhabizmie nic takiego nie ma”.

Coraz odważniej wysuwane są również propozycje o zniesieniu wprowadzonego we wrześniu 1999 r. prawa zabraniającego „działalności wahhabickiej i innej

---

<sup>46</sup> Zob. [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE\\_34.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE_34.pdf).



ekstremistycznej”. Jest szereg osób popierających zniesienie tego prawa, nie tyle dlatego, że prawo to przeczy konstytucji Federacji Rosyjskiej, a raczej dlatego, że nie sposób w chwili obecnej powstrzymać przybierającego na sile ruchu salafitów – i być może – choć to jeszcze głosy niewielu – lepiej spróbować dialogu. Pierwsze próby już były, niewykluczone, że proces będzie kontynuowany.

W Dagestanie toczy się w chwili obecnej debata nad wprowadzeniem elementów szariatu do prawodawstwa republiki Dagestan. Coraz częściej te problemy dyskutowane są w przestrzeni publicznej. Salafici coraz częściej dopuszczani są do głosu. Przemiany zachodzące w republice, skala przemocy i brak jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby jej zapobiegać, sprawiły że sytuacja wymknęła się władzy spod kontroli. Powoli lokalne elity rozumieją, że bez dialogu z salafitami nie uda się zaprowadzić porządku w republice.

## CZECZENIA

Początki islamu w Czeczenii sięgają XV w. Islam przyszedł wówczas do Czeczenii z Dagestanu. Na szerszą skalę rozpowszechnił się na nizinach na początku XVIII w., a na całości obszaru dopiero na przełomie wieków XVIII i XIX. Ekspansja islamu wiązała się bezpośrednio z walką z kolonizatorem. Szejch Mansur z bractwa nakszbandijja pod koniec XVIII w. jako pierwszy użył islamskich haseł do walki z carską Rosją. O zakorzenieniu się islamu w Czeczenii możemy mówić dopiero w XIX w., za sprawą, między innymi, imama Szamila, który podobnie jak szejch Masnur walkę z Rosją oparł na próbie stworzenia państwa islamskiego, które mogłoby stawić czoło najeźdźcy. Wtedy również szereg czeczeńskich adatów (praw zwyczajowych) zostało wypartych przez szariat. Po klęsce Szamila w połowie XIX w. w Czeczenii pojawił się nowy ruch społeczno-religijny. Na jego czele stanął szejch *tarikatu* kadirijja – Kunta-hadzi, który wzywał do zakończenia krwawej wojny, zaprzestania walk, ponieważ wyniszczały naród. Uważał, że człowiek powinien być bezinteresowny, wolny od zazdrości, miłosierny, gotowy do poświęceń i jak braci traktować wszystkich muzułmanów.

Członków bractwa nazywano zikrystami. Choć Kunta-hadzi głosił tak pokojowe hasła, Rosjanie bali się nowego, przybierającego na popularności ruchu i aresztowali



---

Kunta-hadżiego, zakazując również wykonywania *zikru*. Wkrótce potem Kunta-hadżi zmarł w rosyjskim więzieniu. W efekcie członkowie bractwa, początkowo nastawieni pokojowo, stali się zagorzałymi przeciwnikami caratu. Natomiast, pierwotni przeciwnicy caratu – członkowie nakszbandijji, z której wywodził się Imam Szamil, zaczęli kolaborować z władzą carską, z czego czerpali korzyści materialne.

Podczas rewolucji bractwo kadirijja poparło początkowo bolszewików (obiecywali oni zwrot ziem i nieprześladowanie wyznawców islamu). Gdy w latach 20. okazało się, że bolszewicy prowadzą jednak politykę antyreligijną, wybuchły (zakończone klęską) powstania przeciwko umacniającej się władzy radzieckiej.

W czasach ZSRR prześladowania dotknęły właściwie w równym stopniu oba bractwa. Zamknięte zostały wszystkie meczety, zabroniono praktykowania *zikru*. Członkowie *wirdów* zeszli do podziemia, gdzie kontynuowali swoją działalność. Bractwa odegrały ogromną rolę podczas zesłania w 1944 r.

W latach 90. XX w. działalność *wirdów* się ożywiła – stały się one również elementem rozgrywek politycznych (np. Dudajew otaczał się członkami najliczniejszego bractwa kadirijja, aby zyskać ich poparcie, w opozycji do niego stali np. deniarsenowcy).

W ostatnich latach, za sprawą Ramzana Kadyrowa praktyki bractwa kadirijja (do którego należy prezydent oraz jego rodzina) zostały wyniesione do rangi ogólnocześniejszych. Ceremonie kolektywnego *zikru* odprawiane są podczas większych imprez (np. rocznica śmierci Ahmana Kadyrowa), znane są również przypadki odprawiania *zikru* w urzędach publicznych (np. za nieletniego siostrzeńca Kadyrowa, który rozbił się podarowanym przez wujka samochodem<sup>47</sup>).

W chwili obecnej, choć nie ogranicza się działalności innych bractw, to jednak trudno mówić o równym traktowaniu wszystkich *wirdów*.

---

<sup>47</sup> Zob. I. Raubisko: Proper 'traditional' versus dangerous 'new'. Religious ideology and idiosyncratic islamic practices in post-soviet Chechenya., JASO-online N.S. Vol. I, no. 1, 2009.



---

Islam salaficki w debacie publicznej nie istnieje. „Reformatorzy”, zwani także „wahhabitami” są prześladowani, zrównywani z bojownikami. Często więc nie ujawniają swojej wiary, zdarza się również, że boją się pokazywać zewnętrzne atrybuty, które zwykle się przypisywać „wahhabitom”, takie jak noszenie brody, brak wąsów, podwijanie spodni<sup>48</sup>. Tego typu „cechy” zewnętrzne stanowiły bowiem powód do zatrzymania lub kontroli. Ciekawostką jest, że choć władze określają salafitów mianem szatanów lub diabłów, to wśród kadry Kadyrowa możemy spotkać wielu wyznawców tego nurtu, którzy mogą spokojnie przyznawać się do bycia salafitami, nosić brody i golić wąsy. Ich przynależność do „kadr” sprawia jednak, że są nietykalni.

Wielu Czeczenów, szczególnie tych, którzy nawrócili się po rozpadzie ZSRR, nie identyfikuje się z żadnymi bractwami. Mówi o sobie po prostu muzułmanie, modlą się i starają przestrzegać zasad wiary.

Największe bractwa w Czeczenii to kuntahadżijewcy, czinmirzojewcy, wishadżijewcy, deniarsenowcy. Poniżej krótka charakterystyka każdego z nich:

→ Kuntahadżijewcy. Według szacunkowych danych około 60% Czeczenów należy do bractwa kadirijja, a ściślej do jego odłamu założonego przez Kunta-hadżiego. Uczniowie Kunta-hadżiego wierzą, że jest on jednym ze świętych. Na jego cześć śpiewane są hymny religijne. Wielu wierzy też, że Kunta-hadżi żyje (nie znaleziono jego grobu) i wróci na ziemię, gdy nastanie odpowiedni czas. Ogromną czcią otaczany jest grób matki szejcha Kunta-hadżiego – Chedi, gdzie pielgrzymują tysiące pielgrzymów z całej republiki i spoza jej granic. W ostatnich latach grób został wyremontowany i stał się głównym miejscem pielgrzymkowym w Czeczenii.

W Czeczenii nie ma żyjących szejchów – jest to spowodowane, między innymi, prześladowaniami w czasach radzieckich i zsyłką. Poszczególnymi *wirdami* kierują po prostu duchowni liderzy. W poszczególnych miejscowościach na czele danego bractwa stoi *turkch* – osoba odpowiedzialna za organizację modlitwy, odprowadzanie zikru,

---

<sup>48</sup> *Ibidem*.



---

spotykaniu się.

„Głośny” *ziker* bractwa kadirijja (w przeciwieństwie do „cichego” praktykowanego przez bractwo nakszbandijja) jest czasami nazywany „czeczeńskim *zikrem*” (na Kaukazie najczęściej kuntahadżijewców to właśnie Czeczeni. *Ziker* został również „medialnie” spopularyzowany w czasie wojen czeczeńsko-rosyjskich, interpretowano go nieraz mylnie jako taniec wojenny).

Sam *ziker* symbolizuje krążenie aniołów wokół tronu Allaha. *Ziker* zaczyna się od chodzenia po okręgu, które następnie przechodzi w szybki bieg w kierunku przeciwnym do wskazówek zegara, cały czas trzeba jednak przestrzegać odpowiednich zasad, umieć kontrolować oddech, wykonywać rytmiczne ruchy. W przerwach między kolejnymi fazami śpiewane są hymny religijne i czytane modlitwy po arabsku i czeczeńsku;

→ Czinmirzojewcy. *Wird* powstał po zakończeniu wojny kaukaskiej w połowie XIX w. Założycielem był Czin-mirza. Propagował skromne, ascetyczne życie i ciężką pracę. Potępiał popularne wśród Czeczenów kradzieże bydła oraz okradanie innowierców (uważał je nawet za gorsze niż kradzieże od muzułmanów). Jego członkami byli początkowo ubodzy mieszkańcy wschodniej Czeczenii, którzy najbardziej ucierpieli w wojnie kaukaskiej. Podczas *zikru* czinmirzojewcy używają bębna. Kobiety w tym bractwie odprawiają *ziker* wraz z mężczyznami. Czinmirzojewcy żyją we wschodniej Czeczenii, znani są z prowadzenia skromnego trybu życia (ponoć w domach nie mają nawet dywanów);

→ Wishadżijewcy. Ten *wird* wywodzi się od *wirdu* Kunta-hadżiego. Powstał w latach 50. XX w. w Kazachstanie). Wishadżijewcy używają podczas *wirdu* bębna oraz skrzypiec. Czasami zakładają również białe papachy – z tego powodu czasami nazywa się ich *białoszapocznikami*. Mężczyźni i kobiety odprawiają *ziker* wspólnie. Założyciel bractwa Wis-hadżi Zagijew kładł duży nacisk na pracę, uważał, że wykonuje się ją w imię Allaha, dla rodziny. Zalecał również silną endogamię – kobiety z danego *wirdu* mogły wychodzić za mąż tylko za mężczyzn z tego *wirdu*. Wis-hadżi popierał wielożeństwo, zachęcał do ożenków z wdowami, uważał też, że nowożeńcom powinna





---

pomagać cała wspólnota. Zniósł też obciążający rodziny obowiązek płacenia kałymu.

→ Deniarsenowcy. *Wird* nakszbandijski. Założył go szejch Deni Arsanow i jego syn Baudin w roku 1910. Grób obu szejchów jest dziś miejscem pielgrzymkowym i znajduje się w Urus-martanie. Deniarsenowcy zamieszkują głównie rejon urus-martanowski, sunżenski i aczchoj-martanowski. Deni i Baudin Arsanow zasłynęli i zyskali szacunek dzięki przepowiedniom dotyczącym przyszłości narodu czeczeńskiego. Członkowie bractwa odprawiają „cichy” *zikr* (jak inni członkowie nakszbandijski), wierzą, że szejchowie *tarikatu* nakszbandijja umieją przepowiadać pogodę.

→ Bamatgiriejwcy. Założycielem bractwa byli Bamat girej-hadzi oraz bracia Ali Matajewowie. Bractwo powstało na początku XX w. Bamatgiriejwcy słyną z tego, że odprawiają bardzo dynamiczny *zikr* – dynamicznie kiwając głowami, wpadają w ekstazę. Bamatgiriejwcy zamieszkują w rejonach: wiedińskim, szalińskim, gudermeski, kurczałojewski oraz w Groznm.

## INGUSZETIA

Większość mieszkańców to muzułmanie szkoły sufickiej. Niewielka ilość mieszkańców wyznaje prawosławie. Ingusze bardzo późno przyjęli islam. Do XII w. w Inguszetii dominowały wierzenia pogańskie, które później, w okresie świetności Gruzji zaczęły mieszać się ze wpływami chrześcijaństwa z Gruzji (na tereny Kaukazu Północnego przybywali misjonarze gruzińscy). Chrześcijaństwo nie zdążyło się jednak zakorzenić w Inguszetii (gruzińskie wpływy i misje osłabły wraz z osłabianiem się państwa gruzińskiego), dominowały wierzenia pogańskie.

Obecnie dużą rolę w republice odgrywa sufizm, jest on ważnym elementem życia społecznego. W republice istnieją cztery *wirdy* (gałęzi bractwa sufickiego) kadirjjskie oraz jeden nakszbandijski (członkowie niektórych bractw są bardzo aktywni politycznie):

→ Kuntahadżijewcy. Do tego *wirdu* należy ponad 80% wszystkich członków bractw. W każdej wsi, wspólnocie, podobnie jak w Czeczenii, *zikrowi* przewodniczy *turkh* (starosta). Podkreślana jest jedność bractwa, i wzajemna pomoc *muridów*.



---

Przynależność do bractwa jest bardzo ważna, często równie ważna jak przynależność rodowa. Kuntahadżijewcy nie uznają autorytetu żadnych innych szejchów poza Kuntahadżim i nie przyzywają ich imion podczas modlitwy. Kuntahadżijewców w Inguszetii jest kilka tysięcy.

→ Batalhadżijewcy (batłaki) to bardzo ważny i wpływowy *wird* w Inguszetii. Jednocześnie jest to *wird* bardzo zamknięty i konserwatywny, liczy około 10 tys. członków. Zamieszkują rejon nazranowski, sunżeński i magłobecki. Centrum batalhadżijewców stanowi wieś Surchochi. *Wird* ten założył *murid* Kunta-hadżiego Batal-hadži Biełochorjew. Dziś *wirdowi* przewodniczą jego wnukowie. We wsi Surchochi można obejrzeć memoriał szejcha Batal-hadżiego. Batalhadżijewcy na tyle silnie utożsamiają się z *wirdem*, że ta przynależność jest dla nich ważniejsza niż przynależność etniczna. Wykonują inny *zikr* niż kuntahadżijewcy – jest to *zikr* „głośny” z klaskaniem w dłonie, ale bez tańca po okręgu. Kobiety mają zakaz wychodzenia za mąż za mężczyzn spoza *wirdu*, batalhadżijewcy nie używają ponadto naczyń, z których jedli obcy. Batalhadżijewcy słyną z bogactwa. Oskarża się ich również o działalność przestępczą. Mają ponoć na sumieniu kilka zabójstw związanych z krwawą zemstą rodową. Niektórzy uważają, że „batłaki” zajmują się również handlem narkotykami i złotem z Dalekiego Wschodu. Jest to *wird* owiany największą tajemnicą i na jego temat krąży wiele plotek i żartów. Batalhadżijewcy mają silne wpływy w życiu politycznym i ekonomicznym republiki.

→ Bamatgiriejewcy. Bractwo *tarikatu* kadirijja powstałe w Czeczenii, a jego założycielami byli bracia Bamat-Girej-hadži i Ali Mitajewowie. W Inguszetii bractwo liczy kilkuset członków. Odprawiają żywiołowy *zikr*, kiwając głowami, wpadając w ekstazę. Więcej na ten temat można przeczytać w akapicie o Czeczenii.

→ Chusejnhadżijewcy. Nazywani są też hadži-murzami. Niewielkie bractwo liczące kilkaset osób, założone przez szejcha Chusejna-hadżiego Gardanowa; są w konflikcie z batalhadżijewcami.

→ **Deniarsanowcy.** *Wird* nakszbandijski, założony przez czeczeńskiego szejcha Deni-Arsanowa. Żyją głównie w równinnej Inguszetii i stanowią ok. 10% wszystkich



---

członków bractw sufickich w Inguszetii, za czasów Dudajewa opowiadali się za zachowaniem Czeczeno-Inguszetii. Odprawiają „cichy” *zikr*, zawsze noszą różańce. Szczegółowe omówienie zamieszczono w akapicie o Czeczenii.

Islam radykalny dotarł do Inguszetii dopiero podczas wojny w Czeczenii. Nie cieszył się on taką popularnością jak w Dagestanie czy Czeczenii, brakowało również miejscowych ideologów. Szereg osób w Inguszetii nie należy do żadnych bractw, mówi o sobie „po prostu muzułmanie”, modli się, przestrzega podstawowych zasad religii. W ostatnich czasach szereg osób młodych zaczęło zwracać się ku salafizmowi. Nie były one początkowo prześladowane, trudniej niż gdzie indziej było również odróżnić ich od reszty głęboko wierzących osób. Z czasem jednak struktury siłowe zaczęły przeprowadzać „łapanki” w meczetach, domach modlitwy. Choć gorliwych muzułmanów w Inguszetii jest wielu, zaczęło dochodzić tu do łapanek „nieodpowiednio” ubranych osób, podejrzenia wzbudzały np. kobiety w hidżabach.

W chwili obecnej w Inguszetii stosunkowo często dochodzi do porwań, których ofiarą padają ludzie oskarżani o radykalizm, a nieraz nie mający nic wspólnego z bojownikami, co prowadzi do sytuacji, w której coraz więcej osób nienawidzi struktur siłowych, niekiedy nawet kibicuje bojownikom, nie żałując kolejnego zabitego milicjanta czy funkcjonariusza FSB.



## **PRAWO FEDERALNE, ZWYCZAJOWE I RELIGIJNE W ŻYCIU CODZIENNYM**



Prawa: zwyczajowe, religijne i federalne przeplatają się w życiu publicznym w Dagestanie, Czeczenii i Inguszetii. To, które z nich odgrywa największą rolę zależy jest od kontekstu, sytuacji społeczno-politycznej oraz grupy społecznej.

W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że w sprawach rodzinnych takich jak śluby, rozwody, podział majątku częstsze jest odwoływanie się do szariatu. Natomiast w sprawach natury karnej takich jak zabójstwo lub nieintencjonalne przyczynienie się do czyjejś śmierci mieszkańcy Kaukazu Północno-Wschodniego częściej stosują normy adatu. Mam tu na myśli przede wszystkim obyczaj krwawej zemsty i związany z nim obrzęd pojednania. Oczywiście w obu przypadkach może być zastosowane prawo federalne – teoretycznie nadrzędne – w praktyce jednak stanowiące jeden z kilku porządków prawnych mających znaczenie w życiu codziennym.

Zastanawiając się nad tym, który porządek prawny jest ważniejszy należy



---

zwrócić uwagę na sytuację polityczną oraz kontekst historyczny, nie zapominając o czasach ZSRR, które miały ogromny wpływ na przestrzeganie w życiu codziennym norm szariatu, adatu oraz prawa państwowego.

Jeśli spojrzeć na szariat pod kątem historii, to prawo szariatu ma na Kaukazie Północnym najdłuższą tradycję w najwcześniej zislamizowanym Dagestanie. W Czeczenii i Inguszetii, gdzie islam zakorzenił się dużo później (szczegóły islamizacji w rozdziale dotyczącym religii) lepiej zachowały się normy zachowania regulowane adatem.

Jeśli z kolei skoncentrować się na czasach ZSRR, wówczas zauważymy jak duży wpływ na funkcjonowanie wybranych norm szariatu w życiu codziennym miało zesłanie Czeczenów i Inguszy do Kazachstanu w 1944 r. Choć prawo religijne pojawiło się w Czeczenii dużo wcześniej, właściwie dopiero podczas zsyłki w społeczeństwie czeczeńskim zaczęła być, na przykład, praktykowana poligamia, obca wcześniej społeczeństwu wajnachskiemu.

Jeśli natomiast zwrócić uwagę na sytuację po rozpadzie ZSRR, w tym wojnę w Czeczenii, wówczas stanie się jasne, że w tym okresie pewne normy życia religijnego i społecznego uległy głębokim przemianom i przewartościowaniom – pewne prawa „odrodziły się”, pewne zyskały legitymizację na poziomie życia codziennego, inne zostały zapomniane.

Z dzisiejszej perspektywy ważne znaczenie ma stosunek społeczeństwa i władzy do elementów prawa religijnego w życiu społeczno-politycznym. Najbardziej „agresywna” polityka w odniesieniu do tradycji i religii stosowana jest w Czeczenii, gdzie nieraz na poziomie państwowym (szczególnie w miejscach i momentach wygodnych rządzącym) prawo tradycyjne staje się ważniejsze od prawa federalnego.

## **PRAWO FEDERALNE**

Jakie znaczenie ma prawo federalne w życiu codziennym? Czy jest stosowane i w jakim zakresie? Jaki mają doń stosunek zwykli ludzie?



Podział społeczeństw północnokaukaskich na część świecką i religijną (opisany w rozdziale dotyczącym podziałów społecznych) częściowo przekłada się na stosunek do prawa federalnego i religijnego. Osoby, dla których ideałem byłoby świeckie, demokratyczne państwo lub osoby, które ideał widzą w imperium przypominającym państwo sowieckie, podkreślają znaczenie prawa państwowego, ubolewając nad tym, że nie jest ono na Kaukazie przestrzegane. Z obawą patrzą również na wprowadzenie norm szariatu do życia codziennego, bojąc się ich prawnego zalegalizowania. Osoby te, stanowiące zdecydowaną mniejszość w obecnych społeczeństwach na Kaukazie Północno-Wschodnim podkreślają, że „chcą żyć według konstytucji” (a nie szariatu), a dla nich oznacza to przede wszystkim życie w świeckim państwie, według świeckich praw.

Z drugiej strony szereg osób religijnych lobbuje za wprowadzeniem norm szariatu, które, jak wierzą, mogą pomóc „uzdrowić społeczeństwo”. Nie widzą one problemu w tym, że niektóre z nich przeczą prawu federalnemu, prawo muzułmańskie uważają bowiem za nadrzędne. Ten rozdzwitek zaczyna być coraz bardziej widoczny w życiu społeczno-politycznym północnokaukaskich republik.

Przykładem, który pokazuje typowy stosunek do prawa federalnego na poziomie polityki lokalnej są wypowiedzi Ramzana Kadyrowa. Z jednej strony podkreśla on wagę i istotność przestrzegania prawa państwowego, prawa Federacji Rosyjskiej, do której należy Czeczenia (i którą to przynależność prezydent na każdym kroku podkreśla i chwali). Z drugiej strony wypowiadając się o wadze islamu i czeczeńskich tradycji, Kadyrow podkreśla, że przede wszystkim jest on muzułmaninem i Czeczenem. Wypowiedzi te nie są jedynie czystym populizmem. Lokalne adaty – jak choćby obyczaj krwawej zemsty i odpowiedzialności rodziców za czyny popełnione przez ich (dorosłe) dzieci – wprowadzane są w życie. Kadyrow oficjalnie deklarował, że domy rodzin bojowników będą palone – co miało i ma miejsce we współczesnej Czeczenii. Do odpowiedzialności pociągani są również rodzice i krewni bojowników (lub osób, które struktury siłowe za bojowników uznały). Podobnie, elementy szariatu (lub ściślej szariatu rozumianego na sposób lokalny) w coraz większym stopniu stają się



---

zarządzeniami wprowadzanymi w życie – jak choćby nakaz noszenia chust przez kobiety w budynkach użyteczności publicznej – który przeczy prawu federalnemu, podobnie jak nakaz noszenia spódnic przez kobiety. Choć zarządzenia te nie mają statusu prawnego, to z perspektywy życia codziennego nie jest to specjalnie istotne. Niestosowanie się do zarządzeń lub „sugestii” władz spotyka się bowiem z karą – w przypadku chust jest to niewpuszczenie do budynku, w przypadku spódnic lub „nieskromnego” ubioru – upomnienie „stróżów moralności” lub oblanie farbą z pistoletu paintballowego. Nie ma oczywiście dowodów, że nie były to zwykłe akty wandalizmu, istotne jest to, że na poziomie deklaracji Kadyrow tego typu postęпки popiera, a najprawdopodobniej również wspiera.

Republika Czeczenii, choć formalnie funkcjonuje w ramach Federacji Rosyjskiej pozostaje *de facto* poza rosyjskim porządkiem prawnym<sup>49</sup>. Inguscy i dagestańscy politycy mniej odważnie niż Ramzan Kadyrow wypowiadają się w kwestiach prawnych, nie oznacza to jednak, że prawo federalne jest na terenie tych republik respektowane.

Na Kaukazie Północnym trudno więc mówić o wyrazistych porządkach prawnych oraz bezpośredniemu odzwierciedleniu prawa pisanego w życiu społecznym.

Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że prawo nie jest na Kaukazie Północnym wartością samą w sobie, czy też celem<sup>50</sup> – jest raczej środkiem – środkiem w walce o władzę, środkiem do osiągnięcia celu.

Przykładem tego typu rozwiązania prawnego jest wprowadzenie instytucji Strefy Operacji Antyterrorystycznej (w skrócie zwanej w języku rosyjskim KTO), którą zdefiniowano w rosyjskim prawodawstwie w 1998 r. w uchwale dotyczącej walki z terroryzmem. Choć wojna w Czeczenii bez wątpienia kwalifikowała się do wprowadzenia stanu wyjątkowego, dla uniknięcia konsekwencji międzynarodowych oraz konieczności stosowania się do określonych procedur, działania tam prowadzone

---

<sup>49</sup> Zob. [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PUNKT\\_WIDZENIA\\_13.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PUNKT_WIDZENIA_13.pdf).

<sup>50</sup> Zob. <http://www.ej.ru/?a=note&id=8612>.



---

od roku 1999 (II wojna czeczeńsko-rosyjska) nazwano „operacją antyterrorystyczną”, pod którą rozumiano wszelkie możliwe środki i sposoby, które mogą doprowadzić do zatrzymania terrorystów i uniknięcia ataków przy zminimalizowaniu zagrożenia ludności cywilnej. Sama strefa (zona) operacji określała terytorium, na którym akcja jest prowadzona<sup>51</sup>. Podczas II wojny czeczeńskiej aż do roku 2009 cała Czeczenia została objęta strefą operacji antyterrorystycznej. W Dagestanie i Inguszetii reżim ten wprowadzany był i jest w różnych miejscach i w różnym czasie. Powstawały strefy wyjęte spod prawa, w których akcje mające na celu złapanie terrorystów prowadzono przez kilka godzin, kilka dni lub nawet miesięcy (a w przypadku Czeczenii – lat). Osoby zamieszkujące strefę KTO miały utrudniony dostęp do własnej wsi, były wielokrotnie kontrolowane, nieraz przeszukiwane lub zmuszane do dawania łapówek. Na KTO można patrzeć jak na zonę prawnego bezprawia, nieograniczonego w czasie i zawartości, gdzie wszelkie metody mogą być wprowadzone i zastosowane<sup>52</sup>.

#### **WŁADZA SĄDOWNICZA**

W północnokaukaskich republikach władza sądownicza sprawowana jest przez sądy republikańskie i federalne. Nie wchodząc w szczegóły podziału organów sądowniczych na sądy konstytucyjne, polubowne czy arbitrażowe (istnieją pewne różnice w organizacji władzy sądowniczej w każdej z republik – nie jest to jednak istotne z perspektywy niniejszego opracowania) skoncentruję się na odbiorze społecznym władzy sądowniczej oraz praktykach i strategiach podejmowanych (lub niepodejmowanych) przez mieszkańców w odniesieniu do niej.

Sądy nie mają na Kaukazie Północnym opinii niezależnych, apolitycznych. Z perspektywy zwykłego obywatela, dochodzenie swoich praw w sądzie jest bez sensu i wymaga dużych pieniędzy na łapówki dla prokuratorów, sędziów, czasu itp. Wygląda na to, że w przypadku jakichkolwiek problemów, w tym problemów natury prawnej przeciętny obywatel w pierwszej kolejności będzie próbował sprawę załatwić przy

---

<sup>51</sup> Zob. [http://www.fas.org/irp/world/russia/docs/law\\_980725.htm](http://www.fas.org/irp/world/russia/docs/law_980725.htm) (“O walce z terroryzmem” 1998: Artykuł 3).

<sup>52</sup> Zob. materiały Levy Raubisko oraz [http://www.fas.org/irp/world/russia/docs/law\\_980725.htm](http://www.fas.org/irp/world/russia/docs/law_980725.htm).





---

pomocy znajomości i łapówek. Wiele przestępstw nie jest zgłaszanych, poszczególne rody umawiają się zwykle między sobą, ustalają kwotę, którą rodzina sprawcy powinna wypłacić rodzinie ofiary. Sprawca (nawet w przypadku zabójstwa) nie jest wówczas dodatkowo pociągany do odpowiedzialności karnej.

W Czeczenii część osób zwraca się do sądów również dlatego, że w przypadku nierozpatrywania sprawy przez sądy republikańskie i federalne, można z czasem aplikować do sądu w Strasburgu. Zdarza się, że takie osoby są zastraszone, zwykle jednak sprawę wygrywają, otrzymując spore kompensacje. W efekcie część osób składa apelacje do sądów, odwołuje się, składa apelacje do wyższych instancji głównie po to, aby móc udowodnić w Strasburgu, że lokalny wymiar sprawiedliwości nie działa lub jest stronniczy i podporządkowany lokalnym władzom. W aplikacjach pomagały i pomagają różnego rodzaju organizacje pozarządowe, między innymi, Memoriał. Nie wszystkie przypadki tortur i zastraszeń są raportowane ze strachu przez konsekwencjami. Często do organizacji, podobnie jak do sądów trafiają dopiero informacje o porwaniach czy zabójstwach. Fakt tortur jest często ukrywany również ze względów kulturowych – tortury (szczególnie, że zdarzają się również gwałty) są bowiem hańbą dla mężczyzny. Aby odzyskać poczucie własnej wartości, stara się on zwykle w jakiś sposób zemścić na oprawcach.

Część rodzin, w których kogoś porwano lub torturowano nim zwróci się do sądu lub przynajmniej do organizacji typu Memoriał, na własną rękę szuka sposobów dotarcia do krewnych. Najczęściej w pierwszej kolejności wykorzystywane są wszelkie znajomości w strukturach siłowych, FSB. Zdarza się, że pieniądze, a częściej nawet telefon do kogoś wysoko postawionego doprowadzają do uwolnienia lub wykupienia aresztowanej osoby. Trudno oszacować liczbę takich osób. W Czeczenii ludzie, zastraszeni terrorem Ramzana Kadyrowa nie zawsze zgłaszają zaginięcie bliskich, bojąc się dalszych konsekwencji dla reszty rodziny. W Dagestanie z kolei, gdzie działalność Memoriału jest ograniczona (organizacją zajmująca się tego typu sprawami jest również Materi Dagestana) ludziom brakuje do tego kompetencji. Znane mi są przypadki, gdy w ogóle nie zgłoszono zabójstwa ze względu na nieumiejętność i brak



---

wiary w to, że może to przynieść jakikolwiek rezultat.

W przypadku porwań, tortur, a nawet zabójstw bardzo często w ogóle nie są prowadzone śledztwa lub „z braku świadków i dowodów” są dość szybko zamykane.

Stosunkowo często torturowany „przyznaje się do winy”, co daje powód do zamknięcia śledztwa. Trudno tutaj o jakiegokolwiek statystyki – podstawą do niniejszych wywodów i sądów są doświadczenia terenowe i wypowiedzi osób, których bliscy zostali zabici podczas tortur lub którzy sami byli torturowani.

Oto historia Zaripat – 24-letniej kobiety z Machaczkały, której męża zabito w marcu 2010 r.<sup>53</sup>. Z miejscowego ROWDu zadzwoniono do niej z nakazem natychmiastowego stawienia się na milicji. Po długim przesłuchaniu dziewczyna została zmuszona do podpisania informacji o tym, że mąż działał w organizacjach bojowników, choć nie miał on nic wspólnego z działalnością podobnego typu. Dziewczynę poinformowano jednak, że jeśli dokumentu nie podpisze, to będzie miała problemy. Podpisała. Po paru godzinach na komisariacie oddano jej ciało męża z informacją, że zginął w wyniku detonacji ładunku wybuchowego. Ciało kazano jej jak najszybciej pochować. Pochówki w kulturze muzułmańskiej odbywają się zwykle jeszcze tego samego dnia, przed zachodem słońca. Milicjantom chodziło jednak nie tyle o przestrzeganie norm religijnych, a ukrycie śladów tortur. Ciało bowiem nosiło ślady silnego pobicia oraz rany cięte. Śledztwa najprawdopodobniej nie prowadzono.

Dziewczyna nie zwróciła się do sądu, uważając kontakt z przedstawicielami władzy za bezsensowny. Miała pewność, że oskarżenia pod adresem jej męża oraz dowody na to, że nie zginął w wyniku odpalenia ładunku były nieprawdziwe, jednak nie podjęła żadnych działań, aby dochodzić swoich praw. Nie zgłosiła się nawet do żadnej organizacji broniącej praw człowieka, nie знаła nawet ich nazw, nie wierzyła, że mogą pomóc. Nie miała pojęcia, w jaki sposób dochodzić swoich praw w sądzie.

Bojowników na Kaukazie Północnym zabija się „bez sądu i śledztwa”. Aby

---

<sup>53</sup> Z badań własnych, imię zostało zmienione.



---

wszystko było zgodnie „z prawem”, wystarczająco uzyskane podczas przesłuchań „dowody” na to, że dana osoba była bojownikiem. Ich ciała są zwykle wykupywane przez rodziny.

Przeoglądając statystyki zabójstw i porwań na stronach Memoriału widzimy różne scenariusze. Rodzina Zaura<sup>54</sup> gdy tylko zorientowała się, że Zaur nie wrócił do domu, niezwłocznie wysłała telegram do prokuratury Dagestanu oraz do organu śledczego przy prokuraturze Federacji Rosyjskiej w Republice Dagestanu<sup>55</sup>. Zawiadomiła również Centrum Obrony Praw Człowieka „Memoriał”. Cztery dni później ciało Zaura znaleźli pasterze. Nosiło ślady tortur i ran postrzałowych. Śledztwo w tej sprawie ma się rozpocząć.

Należy jednak zwrócić uwagę, że te osoby, które zwracały się do Memoriału, posiadały również kompetencje i informacje na temat tego, gdzie zwracać się w takich przypadkach. Niezmiernie trudno jednak ogólnie oszacować skalę zjawiska, nie wiadomo bowiem jak wiele jest takich przypadków jak historia męża Zaripat.

#### **PRAWO ZWYCZAJOWE**

Adat to słowo pochodzenia arabskiego oznaczające „prawo zwyczajowe”, „niepisany obyczaj”. Tym słowem przyjęło się określać wszelkie prawa zwyczajowe, w opozycji do szariatu – prawa muzułmańskiego. Normy adatu różniły się między sobą w każdym regionie; każdy *tukchum*, a czasami nawet *tejp* miał swoje adaty<sup>56</sup>.

Cechy wspólne, które można wyróżnić są następujące:

- były nakazami regulującymi życie danej społeczności, czymś na kształt kodeksu moralnego;
- regulowały normy zachowania i etykiety;

---

<sup>54</sup> Zob. <http://www.memo.ru/hr/hotpoints/caucas1/index.htm>.

<sup>55</sup> Zob. Следственное управление Следственного комитета при прокуратуре РФ по Республике Дагестан.

<sup>56</sup> Zob. A. W. Komarow, *Adaty i sudoproizwodstwo po nim*, Machaczkała 2009.



- 
- pełniły funkcję strażnika wspólnoty interesów;
  - podstawą adatu był precedens, a jeszcze później przepisy kodeksów prawa zwyczajowego. Adaty były na bieżąco dostosowywane do rzeczywistości;
  - opierały się na decyzji sądu wiejskiego lub całego *dżamaatu*. Często były też porozumienia stron, tzw. *maslihat*<sup>57</sup>;
  - adaty były zwykle przekazywane ustnie.

Mieszkańcy Kaukazu na początku dostosowali szariat do swoich adatów, tzn. pomijali te prawa szariackie, które były im obce<sup>58</sup>. W rejonach górskich Czeczeni adaty miały większe znaczenie niż na nizinach, gdzie szybciej zakorzenił się szariat.

W chwili obecnej elementem prawa zwyczajowego, który jest najczęściej wymieniany i najbardziej kojarzy się z „prawem zwyczajowym” jest obyczaj krwawej zemsty oraz związany z nim obyczaj *maslihatu*, czyli „pojednania”. Do czasu ustanowienia władzy radzieckiej z najbardziej popularnych adatów funkcjonowały też prawa / zwyczaje: „wygnania na zawsze ze wsi” oraz zabójstwa kobiety za przyniesienie wstydu *tukchumowi* oraz funkcjonujący do dziś zwyczaj porywania narzeczonych. W dzisiejszych czasach porwanie odbywa się zwykle za porozumieniem stron i jest kulturowym sposobem na obejście drogich obrzędów związanych ze swatami itp. Ze względu na sprzeczność tego obrzędu z szariatem jest on coraz częściej krytykowany. W Czeczenii, gdzie po wojnie porywanie dziewcząt stało się plagą, władze próbują go ograniczać, grożąc karami.

Zwyczaj krwawej zemsty polega na odpowiedzialności zbiorowej całego rodu / *tejpu* za morderstwo. Krewni z rodu ofiary mogą zgodnie ze zwyczajem zabić zabójcę lub jeśli on nie żyje czy też zbiegł, zabójstwo może dotknąć kogoś z jego najbliższej rodziny. O krwawej zemście mówi się jak o największym ciężarze, jaki może spaść na rodzinę, ród, niezależnie od strony konfliktu. Akty krwawej zemsty dokonywane są

---

<sup>57</sup> Zob. Karolina Podrucka, artykuł na stronie: [www.kaukaz.net](http://www.kaukaz.net).

<sup>58</sup> *Ibidem*.



---

niezależne od wyroków sądowych, co niewątpliwie podważa autorytet państwa i sądów.

Z drugiej strony wygląda na to, że w wielu przypadkach zwyczaj ten sprowadza się w efekcie to instytucji pomagającej pogodzić zwaśnione rody – a mianowicie instytucji *maslihatu*. Szacuje się, że w Czeczenii nawet 99% nieintencjonalnych zabójstw takich jak śmierć w wypadku samochodowym, wypadki w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z bronią jest wybaczana w ceremonii pojednania. W tym sensie obyczaj krwawej zemsty – choć z zewnątrz traktowany jako niemalże barbarzyński – zyskuje bardzo ważny wymiar społeczny, którego nie zapewnia wyrok wydany według prawa federalnego. Choć instytucja *maslihatu* ma w sensie społecznym znaczenie bardzo pozytywne, niewątpliwie podważa ona autorytet państwa, które przestaje być w takich momentach najważniejszym arbitrem.

Obyczaj krwawej zemsty, głęboko zakorzeniony w wajnachskich tradycjach, przetrwał nawet czasy radzieckie. Jest szczególnie popularny wśród Czeczenów i Inguszków. Występuje również w Dagestanie, choć w tej republice, w dużo większym stopniu podkreślana jest odpowiedzialność indywidualna, związana z szariatem.

## NAMUS

W Dagestanie kodeksem moralnym był *namus*: jedno z pierwszych niepisanych źródeł prawnych. W jego skład wchodził „kompleks moralno-etycznych praw, zasad i postanowień regulujących zachowanie, upodobania i manieri”<sup>59</sup> w codziennym życiu Dagestańczyków.

Wyraz *namus* pochodzi z języka arabskiego i znaczy „cześć” i „honor”. Można go tłumaczyć jeszcze jako „prawo natury”. Dla każdego górala z Dagestanu moralnym ideałem był *namus*, według niego określał on swoje postępowanie. Naruszenie *namusu* pozostawiało plamę na honorze, a więc oznaczało śmierć duchową, śmierć w społeczeństwie, co było uważane za gorsze niż śmierć fizyczna. *Namus* kształtował

---

<sup>59</sup> Zob. R. Magomedow, *Wiekowe cennosti Dagestana*.



---

charakter<sup>60</sup>. W chwili obecnej Dagestańczycy rzadko odwołują się do *namusa* – szereg zasad, szczególnie kwestie honoru i czci są jednak nadal bardzo ważne i podkreślane w dagestańskim społeczeństwie. Ze względu na szybkie rozpowszechnienie się islamu wśród kaukaskich górali, normy szariatu stopniowo zastępowały dawne adaty, w tym kodeks moralny *namus*.

Na poziomie życia codziennego istnieje jeszcze wiele lokalnych adatów – są one tak głęboko wrośnięte w codzienność, że nikt nie zastanawia się nad ich pochodzeniem, nie analizuje, czy ta, czy inna norma lub sposób zachowania wynika z adatu, czy szariatu. Tym niemniej szybkie rozprzestrzenianie się szariatu sprawia, że niektóre dawne normy, adaty są kontestowane, zamieniane nowymi, zwykle muzułmańskimi odpowiednikami.

#### **PRAWO MUZUŁMAŃSKIE**

Termin szariat oznacza po prostu „prawo muzułmańskie”. Koran jest jednym z czterech źródeł szariatu. Oprócz Koranu źródłami szariatu są: *sunna*, *kijas* – wnioskowanie przez analogię (stosuje się je w takich przypadkach, na które odpowiedzi nie można znaleźć ani w Koranie, ani w sunnie), *idźma* – jednomyślne postanowienie uczonych bądź całej wspólnoty dotyczące konkretnej sprawy, dla której nie można znaleźć rozwiązania w trzech poprzednich źródłach prawa<sup>61</sup>.

Historycznie, prawo szariatu najbardziej zakorzeniło się w Dagestanie (nie oznaczało to oczywiście całkowitego odejścia od lokalnych adatów). Pewne jego normy przetrwały czasy radzieckie i choć nienazywane wprost prawem religijnym, funkcjonowały w życiu codziennym wspólnot. „Renesans” szariatu na Kaukazie Północnym nastąpił wraz z odrodzeniem religijnym w latach 90. ubiegłego wieku, wojną w Czeczenii oraz zwiększeniem się wpływów islamu reformatorskiego. Obecnie można mówić już o pewnym (ponownym) zakorzenieniu się szariatu na Kaukazie Północno-Wschodnim. Normy szariatu są coraz bardziej popularną wykładnią prawną i

---

<sup>60</sup> Na podstawie opracowania Karoliny Podruckiej, zob. [www.kaukaz.net](http://www.kaukaz.net).

<sup>61</sup> Na podstawie: Danecki J., *Podstawowe wiadomości o Islamie*, tom I i II, Warszawa, 2002.



---

moralną dla mieszkańców Dagestanu, Czeczenii i Inguszetii. Szczegóły prawa muzułmańskiego dyskutowane są na stronach internetowych, forach itp.<sup>62</sup>. W sierpniu 2010 r. rozpoczął działanie sąd szariacki w Petersburgu. Jego utworzenie wywołało ostrą dyskusję. Założyciel, mimo tego, że podkreślał działalność doradczą organu, został podany do sądu, jednak zgodnie z wyrokiem ma on prawo do udzielania porad (działalność sądu oficjalnie określa się „konsultacją dla muzułmanów”).

Stosunek władz poszczególnych republik do szariatu jest bardzo różny. Prezydent Czeczenii przy wielu okazjach podkreśla, że „przede wszystkim jest muzułmaninem”, prawo szariatu popiera i częściowo wprowadza. W Inguszetii pewne normy szariatu (takie np. jak wielożeństwo) funkcjonowały za prezydentury Rusłana Auszewa. Obecny prezydent – Jewkurow, choć nie jest tak silnym zwolennikiem szariatu jak Auszew, nie odrzuca takiej możliwości. Przyznaje on, że na terenie Inguszetii w chwili obecnej funkcjonuje bardzo wiele sądów szariackich, które wydają opinie, np. w sprawach życia rodzinnego. Ludzie zwracają się do tych sądów głównie w przypadku bójek, kłótni, rozwodów, czy podziałów ziemi po rozwodzie. Ma to ponoć miejsce w 80% spraw. Sądy mają charakter rekomendacyjny, szereg osób jednak respektuje ich decyzje i postępuje zgodnie z zaleceniami imamów i innych osób znających się na prawie muzułmańskim oraz stawia wyroki sądów szariackich wyżej niż wyroki sądów republikańskich<sup>63</sup>.

Władze Dagestanu z kolei, jeszcze do niedawna odrzucały jakąkolwiek możliwość wprowadzenia norm religijnych do prawodawstwa republiki, stojąc na stanowisku, że religia jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Stopniowo jednak pod naciskiem zarówno Duchownego Zarządu Muzułmanów Dagestanu, jak i ogólnej presją społeczną muzułmańskie święta religijne są ogłaszane dniami wolnymi, coraz więcej programów religijnych pojawia się w mediach republikańskich. Dagestańscy politycy zdali sobie najprawdopodobniej sprawę, że oddolna islamizacja jest procesem tak zaawansowanym, że jedynym sposobem odzyskania utraconego autorytetu

---

<sup>62</sup> Zob. np. [www.islam.ru](http://www.islam.ru).

<sup>63</sup> Zob. <http://www.ingushetiya.ru/article/11.html>.



---

społecznego jest otwarcie się na dialog z religijną częścią społeczeństwa, również z nurtu salafickiego.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia niezależnie od stanowiska władz elementy szariatu były i są wprowadzane na poziomie lokalnym. Przykładem mogą być chociażby sądy religijne, które formalnie nie istnieją, a faktycznie działają i są organami, do których w górskich aułach ludzie zwracają się o wiele częściej niż do sądów republikańskich.

Jako przykład wprowadzenia w życie prawa szariatu na Kaukazie Północnym podaje się często przykład rozgromionych w 1999 r. enklaw Karamachi i Czabanmachi w rejonie bujnackim Dagestanu<sup>64</sup>. W 1998 r. miejscowi salafici ogłosili powstanie tak zwanego „wolnego terytorium islamskiego”, które kontrolowały ugrupowania paramilitarne (podobnie jak milicja wprowadziły posterunki drogowe decydujące o tym, kto może wjechać, a kto nie). Przypadek tej enklawy to oczywiście przypadek skrajny, którego istnienie skończyło się wraz z początkiem II wojny czeczeńsko-rosyjskiej.

Dziś na terytorium Dagestanu istnieje wiele enklaw, które de facto żyją według szariatu – nie afiszują się jednak z tym, wiedząc, że mogą podzielić los Karamachi i Czabanmachi.

Poniżej podano przykład i sposób działania oraz wprowadzania szariackich norm na poziomie lokalnym w górskim Dagestanie.

### **SZARIJACKIE AUŁY**

Wprowadzanie elementów szariatu w dagestańskich *dżamaatach* (społecznościach) oraz czeczeńskich i inguskich wsiach jest zjawiskiem coraz bardziej rozpowszechnionym. Jest to przede wszystkim zakaz sprzedaży (a często także używania) alkoholu i papierosów oraz uprawiania hazardu, prostytucji, czasami nakaz noszenia chust przez kobiety.

---

<sup>64</sup> Szerzej por. [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE\\_34.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/PRACE_34.pdf).





---

Decyzja o wprowadzaniu szariatu (lub ściślej rzecz ujmując pewnych norm prawa muzułmańskiego) podejmowana jest zwykle przez cały *dżamaat* lub wieś. Wynika to nie tylko z dążenia do życia zgodnie z islamem, ale również, a może przede wszystkim, stanowi odpowiedź lokalnej wspólnoty na nieudolność państwa, które nie jest w stanie przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się przestępczości, narkomanii i innych problemów społecznych. „Projekt alternatywnej stabilizacji” jak określa go Dmitrij Makarow<sup>65</sup> to próba takiego uporządkowania życia społecznego, które dawałoby jego uczestnikom poczucie bezpieczeństwa i ładu. „Szariackie wspólnoty” to również próba stworzenia przestrzeni społecznej, w której panowałyby jasne zasady współżycia społecznego, a kontrola społeczna była wystarczająco silna, aby przynajmniej częściowo chronić młodzież przed rozprzestrzeniającymi się niepożądanymi zachowaniami społecznymi (takimi jak narkomania, prostytutka lub też „złe” prowadzenie się dziewcząt). Po części, zdaniem Makarowa, szariackie struktury zajęły więc miejsce wcześniejszych komitetów partii (tzw. „partkomów”).

Normy prawa muzułmańskiego wprowadzane są zarówno w społecznościach klasyfikowanych jako „tradycyjne” jak i „wahhabickie” (jakkolwiek uprawomocniony na poziomie dyskursu publicznego, w życiu codziennym taki podział traci zupełnie sens, bowiem w wielu aułach można znaleźć zwolenników obu nurtów, którzy przyjaźnią się między sobą i wspólnie się modlą w jednym meczecie). Wyznawcy islamu „czystego” (jak sami siebie określają salafici) wolą otwarcie nie afiszować się przed obcymi ze swoimi poglądami z obawy o życie i bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny. Niestety porwania i aresztowania takich osób przez struktury siłowe nie należą do rzadkości (ten temat wymagałby jednak osobnego omówienia).

Mieszkańcy „szariackich” aułów nie wysuwają roszczeń separatystycznych, nie narzucają swoich poglądów sąsiadom. Żyją w stworzonym przez siebie, bezpiecznym świecie. Chcą, aby zostawiono ich w spokoju. „Szariackie” auły nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla władz Dagestanu, świadczą jednak o upadku ich autorytetu. Jeśli władze spróbują odzyskać ów autorytet przy pomocy siły, mieszkańcy

---

<sup>65</sup> Zob. Д.В. Макаров, *Опыт введения шариата на микро-уровне: пример дагестанского селения Кироваул*.



---

mogą chwycić za broń w obronie stworzonego przez siebie systemu społecznego (jak to miało miejsce we wspomnianej strefie kadarskiej w rejonie bujnackim w 1999 r.).

Stopniowe wprowadzanie w życie norm prawa muzułmańskiego odbywa się bez większych konfliktów społecznych, cieszy się bowiem sporym poparciem społecznym i to nie tylko wśród ludzi religijnych. Wiele osób niepraktykujących z aprobatą wyraża się o zakazie picia alkoholu, palenia papierosów czy też uprawiania hazardu. Ponieważ niewiele wskazuje na to, że struktury państwa rosyjskiego będą w najbliższych latach efektywniej dbały o bezpieczeństwo obywateli, oddolna „szariatyzacja” Dagestanu będzie prawdopodobnie postępować.

Równoległe funkcjonujące porządki prawne pokazują doskonale rozdźwięk między prawem w życiu codziennym a formalnym porządkiem prawnym. Przeplatanie się porządków prawnych pokazuje też, że prawo federalne nie jest jedynym paradygmatem, przez który należy patrzeć, myśląc o porządku prawnym na Kaukazie. Wygląda również na to, że Kreml nie jest w stanie wymusić respektowania prawa federalnego przez lokalne władze, które choć formalnie jawią się przedstawicielami subiektów Federacji Rosyjskiej, w wielu aspektach nie respektują prawa federalnego, a nawet, jak prezydent Czeczenii, otwarcie je negują, wprowadzając własne normy i zarządzenia, niezgodne z konstytucją Federacji Rosyjskiej. Taki stan rzeczy, w połączeniu z oddolną islamizacją opisaną w rozdziale dotyczącym życia religijnego sprawia, że republiki te „oddalają się” od reszty federacji: funkcjonują według „swoich praw”, choć deklarują formalną nadrzędność prawa Federacji Rosyjskiej.



## KOBIETY I MĘŻCZYŹNI W SPOŁECZEŃSTWACH PÓŁNOCNOKAUKASKICH



Relacje między kobietami i mężczyznami na Kaukazie Północnym podlegały żywiołowym przemianom na przestrzeni ostatnich 20 lat. Trudno też mówić o jednym wzorcu relacji, nawet wewnątrz poszczególnych narodów. Konkurencyjne wizje i normy postępowania czerpiące zarówno z lokalnych adatów, szariatu, jak i norm propagowanych w czasach ZSRR tworzą melanz, wewnątrz którego jedne osoby dobrze się odnajdują, inne natomiast poszukują prostych i jasnych wskazówek, które daje, na przykład szariat.

W społeczeństwach muzułmańskich funkcjonuje szereg stereotypów dotyczących kobiet i mężczyzn, przez które patrzymy również na ceczeńskie, inguskie czy dagestańskie kobiety. Zapominamy przy tym o sprawie najprostszej, czyli tym, że nie ma tak naprawdę jednego islamu – jest on zależny od miejsca i niepozbawiony wpływów kultur lokalnych. W efekcie błędem jest patrzenie na północnokaukaskie społeczeństwa przez pryzmat religii, której stereotypową wizję znamy głównie z



---

przekazów medialnych ze świata arabskiego. Okazuje się bowiem, że zasady tam panujące są nieraz równie obce dla nas, jak i dla kobiet, i mężczyzn z Dagestanu, Czeczenii czy Inguszetii, i podobnie jak my, oni również dowiedzieli się o nich stosunkowo niedawno z przekazów medialnych.

Nie twierdzą oczywiście, że religia nie odgrywa w relacjach damsko-męskich dużej roli – trudno jednak oddzielić tu religię od tradycji (podobnie zresztą jak w krajach arabskich), trudno rozdzielić zasady warunkujące sposoby zachowania się jednostek pochodzące z tradycji i religii – przez wieki ścierania się wpływów islamu, chrześcijaństwa (głównie za czasów świetności Gruzji w XII w.) i wierzeń pogańskich wzorce religijne przemieszały się z lokalnie wypracowanymi modelami zachowań. To z jednej strony – z drugiej modernizacja radziecka i idąca z nią w parze radziecka emancypacja oraz zwiększenie udziału kobiet w sferze publicznej są procesami, które miały ogromny wpływ na obecne relacje między przedstawicielami obu płci na terenie Kaukazu Północnego i całego byłego ZSRR. Mimo częściowej dyskredytacji (choć mniejszej niż wydawałoby się patrząc z polskiej perspektywy) dawnego ustroju, modele w nim promowane i praktykowane, to wzorce, do których po dziś dzień odwołują się przedstawiciele średniego pokolenia. O ile czasy ZSRR doprowadziły do erozji dawnych systemów tradycyjnych, stworzyły one tak dużą płaszczyznę porozumienia, wspólnych celów i ideałów, które – choć od rozpadu minęło już niemalże 20 lat, nadal mają duży wpływ nie tylko na życie społeczno-polityczne, ale również na życie rodzinne, w tym relacje między kobietami i mężczyznami. Nie sposób więc patrzeć na współczesne społeczeństwa północnokaukaskie w oderwaniu od procesów modernizacyjnych w ZSRR oraz okresu, który nastąpił bezpośrednio po nim. Powrót do „odwiecznych tradycji” przeżywała każda republika – w większości ten proces po około 10 latach utracił na znaczeniu, stare tradycje stały się dla jednych elementem folkloru, dodatkiem, ciekawostką, a dla innych sposobem na życie. Zaznaczmy tu, że o tym, o czym mówi się dziś o „starych wajnachskich tradycjach” wielu Czeczenów dowiedziało się niedawno – albo z nielicznych opracowań etnograficznych sporządzonych przez radzieckich etnografów albo z programów telewizyjnych na podstawie tych opracowań przygotowanych.



---

Jeśli opisać nakazy i zakazy dotyczące kobiet, które przynajmniej w sferze deklaracji funkcjonują na Kaukazie Północnym, społeczeństwa te będą nam się jawić jako (z naszej perspektywy oczywiście) zacofane, skrajnie patriarchalne. Kobiety będziemy wówczas postrzegać jako zupełnie podporządkowane swoim mężom czy braciom, nie mające prawa głosu. Szczególnie gdy one same – przynajmniej na poziomie deklaracji – taki stan rzeczy potwierdzają.

Niewątpliwie system norm obowiązujących w poszczególnych kaukaskich społeczeństwach jest bardzo różnorodny i nieraz nie przystający do europejskich wyobrażeń. Postaram się poniżej przedstawić kilka norm i zasad, które mają znaczenie z perspektywy życia codziennego we współczesnej Czeczenii, Dagestanie i Inguszetii, z zaznaczeniem, że o ile w stosunkowo jednolitych etnicznych społeczeństwach wajnachskich sfera deklaracji jest względnie spójna, to podzielone na dziesiątki etnosów społeczeństwo Dagestanu nie wypracowało wspólnych norm – poza tymi pochodzącymi z religii. Inne oparte na lokalnych tradycjach różnią się w zależności od etnosu i wymagają oddzielnego omówienia. Zamiast tego postaram się zwrócić uwagę zarówno na szczegółowe różnice jak i na pewne cechy wspólne charakteryzujące życie kobiet i mężczyzn w tych społeczeństwach.



## UBIÓR KOBIECY I MĘSKI



We wszystkich trzech republikach ogromną wagę przywiązuje się do ubioru – zarówno męskiego, jak i żeńskiego. Ubiór i ozdoby są na Kaukazie elementem statusu społecznego, drogie i eleganckie (choć oczywiście jest to elegancja inna od naszej) suknie czy garnitury są elementem prestiżu. Przybysz ubrany „zwyczajnie” dziwi i szokuje. Pojawiają się pytania, czy jest biedny? Czy tak mało zarabia, że nie stać go na droższe ubrania? Kobiety wydają na ubrania bardzo dużo pieniędzy. Kupno sukienki za równowartość 300-400 PLN nie jest rzadkością, nawet przy niskich zarobkach (1000 PLN). Dużą wagę przywiązuje się też do butów – mimo pyłu lub błota na ulicach kaukaskie kobiety starają się utrzymywać buty w czystości, myjąc je i przecierając przy każdej okazji. W Czeczenii funkcjonuje nawet zwyczaj czyszczenia butów gościowi. Młode kobiety i mężczyźni bardzo dbają o swój wygląd – starają się wyglądać jak najlepiej, dużo uwagi poświęcają zarówno ubiórowi, jak i makijażowi. Bywa, że stroje codzienne nie różnią się zbyt wiele od tych zakładanych na wesele lub inne uroczystości.

Zarówno w modzie kobiecej, jak i męskiej, dominują kolory czarny (szczególnie w Czeczenii) i biały. Ważne są ozdoby, którymi mężczyźni licznie obdarowują kobiety



---

(szczególnie przed ślubem) – wśród Czechenów szczególnie cenione jest złoto i inne drogie ozdoby, które są symbolem statusu społecznego. Większość kobiet nosi spódnice (różnej długości, choć mini są rzadkością). W Czecheni jest to wręcz odgórne, acz nieformalne zarządzenie i faktycznie trudno spotkać kobietę w spodniach. Kobięcy *dress code* (spódnica odpowiedniej długości i chustka) obowiązuje również w szkołach, na uniwersytecie, w urzędach. Bez chustki nie zostanie się tam najzwyczajniej w świecie wpuszczonym. Na ulicach pojawili się również „stróżowie moralności” – zwykle są to osoby z Duchownego Zarządu Muzułmanów, które podchodząc do kobiet nieodpowiednio według nich ubranych, próbują z nimi rozmawiać, przekonywać (zwykle delikatnie, kulturalnie). Podkreślają wartość skromnego ubioru, skromności, zachęcają do modlitwy i życia w zgodzie z wiarą.

Kobiety ubrane „nieodpowiednio” spotykały się jednak z szykanami i obraźliwymi komentarzami pod ich adresem. W 2009 i 2010 r. zdarzały się przypadki oblania farbą (wystrzały z paintballowego pistoletu) kobiet ubranych (według napastników) niewystarczająco skromnie<sup>66</sup>. Trudno mówić tu o osobistych prześladowaniach, faktem jednak jest, że szereg kobiet – szczególnie tych nie popierających polityki Ramzana Kadyrowa czuje się zagrożona i poniżana. Polityka terroru oraz brak debaty publicznej dotyczącej tego typu problemów sprawiają, że wiele kobiet czuje się zastraszone, bojąc się wyrażać swoje opinie publicznie. W efekcie, niezależnie od przekonań religijnych i własnych chęci większość kobiet dostosowuje się do odgórnych i społecznych wymagań.

#### **KOBIETY I MĘŻCZYŹNI A NARÓD I MORALNOŚĆ**

Nowy przepisowy strój wprowadzony przez prezydenta Czechenii Ramzana Kadyrowa jest jednym z elementów „dyscyplinowania” kobiet dla dobra narodu<sup>67</sup>. Podobnie jak przedstawianie Czechenki jako matki i żony, od której zależy dobro całej nacji i dzięki której Czecheni zachowują swoje tradycje. Szczególnie podkreślana jest

---

<sup>66</sup> Zob. <http://www.inosmi.ru/social/20100928/163245424.html>.

<sup>67</sup> Więcej o dyscyplinowaniu w: Falkowski M., Kaliszewska I., *Matrioszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czechenii*, Warszawa 2010.



---

utrata tradycji, którą zniszczyły dwie wojny czeczeńsko-rosyjskie i której nośnikiem są „moralne” kobiety czeczeńskie. W pewnym sensie więc kobiety stały się pierwszymi ofiarami „powrotu” do czeczeńskich tradycji<sup>68</sup> – tak wygląda to z naszej perspektywy. Szereg osób, w tym kobiet, taką politykę władz popiera, widząc w prezydencie Kadyrowie i jego działaniach pozytywne wartości.

Na czeczeńskich kanałach radiowych częste są audycje mówiące o tym, co kobiecie wolno a czego nie, jakie są jej „funkcje”, cele. Choć brak mi statystyk, codzienne obserwacje życia w Czeczenii pokazują, że wiele osób nie tylko ogląda owe programy, ale również identyfikuje się z wartościami tam promowanymi. Programy, plakaty, nowy czeczeński dzień kobiet – tego typu zabiegi sprawiają, że kobiety z jednej strony czują się docenione – z drugiej, dyscyplinowane.

Kobiety w Czeczenii, podobnie jak na całym Kaukazie Północnym, poddawane są presji społecznej bycia dobrymi żonami i matkami. Zauważalne jest, że większość kobiet działających w organizacjach pozarządowych, kobiet realizujących się zawodowo to albo kobiety nie zamężne albo rozwódki, wdowy. Spotkałam się również z sytuacją, gdy mąż zostawił żonę jako powód podając to, że niedostatecznie zajmowała się domem. Nie jest wykluczone, że szereg działań prowadzonych przez Kadyrowa ma na celu „powrót do tradycji”, odbudowę nacji po wojnie itp. Nie da się jednak ukryć, że takie zabiegi godzą w wolność osobistą, poczucie własnej wartości wielu kobiet.

W ramach powrotu do tradycji w Czeczenii wspomiana jest również tzw. „*nochzalla*”. *Nochzalla* pochodzi od słowa *Nochczo*, czyli ‘Czeczeniec’; jest terminem, który odnosi się zarówno do cech uważanych za nieodłączne dla czeczeńskiego charakteru, jak i norm postępowania. Jest to swoisty kodeks honoru. Honoru mężczyzny, rycerza, obrońcy rodu, dżentelmena i opiekuna<sup>69</sup>. Dodajmy, że już samo słowo *Nochchi* niesie ze sobą duży bagaż emocjonalny. Jeśli ktoś zachowuje się nieodpowiednio, Czeczeńcy potrafią przywołać go do porządku mówiąc: Jesteś

---

<sup>68</sup> Zob. <http://www.inosmi.ru/social/20100915/162954361.html>.

<sup>69</sup> Zob. <http://www.chechen-republic.com/ochechncah/613-tradicii.html>





---

Czeczenem, czy nie?

Przywoływanie tego typu elementów tradycji pokazuje nie tylko chęć dyscyplinowania narodu, ale również pomaga ludziom wierzyć w to, że mimo potocznej opinii i upadku tradycji, a także demoralizacji społeczeństwa z powodu wojny, wszystko może zmienić się na lepsze – że zarówno w religii, jak i tradycji są jakieś wartości, wskazówki jak żyć.

### **WYKSZTAŁCENIE, STUDIA**

Na Kaukazie Północnym można zaobserwować ogromną różnicę w wykształceniu i światopoglądzie pokolenia wchodzącego w dorosłość i pokolenia średniego. Osoby w wieku 50-60 lat to zwykle osoby wykształcone, które wykonywały pracę zawodową (zarówno mężczyźni, jak i kobiety) i nierzadko w związku z pracą wyjeżdżały poza granice republiki. Są to osoby przynajmniej ogólnie orientujące się w polityce, wydarzeniach na świecie, historii. Natomiast osoby młode, 18-25 letnie, w szczególności kobiety rzadko wyjeżdżają poza swoje republiki. Wiele z nich nie ma nawet matury (EG). Niewiele młodych dziewczyn ze wsi lub mniejszych miejscowości studiuje. Nie odzwierciedlają tego statystyki, ponieważ formalnie ukończenie studiów, posiadanie dyplomu nie idzie w parze z faktycznym ich ukończeniem. Kupowanie dyplomów i matur (EG) to praktyka szczególnie popularna w Dagestanie. Znane mi są przypadki dawania dyplomów „w wianie”. W efekcie dyplomy (nawet te uczciwie uzyskane) dagestańskich uczelni nie są (faktycznie, a nie formalnie) uznawane w innych częściach Rosji, nie są często brane pod uwagę przy przyjmowaniu do pracy. W efekcie, osoby, które faktycznie chcą się uczyć, wyjeżdżają albo do Moskwy (lub innych miast Rosji) albo, jeśli chcą odebrać edukację islamską – do państwa arabskich. Wyjeżdżają jednak głównie mężczyźni. Młodym dziewczynom rzadko pozwala się na samotny wyjazd poza granice republik.

### **PRACE „KOBIECE” I „MĘSKIE”**

Istnieje wiele zawodów, które są silnie związane z płcią. Istnieje wiele takich, których wykonywanie nie przystoi kobiecie. Inne z kolei nie są wskazane dla



---

mężczyzny.

„Idealna” praca dla kobiety w chwili obecnej to praca w „budżetówce”: w roli nauczycielki, przedszkolanki, na poczcie czy w urzędzie. Jeśli mąż może sam utrzymać rodzinę, woli zwykle, aby żona nie pracowała, tylko zajmowała się domem i dziećmi.

Dla kobiet, szczególnie młodych, niewskazane natomiast są, na przykład wszelkie „zawody drogi” czy też zawody związane z wyjeżdżaniem takie jak: prowadnica, kelnerka, pracownica kasyna (te ostatnie zostały ostatnio zakazane) czy klubu. Wiąże się to z faktem, że takie zawody „narażają” kobietę na zbyt duży kontakt z mężczyznami. W efekcie, kobiety wykonujące podobne zawody uważane są za „łatwe” i „dostępne”. Podobnie myśli się o artystkach, szczególnie piosenkarkach. Z jednej strony są przedmiotem podziwu i zachwyty, mają wielu adoratorów, z drugiej rzadko są rozpatrywane jako kandydatki na żony, chyba że drugie. Wiele się zmieniło od czasów ZSRR. O ile wówczas rodzice czy dziadkowie nie mieli nic przeciwko temu, aby córka została piosenkarką, to dziś nikt specjalnie do tego zawodu dziewcząt nie zachęca (chyba, że poza republiką). Często nie z powodu przekonań religijnych, a obawy, że ciężko będzie córkę wydać za mąż.

Od czasu rozpadu ZSRR zmiana nastąpiła również w ilości podejmowanej przez kobiety pracy zawodowej. O ile więc wychowane i akulturowane w czasach ZSRR obecne babcie i matki miały zwykle doświadczenia zawodowe, nieraz również związane z podróżami do innych części imperium, to w czasach dzisiejszych szereg młodych dziewczyn po wyjściu za mąż pozostaje w domu, z rzadka przemieszczając się po kraju a nawet republice. Wiele z nich nie posiada żadnego wyuczonego zawodu ani umiejętności wykraczających poza te zdobyte w domu.

Zjawiska te można tłumaczyć zarówno problemami na rynku pracy, bardzo niską płacą w budżetówce (z punktu widzenia ekonomii gospodarstwa domowego bardziej opłaca się, aby zarabiał mąż, bo dochody żony są nieznaczące), jak i wpływami stereotypowych wyobrażeń na temat krajów arabskich (czyli bogaty mąż utrzymujący żonę lub żony, które nie muszą się o nic poza wychowaniem dzieci martwić).



---

Szereg kobiet mając szansę co najwyżej na nisko płatną pracę, sama wybiera pozostanie w domu, tym bardziej, że jest to pozytywnie wartościowane w społeczeństwie. Problem powstaje wówczas, gdy kobieta zostaje sama – czy to w przypadku rozwodu, czy śmierci męża – wówczas, początkowo korzysta z pomocy rodziny, z czasem jednak zmuszona jest znaleźć sobie pracę – zwykle z braku kwalifikacji będzie to praca ciężka, ale nieprestżowa, taka jak praca na bazarze.

Na Kaukazie Północnym istnieje również szereg prac „niemęskich” lub nieprestżowych, które mężczyznom „nie przystoją” lub są wykonywane tylko jeśli jest się do tego zmuszonym. Przykładowo mężczyźni rzadko pracują na bazarach. Wyjątek stanowią Azerowie zamieszkujący południe Dagestanu i kulturowo trudniący się handlem (niegdyś trudnili się nim również Żydzi Górscy, ci jednak w większości wyjechali do Izraela). Podczas kryzysu związanego z rozpadem ZSRR na Kaukazie (podobnie jak w wielu innych miejscach na świecie w momentach kryzysowych) to kobiety pierwsze próbowały swoich sił na bazarach, jeździły do sąsiedniego Azerbejdżanu, handlowały na bazarach. Praca na bazarze uważana jest za nieprestżową i ciężką (szczególnie praca w roli podległego pracownika). Mężczyźni rzadko pracują również w sklepach. Wyjątkiem są sklepy ze sprzętem audiowizualnym lub telefonami komórkowymi. W Dagestanie, w niektórych rejonach za nieprestżową uważa się również pracę na budowie. Ma to swoje źródło w tradycji. Prace budowlane wykonywali najczęściej najemnicy lub w dawnych czasach niewolnicy. Osobom z szanujących się rodów (tzw. „*uzdeniom*”) takie prace „nie przystoiły”. Pogorszenie się sytuacji ekonomicznej spowodowało jednak, że mężczyźni zmuszeni byli pracować również na budowach. Tym bardziej, że względu na brak chętnych praca ta jest stosunkowo dobrze płaćta. Żeby uniknąć „ośmieszenia”, mężczyźni starają się jednak zatrudniać w sąsiednich regionach lub republikach (np. w Czeczenii, gdzie jest duży popyt na pracę przy odbudowach lub budowach domów). Pracę na budowie Dagestańczycy wykonują często w Moskwie czy innych rosyjskich miastach.

Zarówno w Dagestanie, Czeczenii i Inguszetii prace remontowe wewnątrz domu takie jak bielienie ścian, sztukatura wykonują bardzo często kobiety. Praca ta uważna



---

jest za lekką, kobiety natomiast za bardziej godne zaufania.

Mężczyźni stosunkowo często pracują jako taksówkarze, dostawcy, jeżdżą tirami do Rosji, prowadzą marszrutki. Jest to najczęstsza praca wykonywana przez mężczyzn. Wielu z nich w podobny sposób pracuje w Moskwie, zatrudniając się w korporacjach taksówkowych.

Pracą, która w ostatnich latach cieszy się niskim prestiżem jest praca w milicji. Dodatkowo, z uwagi na coraz częstsze zamachy jest to praca niebezpieczna i niezbyt dobrze płatna. W Dagestanie milicjant aby utrzymać rodzinę, musi brać łapówki lub zajmować się „dodatkową” działalnością. Choć pensje funkcjonariuszy ustalone są na poziomie ogólnorosyjskim, to część dochodów nie trafia do milicjantów, a do ich naczelników. W efekcie dobór kadr w milicji jest bardzo negatywny – każdy w miarę możliwości próbuje znaleźć (lub kupić) inną posadę. Choć to milicjanci są głównymi ofiarami zamachów ze strony radykałów, uważających ich za przedstawicieli „kafirskiego państwa” (państwa bezbożników), nie oznacza to, że do milicji trafiają jedynie osoby niewierzące. Szereg milicjantów to osoby praktykujące, które pracę w milicji podjęły nie z przyczyn ideologicznych, a ekonomicznych lub z braku odpowiedniego wykształcenia.

Szereg mężczyzn, szczególnie z Dagestanu i z biedniejszych rodzin idzie natomiast do wojska. Pobór do wojska Czeczenów długo pozostawał kwestią dyskusyjną, w chwili obecnej problem ten częściowo zniknął, ponieważ służba w wojsku nie jest obowiązkowa. Służba w wojsku, w przeciwieństwie do pracy w milicji ma zwykle pozytywny odbiór społeczny – uważa się, że dzięki niej chłopak stanie się mężczyzną, nauczy się strzelać i zdobędzie nowe doświadczenia. Nie oznacza to oczywiście, że wprowadzanie jednostek wojskowych, np. do Dagestanu, ma poparcie społeczne – wręcz przeciwnie. Te dwa fakty nie są jednak łączone.

Mężczyźni są co prawda bardziej swobodni w wyborze zawodu, na nich jednak spoczywa także obowiązek zabezpieczenia rodziny. Wysokie wymagania społeczne dotyczące komfortu życia, wyposażenia mieszkania, posiadanego samochodu, czy komórki sprawiają, że mężczyźni zmuszeni są zarabiać dużo, nieraz ponad swoje



---

możliwości. Troska o dzieci, nawet dorosłe, chęć dobrego ich wydania za mąż czy posłania na studia, budowy dla nich domów to kolejne elementy, które wymagają dużych nakładów finansowych. W trudnej sytuacji są osoby młode zajmujące się nauką – pensja doktora czy profesora jest zbyt niska, aby utrzymać kaukaską rodzinę, wiele osób bierze więc po dwa, trzy etaty.

Młodzi mężczyźni z biednych rodzin nie mają bowiem szans na ożenek, jeśli nie są w stanie samodzielnie lub przy pomocy krewnych zapewnić żonie odpowiedniego statusu majątkowego. Generuje to szereg problemów społecznych. Nie przeżycie jest bowiem na Kaukazie problemem – nisko płatną pracę znaleźć stosunkowo nietrudno – problemem jest wymóg życia na odpowiednim poziomie. Choć sytuacji na Kaukazie Północnym nie można tłumaczyć jedynie problemami ekonomicznymi, to argument ten ma o tyle uzasadnienie, że wymagania ekonomiczne w tej części Rosji są dużo wyższe niż gdzie indziej. W efekcie do szeregów bojowników trafiają nie osoby, które nie mają co jeść czy gdzie mieszkać, a młodzi mężczyźni z biednych rodzin, często bez wykształcenia i umiejętności, którzy dorywczą pracą nie są w stanie zarobić na dom czy ożenek. Pozbawieni perspektyw, a otoczeni bogactwem innych, sprawiedliwość widzą jedynie w państwie Allaha.

#### **MAŁŻEŃSTWO I RODZINA, POLIGAMIA**

Dziewczyny wydawane są za mąż dość wcześnie, najwcześniej w Czeczenii – gdzie nierzadkie są przypadki oddawania za mąż dziewczyny 15-16 letniej. Zwykle jednak dziewczyna wychodzi za mąż na Kaukazie Północnym mając około 19-20 lat. Dziewczyny powyżej 25. roku życia podlegają silnej presji rodziny, która naciska, aby wyszły za mąż. W Dagestanie rodzina stara się swatać dziewczynę lub chłopaka z kimś ze swojej wsi lub przynajmniej regionu i narodu. Możemy więc mówić o stosunkowo silnej endogamii, szczególnie na wsiach, gdzie zdarzają się małżeństwa między rodzeństwem ciotecznym (małżeństwa między kuzynostwem są normą). W Czeczenii i Inguszetii jest odwrotnie – małżeństwa z członkami własnego rodu nie są mile widziane – nie wskazane są nawet małżeństwa wewnątrz *tejpu*, choć ta zasada w przypadku dużych *tejpów* nie jest przestrzegana (wiąże się to również z faktem, że *tejp* jako



---

podstawowa jednostka podziału społeczeństwa stracił na znaczeniu – o czym w części dotyczącej podziałów społecznych).

Wiele małżeństw jest aranżowanych (szczególnie w Dagestanie). Rodzice i krewni wyszukują wśród rodziny bądź znajomych odpowiedniej partii, aranżowane jest spotkanie<sup>70</sup>. Okazją do poznania przyszłego męża lub żony są również wesela oraz wszelkiego rodzaju święta. Nie jest rzadkością poznawanie przyszłych współmałżonków przez Internet, a ściślej komórkowe komunikatory typu ICQ (odpowiednik gadu-gadu). Młode osoby korespondują ze sobą, dzwonią, przesyłają zdjęcia. W ten sposób aranżowane są również małżeństwa między osobami (zwykle mężczyznami) pracującymi w innych miastach Rosji lub zagranicą a miejscowymi.

Po jakimś czasie osoby poznane przez Internet lub telefonicznie (przez komórkę) umawiają się na spotkania, zwykle w towarzystwie przyjaciół, dopiero później dowiaduje się rodzina, wówczas spotkania odbywają się w obecności krewnych i przyjaciół. Takich spotkań jest przed ślubem kilka (niektóre służą omówieniu spraw weselnych i finansowych), jeśli przyszli małżonkowie są z innych części Rosji, bywa, że przed ślubem widzą się tylko raz.

Wesela organizowane są zwykle w momencie, gdy stać na nie rodzinę. Nierzadko dopiero wówczas zaczynają się poszukiwania „drugiej połowy”. Wesele wiąże się bowiem z ogromnymi wydatkami – organizowane jest zwykle na 500-700 osób. W tym celu wynajmowane są sale bankietowe przypominające wielkością hangary. Ten zwyczaj zachował się szczególnie w Dagestanie (tam również w większości przypadków na weselach podawany jest alkohol). W powojennej Czeczenii wesela bywają skromniejsze (choć nie brakuje również wystawnych imprez dla całego rodu i wsi), częściej niż w Dagestanie odbywają się w domach, zazwyczaj nie pije się również alkoholu.

Hucznym weselom i przede wszystkim weselom, gdzie podaje się alkohol i

---

<sup>70</sup> Szerzej o małżeństwie, ślubach i weselach w Dagestanie w pracy magisterskiej Karoliny Rzemieniuk (Dulęby), 2007, archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.



---

którym towarzyszy muzyka sprzeciwiali się salafici, widząc w nich obyczaje nie odpowiadające normom islamu. Osoby z tego nurtu nie uczestniczą zwykle w tego typu imprezach, a swoje własne wesela organizują na sposób „islamski” – bez muzyki (recytowane/śpiewane są tylko pieśni religijne), bez alkoholu. Wymagany jest również odpowiedni strój: kobiety muszą być w spódnicach lub niewydekoltowanych sukienkach oraz chustkach. Taka zmiana w miejscowej tradycji wesel powoduje szereg napięć w rodzinie, która pragnęłaby „zwykłego” wesela dla swoich dzieci i przede wszystkim krewnych, którzy nie wyobrażali sobie imprezy bez wódki czy tańców (ten problem nadal istnieje w Dagestanie, gdzie obok bardzo religijnej części społeczeństwa jest wiele osób lub nawet całych *dżamaatów*, w których zaledwie parę osób chodzi do meczetu, modli się).

Wiele ślubów na Kaukazie Północnym nie jest rejestrowanych w ZAGS-ach (Urzędach Stanu Cywilnego), odbywają się one jedynie w obecności mułły oraz świadków. Dlaczego tak się dzieje? Jest to związane, m.in., ze wzrostem znaczenia islamu w północnokaukaskich społeczeństwach, upadkiem autorytetu państwa, brakiem przymusu, niechęcią do zmiany dokumentów (wiąże się to zwykle z łapówkami) oraz tradycją – obrzędem ważnym dla społeczności jest wesele, a nie sam fakt ślubu. To wesele sankcjonuje we wspólnocie związek. Nawet w przypadku rejestrowania małżeństwa w ZAGS-ie proceder ten traktowany jest jako formalność. Ślubu udziela lokalny mułła (czasami wraz z urzędnikiem ZAGS-u zapraszany jest na wesele), zwykle obecnych jest również dwóch świadków. Ślub w ZAGS-ie jest ponadto często traktowany jako dodatkowy kłopot w przypadku rozwodu, do których dochodzi stosunkowo często. Spotkałam się również (w miastach) z sytuacjami, w których osoby nie mające pewności co do tego, czy uda im się razem ułożyć życie lub osoby, które po prostu chciały „na próbę” razem zamieszkać, decydowały się na „ślub islamski”, mimo tego że nie były religijne. W ten sposób satysfakcjonowały krewnych i wspólnotę krewniaczo-sąsiedzka, w razie rozstania nie miały szeregu problemów formalnych.

Młode małżeństwa, szczególnie poza miastami, rzadko mieszkają oddzielnie od rodziców – częstszym wariantem jest zamieszkanie – przynajmniej przez jakiś czas (do czasu budowy domu) u rodziców męża. Młode mężatki mają dużo nowych obowiązków



---

– zarówno wobec męża, jak i, a może przede wszystkim, jego rodziny. Młode kobiety na Kaukazie Północnym wielokrotnie żaliły mi się na to, że mężczyźni po ślubie traktują je jak służące. Muszą bez słowa spełniać ich polecenia, podobnie jak polecenia swojej świekry, czyli matki męża. Nie przyjęte jest, aby mężowie wstawiali się za żonami. Przy rodzicach często zostaje najmłodszy syn, starsi starają się wybudować własne domy (czasami na przylegającym kawałku gruntu).

Większość obowiązków domowych spada na młode mężatki i na kobiety w ogóle. Mężczyźni w gospodarstwie domowym praktycznie nie pomagają, nawet wówczas gdy nie mają pracy. Wykonywanie bowiem przez mężczyznę obowiązków domowych uważane jest za „niemęskie” lub uwłaczające jego godności. Mężczyzna widziany przy zmywaniu naczyń czy odkurzaniu stałby się pośmiewiskiem swoich kolegów. Szczególnie takie prace jak chodzenie po wodę, czy wyrzucanie śmieci uważane są za typowo kobiece. Jest to tak bardzo zakorzeniony zwyczaj, że mężczyźni, którzy mieszkają samotnie wyrzucają śmieci wieczorem, aby nikt nie widział.

Zakupy robią również kobiety, mężczyzna często po prostu zawozi jej na bazar. Remontem w domu często również zajmują się kobiety.

Bezrobotni mężczyźni, o ile nie uda im się znaleźć pracy sezonowej, siedzą w domu przed telewizorem lub grają w popularne na Kaukazie *nardy* (rodzaj warcabów). Jeśli posiadają samochód, to zwykle zajmują się podwożeniem osób z rodziny lub przyjaciół w różne miejsca lub próbują zarabiać jako (nieoficjalni) taksówkarze. Czasami zajmują się dziećmi, nie uczestniczą jednak przy takich czynnościach jak przewijanie, kąpanie. Według czeczeńskich zwyczajów nie jest również przyjęte, aby ojciec przytulał swoje dzieci w obecności innych osób (nie dotyczy to jednak już dziadka).

Większość mężczyzn posiada prawo jazdy (można je bez większych problemów na Kaukazie kupić). Niewiele jest natomiast kobiet-kierowców. Są to zwykle osoby wykształcone, z miasta, prowadzące własną działalność gospodarczą. Na wsi prowadzenie samochodu przez kobietę jest rzadkością.





---

Niestety przemoc domowa jest zjawiskiem stosunkowo częstym. Powody bywają, jak wszędzie, różne. Nierzadkie są również gwałty w małżeństwie. O ile w młodym wieku kobiety coraz częściej decydują się porzucić męża, jeśli dochodzi do pobic, to jeśli w małżeństwie pojawiły się dzieci, bojąc się je stracić (lub pozostać samą z dziećmi), większość znosi obrazy i pobicia. W chwili obecnej jest kilka organizacji<sup>71</sup>, do których kobiety mogą się zwracać, korzystanie z pomocy „z zewnątrz” nie jest jednak zbyt przyjęte, rodzina natomiast nie zawsze poprze dążenie kobiety do rozwodu.

Poligamia nie jest zjawiskiem powszechnym na Kaukazie Północnym. Mimo wczesnego przyjęcia islamu przez Dagestańczyków nawet na tych terenach była ona zjawiskiem obcym i rzadkim. Na szerszą skalę występowała wśród Czeczenów i Inguszy na zesłaniu (zostali oni wysiedleni przez Stalina w 1944 r. do Kazachstanu za rzekomą kolaborację z hitlerowcami). Duchowni ponoć zachęcali wówczas do brania jak największej ilości żon, aby naród przetrwał. Kolejne „odrodzenie” ta instytucja przeżywała po rozpadzie ZSRR i zwiększeniu się wpływów islamu, który wyraźnie mówi o możliwości posiadania do czterech żon, o ile – zaznaczymy – traktuje się je jednakowo i jest się w stanie je utrzymać. Poligamia nie spotyka się z akceptacją, szczególnie wśród kobiet, jednak istnieje na nią coraz większe przyzwolenie społeczne. W Inguszetii została nawet na krótko zalegalizowana przez prezydenta Auszewa. O poligamii pozytywnie wypowiada się też prezydent Czeczenii, Ramzan Kadyrow. Niezgodność poligamii z prawem federalnym ma tu niewielkie znaczenie: związki, jak pisałam w poprzednim akapicie, nie są bowiem prawnie legalizowane.

Poligamia stała się początkowo modna wśród bogaczy, którzy byli w stanie utrzymać kilka żon. Stopniowo „przy pomocy” poligamii zaczęto „tłumaczyć” innego rodzaju związki pozamałżeńskie. Dodajmy, że zwykle tego typu układy nie trwały długo. Przypominały one aż nadto znaną nam instytucję kochanek<sup>72</sup>, szczególnie popularną wśród wyjeżdżających mężczyzn, którzy przez lata funkcjonowali w dwóch

---

<sup>71</sup> Na przykład: Лига защиты матери и ребенка, ДРООП Психея.

<sup>72</sup> Zob. Falkowski M., Kaliszewska I. „Matrioszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czeczenii”, Warszawa, 2010.



---

związkach – z „prawdziwą” żoną i dziećmi na Kaukazie oraz „dodatkową” w Rosji. Zwykle obie o sobie nic nie wiedziały. Należy tu również dodać, że zdradzanie żon spotyka się z przyzwoleniem społecznym, mężczyzna ma nieraz również ciche przyzwolenie własnej małżonki. Niezależnie od indywidualnych przypadków branie drugiej żony jest zwykle uważane za „męską fanaberię” i wspólnota rzadko pochwała takie związki, niezależnie od przyzwolenia nań w islamie.

To co różni instytucję drugiej żony od kochanki to fakt, że w islamie coraz częstsze są przypadki brania jako drugiej żony kobiety opuszczonej przez męża, wdowy, kobiety z dziećmi, aby im pomóc, zabezpieczyć. Takie zjawisko ma miejsce w ostatnich czasach również na Kaukazie. Nie są to oczywiście przypadki bardzo częste. W jednym z lokalnych meczetów w Machaczkale mułła prowadzi swego rodzaju swaty – kobiety, które chciałyby być drugimi żonami zgłaszają się do niego, on ogłasza to na kazaniu, zachęca mężczyzn do ożenku.

Szereg kobiet odnosi się do tego proceduru pozytywnie – po 35. roku życia szanse na normalne wyjście za mąż są zwykle niewielkie, jeśli kobieta pragnie urodzić dziecko, taka instytucja daje jej tę możliwość. Branie za drugą żonę tego typu osób jest pochwalane w islamie, co coraz silniej podkreślają mułłowie. W efekcie tego typu proceder zyskuje w społecznościach coraz większy szacunek (w przeciwieństwie do opisanego powyżej, który uważany jest raczej za męską fanaberię).

## **ROZWODY I ROZWÓDKI**

Do rozwodów dochodzi na Kaukazie Północnym stosunkowo często. Nie ma na ten temat danych statystycznych (wiele ślubów nie jest rejestrowanych, podobnie jak rozwodów), młode rozwódki i rozwodnicy nie są jednak rzadkością. Przyczyny rozwodów są – jak wszędzie – różne. Najbardziej typową z nich jest zupełne niedopasowanie się partnerów, którzy wzięli ślub, widząc się 2-3 razy w życiu. Rozwody mają najczęściej miejsce w ciągu roku po ślubie. Wbrew temu co zwykle się uważa dziewczynie nie jest trudno po raz drugi wyjść za mąż. Jediną różnicą jest to, że mąż również powinien być już rozwodnikiem. Rzadko rodzina zgodzi się na wydanie rozwódki za chłopaka, który jeszcze żony nie miał. Rozwody w pół roku czy rok po



---

ślubie z naszej perspektywy dziwią – z drugiej strony są często do pewnego stopnia odpowiednikiem naszych związków przedślubnych, które również nie zawsze trwają długo. Według islamu, który coraz głębiej wchodzi w życie ludzi, aby się rozwieść wystarczy powiedzieć trzy razy „rozwodzę się z Tobą”. Jeśli słowa te wypowiedziano w złości i chce się nadal żyć ze sobą, według religii wymagane jest, by choć na jeden dzień poślubić kogoś innego. Dopiero wówczas można ponownie zawrzeć związek małżeński (odczekawszy 3 miesiące, aby sprawdzić, czy z nowego związku nie pojawi się potomek).

Dzieci po rozwodzie w Dagestanie zostają zwykle u matki, w Czeczenii natomiast u ojca (chyba, że są bardzo małe, wówczas początkowo mieszkają u matki, później zabiera je ojciec), matka może je widywać. Jeśli zdarzyło się tak, że dzieci zostały u matki, to ojciec zwykle zabierze je w momencie, gdy kobieta postanowi wyjść za mąż ponownie. W przypadku gdy dzieci zamieszkują u matki, przez pierwsze pół roku po ponownym wyjściu za mąż mieszkają u rodziny, później, jeśli nowy mąż i jego rodzina wyrażą zgodę, dziecko zabierane jest do nowej rodziny.

Z naszej perspektywy zwyczaj pozostawiania dzieci u ojca wydaje się dziwny lub nawet barbarzyński – jednak jego sens kulturowy jest, między innymi, taki, że kobiecie z dzieckiem niezmiernie trudno wyjść ponownie za mąż. W mniejszym stopniu ten problem ma mężczyzna.

Rozwódka to na Kaukazie Północnym status szczególny. Choć częstokroć powraca do domu rodzinnego i dzieli wiele zakazów z pannami na wydaniu, to szczególnie w aglomeracjach miejskich ma więcej swobody. Tak naprawdę ten status daje jej wiele wolności – również w sferze seksualnej – nikt nie oczekuje od niej bowiem bycia dziewicą. Grupa rozwódek jest również grupą darzoną szczególnym zainteresowaniem ze strony bardzo młodych mężczyzn, dla których zdobycie doświadczeń seksualnych jest kwestią prestiżu w grupie kolegów. Mają oni świadomość, że niewiele niezamężnych kobiet zgodzi się na luźny związek. Nie traktują oni jednak związków z rozwódkami „poważnie”, czego te ostatnie mają pełną świadomość.



---

Adat, szariat, telewizja, wzorce przywożone z Moskwy to wszystko ma wpływ na relacje między kobietami i mężczyznami. Wydawałoby się, że postępująca islamizacja przyczyni się do coraz większego ograniczania praw i perspektyw zawodowych kobiet. Z jednej strony, propagowany model kobiety niepracującej, matki i żony, faktycznie przyczynia się do wchodzenia kobiet w tę rolę. Z drugiej strony islam, rozumiany tak, jak jest to napisane w Koranie może być również – jakkolwiek dziwnie to dla nas nie zabrzmiałoby – narzędziem emancypacji. Okazuje się, że dla części kobiet wyzwoleniem od patriarchalnych zasad rządzących północnokaukaskimi społeczeństwami jest świadome przyjęcie islamu – który, wbrew stereotypom rozpowszechnionym w społeczeństwach zachodnich, może być również źródłem emancypacji. Zasady obowiązujące kobietę w islamie – choć różne od wykładni chrześcijańskiej, dają kobiecie więcej praw niż te zakorzenione w społeczeństwie dagestańskich, czy społeczeństwach wajnachskich.



## ZAKOŃCZENIE

Życie codzienne niełatwo poddaje się całościowemu opisowi, tym bardziej życie codzienne w trzech różnych kaukaskich republikach. Wyznawana religia, struktura tejpowa/rodowa oraz przede wszystkim fakt funkcjonowania w ramach jednego organizmu państwowego sprawiają, że widzimy więcej podobieństw niż różnic – te bowiem ukryte są głębiej, nie poddają się tak łatwo ogólnym klasyfikacjom i wyjaśnieniom. Prawie zupełny brak badań z zakresu antropologii kulturowej lub socjologii (poza kilkoma wyjątkami<sup>73</sup>), stosunkowo stare statystyki<sup>74</sup>, sprawia, że niezmiernie trudno o konfrontację doświadczeń terenowych i własnych badań z badaniami innych osób. W efekcie przedstawione powyżej badania i obserwacje, wyjąwszy dane czysto faktograficzne czerpane z książek i opracowań naukowych, mają siłą rzeczy charakter subiektywny.

Przedstawiony w niniejszym opracowaniu opis bazuje w głównej mierze na badaniach etnograficznych oraz obserwacjach. Metodologia badań jakościowych pozwala z jednej strony lepiej wniknąć w badane społeczeństwo i poznać zasady nim rządzące, dowiedzieć się o faktycznych i deklaracyjnych podziałach społecznych, czy stosunku do państwa. Jednocześnie nawet długotrwałe etnograficzne badania terenowe pozwalają jedynie opisać wycinek rzeczywistości – ten, który pozna się najlepiej. Na jego podstawie można czynić uogólnienia, choć zawsze istnieje ryzyko ekstrapolacji jakiegoś lokalnego partykularyzmu na całość tak różnorodnego regionu.

Do Polski i do innych krajów europejskich wciąż przybywają uchodźcy. W niniejszym opisie analizie nie zostały poddane bezpośrednie motywacje uchodźców. Jak

---

<sup>73</sup> Badania etnograficzne w Czeczenii i Inguszetii w latach 2000. prowadzili: Ieva Raubisko, Ekaterina Sokirianskaia. W Dagestanie byli to: Jurij Karpov i Katija Kapustina oraz – choć były to badania krótkotrwałe – Enver Kisrijew oraz szereg naukowców dagestańskich – oni jednak zajmowali się zwykle kulturą materialną.

<sup>74</sup> Tzn. pochodzące ze spisu powszechnego w 2002 r. Wyniki nowego spisu będą dostępne dopiero w maju 2011 r.



---

wynika z opisu sytuacji ekonomicznej przyczyny wyjazdów mieszkańców Kaukazu Północnego za granicę tylko częściowo można tłumaczyć złą sytuacją finansową. Motywacja ekonomiczna nie jest oczywiście bez znaczenia, szczególnie wśród Czeczenów, którzy mają dużą diasporę w Europie, gotową ich wesprzeć. Od ciężkiej pracy w Moskwie lub na Syberii, wolą oni, mimo wielu niewygód i trudności w ubieganiu się o status uchodźcy, układać sobie życie w Europie. Wypracowane ścieżki migracji mają bowiem ogromne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o emigracji. Przykładowo za granicę wyjeżdża bardzo niewielu Dagestańczyków i Inguszy, mimo, iż w chwili obecnej sytuacja w obu republikach jest bardzo niestabilna i teoretycznie rzecz biorąc mogłaby spowodować wyjazdy w charakterze uchodźców na Zachód.

Należy tu dodatkowo zaznaczyć fakt, że o ile wizja Zachodu wśród Czeczenów jest względnie pozytywna (czasami wręcz wyidealizowana, przypominająca polski mit Ameryki), to wielu zwykłych Dagestańczyków postrzega Zachód jako „wrogi”. Jest to efektem zarówno propagandy medialnej zarzucającej krajom zachodnim odpowiedzialność za destabilizację sytuacji na Kaukazie Północnym (rzekome wspieranie bojowników w celu „zniszczenia wrogiej Rosji”), wzorców przenoszonych ze świata islamu oraz – przede wszystkim – trudności w wyjeździe za granicę. Mieszkańcom Kaukazu Północnego dużo częściej odmawia się wiz (mimo posiadanych oficjalnych zaproszeń) niż osobom z innych regionów Federacji Rosyjskiej.

Na terenie Kaukazu Północnego działa również niewiele międzynarodowych organizacji pozarządowych. Wiąże się to zarówno z utrudnieniami ze strony władz rosyjskich, dezinformacją dotyczącą sytuacji w regionie jak i polityką państw zachodnich wobec Rosji. Taki stan rzeczy przyczynia się do dalszej izolacji północnokaukaskich republik, których mieszkańcy coraz częściej jedyną drogę rozwoju i stabilizacji upatrują w państwie islamskim. Jeśli sytuacja na Kaukazie Północnym nie zmieni się w najbliższym czasie, to nie jest wykluczone, że owo państwo islamskie powstanie nie *de jura* a *de facto*. I to jedyne 3000 km od granic Unii Europejskiej.



## BIBLIOGRAFIA

- Abdułłajew Magomed, *Sufizm i jego raznowidności na siewiero-wostocznym Kawkazie*, Machaczkała 2003.
- Babczenko Arkadij, *Dziesięć kawałków o wojnie. Rosjanin w Czeczenii*, Warszawa: WAB 2009.
- Biełoziorow Witalij, *Etniczeskaja karta Siewiernogo Kawkaza*, Moskwa: OGI 2005.
- Bobrownikow Władimir, *Szariackie sudy na Siewiernom Kawkazie*, Moskwa 2000.
- Bobrownikow Władimir, *Abrieki na Siewiernom Kawkazie*, Moskwa 2001.
- Bobrownikow Władimir, *Musulmanie Siewiernogo Kawkaza*, Moskwa: Instytut Wostokowiedienija RAN 2002.
- Chasijew Said-Magomied, *O cennostnoj szkale Czeczencew*, „Lam”, nr 4. 2000.
- Ciesielski Stanisław, *Rosja-Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Wrocław 2003.
- Crews Robert, *For Prophet and Tsar. Islam and Empire in Russia and Central Asia*, Harvard University Press, Cambridge, London, 2006.
- Czesnow Jan, *Czeczencem byt trudno. Tejpy, ich rol w proszłom i nastajasziem*, „Niezawisimaja gazieta”, 22.09.1994.
- Derluguian Georgi, “The Forgotten Complexities of Jihad in the North Caucasus”, [w:] Lale Yalcin-Heckmann i Bruce Grant (red.) *Caucasus Paradigms: Anthropologies, Histories, and the Making of a World Area*, Münster: LIT Verlag 2008.
- Danecki Janusz, *Kultura islamu. Słownik*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1997.
- Danecki Janusz, *Podstawowe wiadomości o islamie, t. 1 i 2*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog 2002.



---

Evangelista Matthew, *The Chechen Wars*, Washington: Brookings Institution Press 2002.

Falkowski Maciej, Kaliszewska Iwona, *Matryszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czeczenii*, Sic!, Warszawa, 2010.

Falkowski Maciej, Marszewski Mariusz, *Kaukaskie „terytoria plemienne”. Kaukaz Północny – cywilizacyjnie obca enklawa w granicach Rosji*, Prace OSW, Warszawa, 2010.

Gralewski Mateusz, *Kaukaz. Wspomnienia z 12-letniej niewoli: Opisanie kraju – ludność – zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877.

Gamzatow Rasul, *Mój Dagestan*, tłum. Jerzy Jędrzejewicz, Warszawa 1971.

Jarłykapow Ahmet, *Narodnyj islam i musulmanskaja mołodioż Sewiero-Zapadnogo Kawkaza*, Etnograficzeskoje obozriene, 2/2006.

Kalinowski Karol, *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila od roku 1844 do 1854*, Warszawa 1883.

Karpow Jurij, *Ženskoe prostranstwo w kulturie narodow Kawkaza*, Sankt Petersburg: Petersburskoe Wostokowiedienie 2001.

Kisrijew Enwer, *Islam i własť w Dagestanie*, Moskwa 2004.

Lepecki Mieczysław, *Sowiecki Kaukaz. Podróż do Gruzji, Armenji i Azerbejdżanu*, Warszawa 1935.

*Czeczenia. Żizn' na wojnie*, red. Tanja Loksina, DEMOS, Moskwa 2007.

Małaszenko Aleksiej, *Islamskije orientiry Siewiernogo Kawkaza*, Moskwa 2001.

Małaszenko Aleksiej, Trenin Dmitrij, *Wremia Juga*, Moskwa: Moskowskij Centr Carnegie 2002.

Małaszenko Aleksiej, *Ramzan Kadyrow: rossijskij politik kawkazkoj nacionalnosti*, Moskwa 2009.

Politkowska Anna, *Druga wojna czeczeńska*, tłum. I. Lewandowska, Kraków: Znak 2006.

Prozorow Stanisław, *Islam na terytorii bywszej Rossijskoj Imperii: encyklopediczeskij*





---

*słownik*, Moskwa 2006.

Rasulow Jasin, *Dżihad na Siewiernom Kawkazie: stronniiki i protiwniki* – praca niepublikowana drukiem, dostępna w internecie:

[http://www.kavkazcenter.com/russ/islam/jihad\\_in\\_ncaucasus/](http://www.kavkazcenter.com/russ/islam/jihad_in_ncaucasus/)

Reczkałow Wadim, *Żywych smiertnic nie bywajet. Czeczenskaja kinszka*. Moskwa 2005.

Sadułajew German, *Ja Czeczeniec*, Jekatierinburg 2006.

Sokirianskaia Ekateria, *Families and clans in Ingushetia and Chechnya. A fieldwork report*, Central Asian Survey, 24:4.

Tiszkow Walerij, *Obszczestwo w woorużonom konflikcie. Etnografia czeczenskoj wojny*, Moskwa 2001.



URZĄD DO SPRAW CUDZOZIEMCÓW  
WYDZIAŁ INFORMACJI O KRAJACH POCHODZENIA  
UL. KOSZYKOWA 16, 02-564 WARSZAWA  
[www.udsc.gov.pl](http://www.udsc.gov.pl), E-MAIL: [zikp@uric.gov.pl](mailto:zikp@uric.gov.pl)

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY